

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 11. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 29 kwietnia 2020 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2020

SPIS TREŚCI

11. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 29 kwietnia 2020 r.)

Otwarcie posiedzenia		
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	3	
Sprawy formalne		
Poseł Grzegorz Braun	3	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Daniel Milewski	4	
Sprawy formalne		
Poseł Krzysztof Gawkowski	5	
Poseł Grzegorz Braun	5	
Poseł Jacek Protasiewicz	5	
Poseł Michał Szczerba	6	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne		
Poseł Sprawozdawca Marek Suski	6	
Poseł Marek Suski	7	
Poseł Paweł Poncyłjusz	7	
Poseł Dariusz Wieczorek	8	
Poseł Robert Winnicki	9	
Poseł Mieczysław Kasprzak	10	
Poseł Urszula Zielińska	11	
Poseł Marta Wcisło	12	
Poseł Krzysztof Śmiszek	12	
Poseł Beata Maciejewska	12	
Poseł Katarzyna Ueberhan	13	
Poseł Janusz Cichoń	13	
Poseł Piotr Borys	13	
Poseł Grzegorz Braun	13	
Poseł Krzysztof Gawkowski	14	
Poseł Krzysztof Grabczuk	14	
Poseł Janusz Kowalski	14	
Poseł Marek Suski	14	
Poseł Michał Szczerba	15	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu Ireneusz Zyska	15	
Poseł Marek Suski	16	
(Przerwa w posiedzeniu)		
Wznowienie obrad		
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2		
Minister – Członek Rady Ministrów Łukasz Schreiber	17	
Poseł Andrzej Kosztowniak	20	
Poseł Jarosław Urbaniak	21	
Poseł Krzysztof Gawkowski	22	
Poseł Monika Falej	22	
Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz	23	
Poseł Krzysztof Bosak	24	
Poseł Andrzej Kosztowniak	25	
Poseł Dariusz Rosati	25	
Poseł Maciej Konieczny	25	
Poseł Dariusz Klimczak	25	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Daniel Milewski	26	
Punkt 1. porządku dziennego (cd.)		
Poseł Janusz Korwin-Mikke	26	
Poseł Barbara Nowacka	26	
Poseł Dariusz Wieczorek	26	
Poseł Jacek Protasiewicz	27	
Poseł Maria Małgorzata Janyska	27	
Poseł Hanna Gill-Piątek	27	
Poseł Sławomir Neumann	27	
Poseł Janusz Cichoń	28	
Poseł Katarzyna Lubnauer	28	
Poseł Urszula Zielińska	28	
Poseł Marcin Kierwiński	28	
Poseł Sławomir Nitras	29	
Minister – Członek Rady Ministrów Łukasz Schreiber	29	
Punkt 3. porządku dziennego: Informacja Rządu na temat działań podejmowanych w celu umożliwienia wykonywania pracy na terenie Polski i w krajach sąsiadujących, Polakom zamieszkującym obszary przygraniczne na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz poza jej granicami		
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marlena Magdalena Małag	31	
Poseł Teresa Wargocka	32	
Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska	33	
Poseł Katarzyna Kotula	34	
Poseł Robert Obaz	35	
Poseł Jolanta Fedak	35	
Poseł Krzysztof Tuduj	36	
Poseł Grzegorz Braun	37	
Poseł Teresa Wargocka	37	
Poseł Grzegorz Braun	38	

Poseł Sławomir Nitras	38
Poseł Monika Wielichowska	39
Poseł Arkadiusz Marchewka	39
Poseł Waldemar Sługocki	39
Poseł Marek Sowa	40
Poseł Piotr Borys	40
Poseł Mirosław Suchoń	40
Poseł Gabriela Lenartowicz	40
Poseł Klaudia Jachira	41
Poseł Monika Falej	41
Poseł Krzysztof Śmiszek	42
Poseł Krzysztof Gawkowski	42
Poseł Dariusz Wieczorek	42
Poseł Krzysztof Bosak	42
Poseł Michał Szczerba	43
Poseł Jacek Protasiewicz	43
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marlena Magdalena Małag	43

Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski	44
Poseł Grzegorz Lorek	45
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	46
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	47
Poseł Agnieszka Ścigaj	48
Poseł Grzegorz Braun	49
Poseł Monika Rosa	50
Poseł Wanda Nowicka	50
Poseł Grzegorz Braun	51
Poseł Katarzyna Maria Piekarska	51
Poseł Andrzej Szejna	51
Poseł Aleksandra Gajewska	51
Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska	52
Poseł Anna Wasilewska	52
Poseł Marta Wcisło	53

Poseł Joanna Frydrych	53
Poseł Franciszek Sterczewski	53
Poseł Małgorzata Tracz	53
Poseł Piotr Borys	54
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski	54

Punkt 5. porządku dziennego Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o udzielaniu pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorców

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Krzysztof Mazur	55
Poseł Przemysław Czarnek	56
Poseł Waldemar Sługocki	57
Poseł Jarosław Sachajko	58
Poseł Adrian Zandberg	58
Poseł Krzysztof Paszyk	59
Poseł Michał Urbaniak	59
Poseł Maria Małgorzata Janyska	60
Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	61
Poseł Krystyna Sibińska	61
Poseł Marcin Kulasek	61
Poseł Dariusz Rosati	62
Poseł Monika Pawłowska	62
Poseł Waldemar Sługocki	62
Poseł Marta Golbik	62
Poseł Krzysztof Grabczuk	63
Poseł Joanna Frydrych	63
Poseł Marta Wcisło	63
Poseł Dariusz Joński	63
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Krzysztof Mazur	64
Poseł Waldemar Sługocki	65
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Krzysztof Mazur	66
Poseł Waldemar Sługocki	66

(Przerwa w posiedzeniu)

(Początek posiedzenia o godz. 12 min 15)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Małgorzata Gosiewska i Ryszard Terlecki)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarza dzisiejszych obrad powołuję posła Daniela Milewskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Daniel Milewski.

Protokół 10. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Proszę państwa, przed chwileczką, w związku z tą sytuacją, zrobiliśmy krótkie posiedzenie Prezydium Sejmu i Konwentu Seniorów. Propozycja jest następująca: ponieważ to, co się wydarzyło, nie jest naszą winą, naszego sejmowego systemu, i nie wiemy, ile to potrwa, czy 15 minut, czy pół godziny, czy 2 godziny – staramy się szybko to naprawić, tzn. posłowie otrzymują już kody – ale nie wiemy, ile to będzie trwało, więc propozycja przyjęta przez Konwent była taka, że rozpoczniemy od 1. punktu, natomiast tam, gdzie są zaplanowane w dzisiejszym porządku głosowania, zostaną też przegłosowane wnioski formalne.

Informuję, że na podstawie art. 198a ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o przeprowadzeniu 11. posiedzenia Sejmu z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Wysoka Izbo! Bardzo proszę wszystkich państwa o powstanie.

(Zebrani wstają)

Wysoka Izbo! W dniu 20 kwietnia br. zmarła pani Krystyna Łybacka – poseł na Sejm I, II, III, IV, V, VI i VII kadencji, minister edukacji narodowej i sportu w latach 2001–2004, deputowana do Parlamentu Europejskiego VIII kadencji.

Bardzo proszę, uczcijmy pamięć zmarłej chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

(Głos z sali: Wieczne odpoczywanie racz jej dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj jej świeci.)

Dziękuję bardzo.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2, druki nr 344 i 344-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciw.)

Panie pośle, możemy głosować dopiero wtedy, kiedy będzie blok głosowań.

(Poseł Grzegorz Braun: Sprzeciw wniosłem, chętnie uzasadnię.)

Przed chwileczką, panie pośle, wyjaśniłam, że taka była decyzja Prezydium i Konwentu.

(Poseł Grzegorz Braun: Dotycząca uzasadnienia sprzeciwu?)

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Proszę skończyć z tą farsą. To jest farsa – powoływanie się na niedoskonałości jednej z sieci telefonicznych w sytuacji, w której te obrady są zamknięte, tak jak cały kraj zamknięty jest w kwarantannie, na własne życzenie aktualnego układu władzy. To jest farsa. Wypuście naród z kwarantanny. Zaczniście od Sejmu Rzeczypospolitej. Skończcie z reglamentacją dostępu do tej sali, otwórzcie nam komisje sejmowe, zespoły parlamentarne. Nie uniemożliwiajcie wprowadzenia czynnika społecznego, naszych rodaków, do prac Sejmu. I przede wszystkim skończcie z tą farsą. Bo ogłaszanie, szanowna pani marszałek, że prace Sejmu będą mogły być kontynuowane (*Dzwonek*) dokładnie nie wiadomo kiedy, ale mamy wierzyć pani na słowo, że za chwileczkę, po czym to się nie sprawdza, to jest farsa. Proszę z tym skończyć.

Marszałek:

Panie pośle, bardzo pana proszę o wycofanie tego wniosku z powodu, o którym pan przed chwilą się dowiedział. To nie jest wina Sejmu i to nie jest...

Nie udzielam panu głosu, panie pośle.

Bardzo pana proszę, żeby pan przychylił się do tego, co ustaliło Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów, czyli reprezentanci nas wszystkich, żebyśmy przystąpili do pierwszego czytania ważnego rządowego projektu, na który wszyscy czekają.

(Poseł Grzegorz Braun: Nie przychyliam się, pani marszałek.)

Panie przewodniczący, czy mogę pana prosić o jakąś reakcję?

(Głos z sali: Ale musimy przegłosować sprzeciw.)

Nie możemy głosować, ponieważ nie wszyscy posłowie mają dostęp...

Proszę państwa, zaczniemy. W związku z tym bardzo proszę o chwilę refleksji, bo pan w ten sposób zablokuje prace Izby, a wszystkim nam zależy...

(Poseł Grzegorz Braun: Ja?)

Tak, panie pośle, pan. Pan, panie pośle, tak, oczywiście, że tak.

(Poseł Barbara Bartuś: Liberum veto.)

Ale najpierw przystąpię, za chwilę, do głosowania, żebyśmy sprawdzili, ilu w tej chwili jest posłów, ilu w tej chwili posłów uczestniczy w posiedzeniu Sejmu.

(Poseł Sławomir Nitras: Piszą, że nie mają kodu.)

Dobrze, panie pośle, rozumiem to doskonale i dlatego nie chcę... Dlatego ustaliliśmy przed chwilą, co ustaliliśmy.

Pan poseł z tym się nie zgadza, ale najpierw stwierdź kworum.

Bardzo proszę państwa obecnych tutaj, na sali, ale także poza salą plenarną, i posłów, którzy są z nami połączeni zdalnie, o to, żeby nacisnęli dowolny przycisk w celu stwierdzenia kworum.

Proszę państwa, zamykam to głosowanie.

Widzę, że mamy kworum, ale mamy zgłoszonych 342 posłów, czyli jeszcze jest problem.

W związku z tym, że pan poseł nie chce wycofać swojego wniosku, proponuję, żeby jeszcze raz zwołać Konwent Seniorów i Prezydium. Mam inną propozycję, dobrze?

Bardzo państwa proszę.

(Chwila przerwy)

Za chwilę jeszcze raz poproszę o sprawdzenie, ilu posłów się zalogowało. Jeżeli się okaże, że w dalszym ciągu mamy spore braki, to za zgodą Konwentu Seniorów przystąpimy do rozpatrzenia punktu 2., czyli sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne. Kluby zadeklarowały, że ich przedstawiciele są przygotowani do tego punktu. W międzyczasie będę ciągle spraw-

dzała, czy nam posłów przybyło, czy nie ma tego problemu, i wtedy wrócimy do porządku dziennego.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale rozumiem, że jeżeli będzie problem, to realizujemy kolejne punkty?)

Tak, czyli następna byłaby informacja rządu, ta, o którą wnioskowała Koalicja Obywatelska.

Zwracam się do wszystkich państwa posłów obecnych tu, na sali, w innych salach, a także zdalnie łączących się z nami o to, żeby wcisnęli jeszcze raz dowolny przycisk, żebyśmy sprawdzili, jaką mamy w tej chwili liczbę posłów, którzy biorą udział w głosowaniu.

Bardzo proszę.

Proszę państwa, Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad punktami porządku dziennego.

(Poseł Grzegorz Braun: Wnioski formalne.)

Ale na razie nie ma formalnych.

(Poseł Grzegorz Braun: Są wnioski formalne.)

Proszę państwa, w takim razie państwo chyba nie zrozumieliście, co mówiliśmy, co ustalaliśmy wspólnie, że wnioski formalne będą głosowane wtedy, kiedy zniknie problem, tak?

(Poseł Krzysztof Gawkowski: Wygłaszamy je teraz, a potem głosujemy.)

Aha, chce pan wygłosić, a potem żeby były głosowania. Dobrze, możemy i tak zrobić. Możemy tak zrobić.

Czyli, proszę państwa, mam tutaj liczbę posłów, którzy się zgłaszają do systemu. W takim razie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dokończę tylko, pan pozwoli, tę formułkę.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie występowania suchości na terenie Polski, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Polskie Stronictwo Ludowe – Kukiz15.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia Sejmu będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Daniel Milewski:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędzie się jedno posiedzenie komisji, Komisji Finansów Publicznych – o godz. 14.

Marszałek:

Dziękuję.

Chciałam tylko zwrócić uwagę, proszę państwa, że ten komunikat może ulec zmianie w związku z przesunięciem związanym z tą sytuacją, czyli proszę śledzić komunikaty, o której godzinie odbędzie się posiedzenie komisji, bo to może ulec zmianie.

W takim razie, proszę państwa, przystępujemy do zgłaszania wniosków formalnych, nad którymi głosować będziemy wtedy, kiedy zniknie ten problem. Mam nadzieję, że jak najszybciej.

Jako pierwszy z wnioskiem formalnym pan poseł Krzysztof Gawkowski, Lewica.

Bardzo proszę.

Czas – 1 minuta.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się z wnioskiem formalnym o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów celem uzupełnienia porządku obrad o informację premiera w sprawie przygotowań do wyborów prezydenckich.

Prawda jest taka, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości w telewizji chętnie mówią o wyborach, a na sali sejmowej nie chcą o tym dyskutować. Czego się boicie? Tego, że OBWE mówi, że wybory będą niedemokratyczne, czy decyzji, którą ogłosił przewodniczący PKW, mówiąc, że nie będą to wybory wolne? Namawiacie samorządowców do łamania prawa, karty wyborcze drukujecie tak, jak w „Piłkarskim pokerze”, a sprawy dotyczące legalności wyborów prokurator umarza w ekspresowym tempie. Ze święta demokracji robimy farsę.

Pani Marszałek! W imię Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wzywam, abyśmy dzisiaj albo na najbliższym posiedzeniu, czyli w ciągu tych 3 dni, przegłosowali ten wniosek, a wszyscy, którzy nie będą chcieli współpracować – nie chcą przeprowadzić uczciwych wyborów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Mamy wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. To jest jeden wniosek.

Proszę bardzo, drugi wniosek, pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Proszę.

1 minuta.

Posel Grzegorz Braun:

Czcigodna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wniosek o odroczenie tego posiedzenia do czasu, aż będzie ono mogło przebiegać w sposób nie tylko przewidzia-

ny przez regulamin, prawa Rzeczypospolitej, ale też znany tradycji i znany rutynie sejmowej.

W mediach elektronicznych czytać można wypowiedź pana marszałka Terleckiego, który występuje albo jako – ośmielam się wykluczać taką perspektywę – współsprawca problemów z połączeniami, albo też jako prorok mniejszy, który wyprorokował, że kogoś może tam zabraknąć, ktoś się może nie połączy. Przeczytajcie państwo, co pan marszałek Terlecki... Może pani marszałek zachęci Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, żeby sprawdziła, czy istotnie zachodzi okoliczność, ta pochlebna dla pana marszałka, że pan marszałek zaledwie przewidział, a nie doprowadził do takich problemów z połączeniami.

Nie czynmy z posiedzenia Sejmu... *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

...pośmiewiska. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Wniosek o odroczenie.

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Koalicja Polska – PSL – Kukiz15.

Proszę bardzo.

(Posel Dorota Niedziela: Pani marszałek, w 118 nie da się pracować, nic nie słycać.)

Wiem, pani pośle. Pani pośle...

(Posel Dorota Niedziela: Słyszać bulgot, tam sala jest nieprzygotowana, że nie rozumiemy ani jednego słowa z tego, co pani marszałek mówi.)

(Posel Grzegorz Braun: Jedni gegają, inni bulgoczą.)

Dobrze, pani pośle, przyjmuję to. Właśnie przed chwilczką się dowiedziałam, że jest taka sytuacja. Za chwilczkę ogłoszę przerwę.

(Posel Dorota Niedziela: Tam nie ma głośników i to wszystko po prostu jest...)

Przyjęłam, pani pośle. Tak, przyjęłam tę informację.

Proszę bardzo.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Również w trybie art. 184 regulaminu Sejmu wnoszę w imieniu klubu Koalicja Polska o zarządzenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów celem, o czym uprzedzałem na poniedziałkowym zdalnym posiedzeniu Konwentu, rozszerzenia porządku obrad o rozpatrzenie uchwały zgło-

Posel Jacek Protasiewicz

szej już prawie miesiąc temu przez nasz klub, wywołując rząd Rzeczypospolitej Polskiej przez Sejm do wprowadzenia stanu klęski żywiołowej.

Krótkie uzasadnienie. W dokumencie, w projekcie ustawy, który będziemy dzisiaj rozpatrywać, czyli tzw. tarczy 3, w uzasadnieniu dotyczącym zmiany trybu powoływania składu Krajowej Rady Prokuratorów rząd pisze: aby wybory mogły się odbyć w jak najbezpieczniejszy sposób, czas na ich przeprowadzenie ustalono na 90 dni od dnia ustania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii. Dlaczego troszczycie się o prokuratorów, a nie o zwykłych obywateli? (*Dzwonek*) Oni mają takie samo prawo do bezpieczeństwa, jak prokuratorzy Zbigniewa Ziobry. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Anita Czerwińska*: Jacek, nie krzycz.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle, ale wszystko słyhać, naprawdę dobrze słyhać.

Mamy kolejny wniosek o przerwę.

Ostatni wniosek, pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Proszę o uzupełnienie porządku dziennego o projekt poselski, który zgłosiła Koalicja Obywatelska. Ten projekt dotyczy testowania pracowników domów pomocy społecznej, innych placówek opieki stałej, zakładów opiekuńczo-leczniczych, placówek prywatnych oraz hospicjów. Ten projekt, szanowni państwo, jest już złożony. Pani marszałek ma ostatnio taką tendencję, żeby wprowadzać do porządku obrad nawet projekty, które nie mają numeru druku sejmowego. Tak było z projektem rządowym. Apeluję do pani marszałek o uzupełnienie porządku obrad o projekt Koalicji Obywatelskiej, który jest złożony. On dotyczy wszystkich osób zatrudnionych w placówkach opieki stałej, dotyczy również bezpośrednio pensjonariuszy tych placówek. Uważamy, że co tydzień wszyscy pracownicy w tych najbardziej narażonych miejscach, jakimi są miejsca pobytu stałego osób w wieku senioralnym, powinni być testowani. (*Dzwonek*)

I druga sprawa. Jeżeli otwieramy, pani marszałek, 4 maja galerie handlowe, żłobki czy też instytucje kultury, to apeluję, żeby następne posiedzenie Sejmu odbyło się w normalnych warunkach, nie Sejmu zdalnego, który jest, jak widać, bardzo kruchy, ale w normalnych warunkach fizycznej obecności posłów w gmachu Sejmu. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Skomentuję te wnioski, kiedy przejdziemy do głosowania.

Proszę państwa, jeszcze mamy mało posłów, więc czekamy.

W związku z tym przechodzimy do tego, co ustaliliśmy na posiedzeniu Konwentu Seniorów, czyli przechodzimy do punktu 2. porządku dziennego.

W sali 118 jest już obsługa, która problem rozwiązuje.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne (druki nr 269 i 321).

Proszę pana posła Marka Suskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Czy pan poseł Marek Suski jest obecny?

Jest.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przepraszam, ale dobiegłem z drugiej sali, gdzie głosowałem. W tej maseczce trochę trudno złapać oddech.

(*Posel Piotr Zgorzelski*: Można zdjąć.)

Można zdjąć? Dobrze, dziękuję bardzo. Będę mógł złapać oddech.

(*Posel Barbara Bartuś*: Można wrócić do życia.)

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji do rządowego projektu zmiany ustawy – Prawo energetyczne, druki nr 269 i 321.

To jest projekt dotyczący ujednolicenia reżimu prawnego w stosunku do wszystkich gazociągów przesyłowych przebiegających przez granicę Rzeczypospolitej, niezależnie od tego, czy łączą one Polskę z systemem gazowym państwa członkowskiego Unii Europejskiej i EFTA, czy też państwa niebędącego stroną żadnej z tych umów, oraz zapewnienia jednolitego stosowania prawa Unii Europejskiej wobec takiej infrastruktury. Jest to, szanowni państwo, projekt dostosowujący polskie prawo do prawa Unii Europejskiej. Jest to też związane z tym, że Polska wnioskuje, aby tego typu rozwiązania zostały przyjęte w Unii Europejskiej. Udało się, zostały przyjęte. Będzie to obejmować wszystkie połączenia gazowe z krajami Unii Europejskiej, czy są to kraje Unii, czy spoza Unii, czy jest to rurociąg, gazociąg rosyjski łączący z Unią Europejską, czy są to polskie gazociągi łączące z Litwą, Słowacją czy innymi państwami z nami sąsiadującymi.

Szanowni Państwo! Do projektu ustawy zgłoszono również poprawkę. Chodzi o poprawkę do art. 1.

Posel Sprawozdawca Marek Suski

Jest to poprawka dotycząca promocji energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji. Chodzi o wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych związanych z tym, czy wydanie warunków przyłączenia lub zawarcie umowy przyłączeniowej jednostki kogeneracji do sieci przesyłowej gazowej lub sieci dystrybucji stanowi podjęcie decyzji inwestycyjnej w rozumieniu art. 2 pkt 3a ustawy, co uniemożliwiałoby spełnienie tzw. efektu zachęty. Zaproponowano również krótkie *vacatio legis* odnośnie do tej zmiany, ponieważ jest to zmiana dostosowująca przepisy.

Chodzi o to, żeby jak najszybciej na najbliższych aukcjach oraz w ramach naboru można było dopuścić te procedury, aby mogło to się odbywać zgodnie ze zmienionymi przepisami. Konsekwencją poprawki będzie zmiana nazwy proponowanej ustawy.

Szanowni Państwo! Na posiedzeniu komisji toczyła się dość ożywiona, jak na warunki utrudnione w związku z procedowaniem zdalnym, dyskusja. Zgłoszono szereg różnego rodzaju uwag, ale generalnie zdecydowana większość była za tym, żeby ten projekt wraz z poprawkami poprzeć.

Były też wątpliwości dotyczące Urzędu Regulacji Energetyki odnośnie do tego, czy tego rodzaju poprawki są zasadne. Mam tu odpowiedź. Odpowiedź została dostarczona posłom z komisji od prezesa urzędu pana dr. inż. Rafała Gawina. W mojej opinii, cytuję, zaproponowana zmiana jest zasadna i będzie służyła rozwojowi kogeneracji opartej o paliwa gazowe w kraju.

Projekt nowelizacji został wcześniej uzgodniony z Urzędem Regulacji Energetyki. To rozwiewa wątpliwości, jakie były zgłaszane na posiedzeniu komisji.

W związku z tym bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu, gdyż jest on potrzebny polskiej gospodarce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Suski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marek Suski:

Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wyrazić opinię o przedstawionym projekcie ustawy wraz z poprawką.

Szanowni Państwo! Ten projekt jest potrzebny polskiej gospodarce, trzeba go jak najszybciej przyjąć. Dostosowuje on polskie przepisy do przepisów Unii Europejskiej, o czym już powiedziałem jako sprawozdawca komisji. Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał ten projekt wraz z poprawką. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Poncyłjusa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Poncyłjusz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj o implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z 2019 r. Sprawozdawcą był pan premier, europoseł Jerzy Buzek. To, że ta dyrektywa, którą implementujemy do polskiego porządku prawnego, dzisiaj tak wygląda, to jego zasługa, to on brał udział w nocnych negocjacjach pomiędzy Radą, Komisją i Parlamentem. Efekt tej dyrektywy dla Polski, szczególnie z punktu widzenia gazociągu Nord Stream 2, jest pozytywny. Natomiast trzeba sobie powiedzieć jasno, że kilka spraw obecnie rządzący w Polsce zaniechali. Po pierwsze, zaniechali wdrożenia tej dyrektywy tak szybko, jak się da, przekroczony został termin, dlatego że dyrektywa mówi, że państwa członkowskie powinny to implementować do 24 lutego. Było dużo czasu na to jeszcze przed wybuchem epidemii.

To ciekawe, że rząd, który wypowiedział tak wiele krytycznych słów, często słusznie, na temat inwestycji Nord Stream 1, Nord Stream 2, i formacja polityczna Prawa i Sprawiedliwości tak opieszale wdrażają dyrektywę, która dotyczy właśnie tej inwestycji. Te regulacje były mocno kwestionowane na forum europejskim oraz – co za tym idzie i co bardzo ciekawe – ten dwugłos pomiędzy przedstawicielami Prawa i Sprawiedliwości w rządzie i w Parlamencie Europejskim. Przypominam bowiem, że rząd polski popierał wprowadzenie tej dyrektywy, ale jakimś dziwnym trafem wszyscy parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości jak jeden mąż wstrzymali się w głosowaniu nad przyjęciem tejże dyrektywy. To bardzo ciekawe. Możliwe, że bałagan jest wewnątrz rządu, pomiędzy Ministerstwem Energii a pełnomocnikiem rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej. Jeśli jednak dla państwa Nord Stream 2 jest punktem zapalnym, jest oczkiem w głowie, to dlaczego i na poziomie Parlamentu Europejskiego, i na poziomie implementacji polskiej robicie wszystko nie tak, jak trzeba, nie tak, żeby ta dyrektywa czym prędzej działała i żeby m.in. zabezpieczała interesy polskie?

Posel Paweł Poncyłjusz

Przy okazji tej implementacji prawa europejskiego pojawia się zmiana ustawy o promowaniu energii elektrycznej wysokosprawnej kogeneracji. Bardzo dziwna sytuacja, bo w żaden sposób nie odnosi się ona do dyrektywy. Czy to oznacza, że polski rząd ma jakieś nowe propozycje odnośnie do rozwiązywania problemów wynikających z błędnych decyzji ministra Tchórzewskiego co do budowy bloku energetycznego w Ostrołęce i teraz próbuje ten blok ustanowić na gazie? Może warto byłoby na ten temat trochę dłużej w polskim parlamencie porozmawiać, jak rząd to widzi. A tutaj po cichutku, tylnymi drzwiami nowelizuje się ustawę, która nijak się ma do wspomnianej dyrektywy.

Ta dyrektywa, jej wprowadzenie pokazuje też, że Prawo i Sprawiedliwość bardzo często lubi mówić, politycy Prawa i Sprawiedliwości lubią mówić o tym, że tak naprawdę instytucje europejskie chodzą na pasku Niemców. Warto więc podkreślić, że dokładnie ta dyrektywa interesy niemieckie, szczególnie te związane z Nord Stream 2, mocno nadwyreża. Zadaje to też kłam tezie, jaką przez wiele lat politycy Prawa i Sprawiedliwości prezentują, że Komisja Europejska, instytucje europejskie tylko i wyłącznie działają pod dyktando państwa niemieckiego.

I teraz pytanie o państwa wstawanie z kolan, bo bardzo często o tym mówicie. Nasuwa się pytanie, jak polski rząd ma zamiar oddziaływać na Komisję Europejską w sytuacji, kiedy do regulatora niemieckiego wpłynęły wnioski Gazpromu o wyłączenie inwestycji Nord Stream 2 z działania tejże dyrektywy, bo przypominam, że te inwestycje, które zostały zakończone, choćby w części europejskiej, przed majem 2019 r., mają prawo uciec od tej dyrektywy, która bardzo jasno opisuje, jakie są obowiązki właściciela tego gazociągu, i pozwala na dostęp stron trzecich. Krótko mówiąc, nie wie lewica, co robi prawica. Namawiam przedstawicieli Ministerstwa Energii, aby spróbowali dokonać (*Dzwonek*) generalnego podsumowania tego, czego chcą w energetyce, tak w gazowej, jak i w elektroenergetyce, która jest cały czas wyzwaniem. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę państwa, zakończę to głosowanie, czyli sprawdzanie kworum. Widzę cały czas, że przybywa nam posłów. To może potrwać jeszcze, jak mówi operator, od kilkunastu do kilkadziesiąt minut. Zamykam więc – to nie jest głosowanie – sprawdzanie, ilu nas jest. Chodzi o to, żeby posłowie mogli się na nowo zalogować, bo dostają kody. A więc zamykam to głosowanie.

Poproszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Wiczorka, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Wiczorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście przedstawiany projekt ustawy dotyczy zmiany ustawy – Prawo energetyczne w zakresie gazowych linii przesyłowych. Jest to wprost implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego, która została przyjęta w 2019 r. Tak jak pan przewodniczący Suski mówił, rzeczywiście jest to dyrektywa, która jest bardzo korzystna i porządkuje cały ten system w skali Unii Europejskiej.

Natomiast rodzi się pytanie, czemu tak późno implementujemy dyrektywę do polskiego prawa. W mojej ocenie pan minister, który na posiedzeniu komisji przedstawiał argumenty... Nie były one do końca przekonujące. Argumenty były takie: a to były wybory, a to ukonstytuował się polski rząd, a to trafiła się pandemia – w związku z czym nie mieliśmy czasu, żeby to realizować. Zwracam uwagę na to, że Prawo energetyczne – i w ogóle energetyka – jest ważną dziedziną, w związku z czym potrzebne są bardzo szybkie działania ze strony polskiego rządu po to, żebyśmy czegoś nie przegapili, jeżeli chodzi zarówno o gaz, jak i o prąd.

Rodzi się więc pytanie, czy rzeczywiście polski rząd ma pod kontrolą całą branżę energetyczną. Przypomnę, że w planach polskiego rządu, w planie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów na I kwartał tego roku znajdowała się kwestia dotycząca zmiany Prawa energetycznego, nie tylko w tym obszarze, o którym dyskutowaliśmy i który jest tutaj podany, ale zdecydowanie i znacznie szerzej. Przecież w Prawie energetycznym potrzebne jest poruszenie kwestii dotyczących być może większego nadzoru ze strony Urzędu Regulacji Energetyki, kwestii magazynów energii, kwestii związanych z doprecyzowaniem definicji uczestnika rynku energii. To są rzeczy, na które branża i gazowa, i energetyczna wskazuje od wielu, wielu lat, ale niestety w tej sprawie nic się nie dzieje.

Oprócz Prawa energetycznego potrzebne są również w tym zakresie zmiany wielu innych ustaw, chodzi chociażby o kwestię dotyczącą rynku mocy i ustawy o rynku mocy. Tam proste działania legislacyjne mogą spowodować oszczędności w wysokości ok. 1 mld zł, jeżeli chodzi o sektor energetyczny. Mamy nowelizację ustawy o elektromobilności i uruchomienie w ogóle tego procesu. Na razie zmieniamy tylko terminy wejścia, nie rozwiązując rzeczywistych problemów.

Bardzo ważna sprawa to kwestia prowadzenia w ogóle inwestycji sieciowych gazowych i energetycznych, a więc kwestia dotycząca ustawy o korytarzach przesyłowych, dyskutowana już w poprzedniej kadencji, przez wiele lat. Ale z tych dyskusji nic nie wynika i straty ponoszone dzisiaj przez Gaz-System czy polskie sieci energetyczne wynoszą setki milionów złotych ze względu na przedłużające się terminy inwestycji. Jest też oczywiście ustawa o odnawialnych źródłach energii. O tym też tutaj dyskutowaliśmy.

Posel Dariusz Wieczorek

Zwracam uwagę na jedną rzecz, a mianowicie brak jest polityki energetycznej do 2040 r. Wiem, że w planach pracy komisji i planach rządowych ten zapis się znajduje, natomiast przypomnę, że pracujemy nad tą polityką od 2018 r., a jest rok 2020. Nie mamy polityki energetycznej Polski, w związku z czym dzisiaj import energii jest historyczny w skali kraju, bo za rok 2019 zaimportowaliśmy energię elektryczną z innych krajów za ponad 2 mld zł. To świadczy o tym, że mamy problemy, jeżeli chodzi o moce wytwórcze, mamy problemy, jeżeli chodzi o funkcjonowanie energetyki. W związku z tym dzisiaj panuje w energetyce duży chaos organizacyjny i chaos inwestycyjny.

Co jest tego powodem? Nasze oceny są bardzo proste. Po pierwsze, przyjmowanie ludzi powiązanych tylko i wyłącznie z ugrupowaniem rządzącym, którzy nie mają pojęcia o gazownictwie i nie mają pojęcia o energetyce, biorą pensje i – mówiąc krótko – często są jak słynny yeti: wszyscy wiedzą, że są zatrudnieni, ale nikt ich w tych przedsiębiorstwach nie widzi. Po drugie, brak kompetencji w zarządzaniu. Przypomnę tylko – tak się powołujemy na czasy komunizmu – że w czasach komunizmu, żeby awansować, należało spełnić dwa warunki: mieć kompetencje i legitymację partyjną. Dzisiaj mam wrażenie, że wystarczy niestety tylko legitymacja partyjna. To są decyzje, które powodują, że mamy bardzo dużo problemów, jeżeli chodzi o inwestycje, takie jak chociażby elektrownia Ostrołęka, kwestia przejęcia Orłenu przez Enerę. *(Dzwonek)* To są rzeczy, o których warto dyskutować.

Reasumując, chcę powiedzieć, że klub Lewica poprzez proponowany projekt ustawy, natomiast apelujemy do rządu o to, ażeby – mówiąc krótko – zabrał się za pracę w sektorze energetycznym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak, zdalnie.

Bardzo proszę.

Musimy chwilę poczekać, bo się łączymy.

Jest jakiś problem. Mamy jakieś problemy techniczne, jeśli chodzi o połączenie z panem posłem.

Otrzymałam informację, że pan poseł Winnicki zrezygnował z wystąpienia.

W związku z tym przechodzimy do pytań.

Zamykam listę chętnych do zadawania pytań.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Jako pierwsza zada pytanie pani poseł Urszula Zielińska, Koalicja...

(Poseł Robert Winnicki: Pani marszałek, ja jeszcze do głosu, tutaj.)

Przepraszam bardzo.

Panie pośle, do sekretariatu przyszła informacja, że pan w ogóle zrezygnował z wystąpienia, ale skoro pan przyszedł, bardzo proszę.

W imieniu Koła Poselskiego Konfederacja pan poseł Robert Winnicki.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy powstał dlatego, że nie działa w Unii Europejskiej podstawowa zasada, która powinna konstytuować tę wspólnotę, tę domniemaną wspólnotę. Chodzi o solidarność, solidarność państw w obliczu najważniejszych, największych wyzwań. Nie ma tej solidarności, ponieważ największe państwo, hegemon Unii Europejskiej, Republika Federalna Niemiec wbrew interesom wszystkich państw Europy Środkowej forsuje kolejne gazociągi, Nord Stream 2, przedkładając swój interes narodowy ponad interesy państw mniejszych. To jest fakt. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy epidemia koronawirusa uświadamia nam, jak wiele zależy od państw narodowych i kiedy to państwa narodowe właśnie w Unii Europejskiej walczą o swoje interesy, o swoje bezpieczeństwo, walczą z epidemią, to jest fakt, który uświadamia nam, że podstawowe założenie, na którym oparta jest Unia Europejska, po prostu nie działa.

Od kilku lat, od ładnych kilku lat trwa walka o to, żeby wymusić na Niemcach solidarność w kluczowej kwestii, kwestii bezpieczeństwa energetycznego, a oni prą zgodnie ze swoim interesem narodowym, który postrzegają sprzecznie z interesem państw Europy Środkowo-Wschodniej. To po pierwsze. To tak naprawdę stawia pod znakiem zapytania całą retorykę ugrupowań okrągłostołowych, które pchały Unię Europejską, które pchały Polaków do Unii Europejskiej, ale też dzisiaj, również za rządów Prawa i Sprawiedliwości, cały czas wzmacniają centralistyczne zapędy Brukseli. To po pierwsze.

Po drugie, to również zadaje kłam całej retoryce Platformy Obywatelskiej, Koalicji Obywatelskiej, która chwali się od wielu lat, jak to dobre ma relacje właśnie na Zachodzie, właśnie w Brukseli, właśnie w Berlinie. Otóż okazuje się, że te dobre relacje z Brukselą czy z Berlinem są tylko w jedną stronę, tzn. dzisiaj Polska jako podwykonawca gospodarki niemieckiej, dzisiaj Polska jako żyrant przez lata, od traktatu lizbońskiego co najmniej, polityki centralistycznej Republiki Federalnej Niemiec – to jest wszystko w jedną stronę. To jest wszystko w jedną stronę, ponieważ kiedy chodzi o nasze interesy, to musimy na Niemcach wymuszać. Musimy na Niemcach wymuszać i oczywiście zobaczymy jeszcze, z jaką skutecznością. Zobaczymy z jaką skutecznością, bo na razie prą, niezależnie od tego, co się uda przez Komisję Europejską preforsować.

Posel Robert Winnicki

Trzecia kwestia to kwestia energetyki i kwestie bezpieczeństwa energetycznego Polski. Szanowni państwo, zwracam tutaj uwagę, że wszelkie działania zmierzające do dywersyfikacji gazowej są potrzebne, pożądane i generalnie co do zasady popieramy w tym zakresie działania rządu. Dywersyfikacja energetyczna. Ale dywersyfikacja energetyczna, m.in. dywersyfikacja dostaw gazu, oznacza, że nie zmienimy... Nie zmienimy strzyk siekierki na kijek. Oznacza to, że nie przejdziemy od całkowitego uzależnienia od kierunku wschodniego do całkowitego uzależnienia od kierunku zachodniego i nie będziemy do tego jeszcze czerpać źródeł energii chociażby z rejonu Zatoki Perskiej, a przypomnę, że ropa, np. z Iranu, która już wpływała... Pierwsze próby dostarczania surowców energetycznych z Iranu zostały zablokowane ze względów politycznych, ze względu na nacisk polityczny Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Dzisiaj, w dobie tych wielkich przesunień tektonicznych, które obserwujemy na scenie międzynarodowej, Polska potrzebuje polityki wielowektorowej nie tylko na gruncie polityki zagranicznej. Dzisiaj Polska potrzebuje realnej dywersyfikacji i myślenia nie tylko o tym, jak się uniezależnić od Moskwy, jak się uniezależnić i zabrać ten pistolet szantażu, ten szantażystowski pistolet gazowy ze strony Moskwy, ale również ze strony Zachodu, jak się uniezależnić również od tej drugiej strony, ponieważ nie wiemy, jakie wyzwania polityczne, gospodarcze czy militarne zgotuje nam przyszłość. Dzisiaj to jest wyzwanie polskiej polityki zagranicznej i do tego również wzywamy rząd, żeby tę politykę wielowektorową, tak na gruncie dyplomacji, jak i na gruncie polityki surowcowej, realnie prowadził. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ w międzyczasie udało nam się połączyć z panem posłem Mieczysławem Kasprzakiem, bardzo proszę, w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 pan poseł Kasprzak.

Zapraszam.

Posel Mieczysław Kasprzak:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)
Dziękuję bardzo.

Witam wszystkich bardzo serdecznie.

Przepraszam za te kłopoty, ale przez kilka minut pracowaliśmy dość intensywnie ze służbami, aby uzyskać to połączenie. Nie wiem, czy dobrze mnie słyszać, bo słyszę taki kilkakrotny pogłos. Jeżeli źle mnie słyszać, to proszę przerwać.

Otóż zabierając głos...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, przepraszam. Jest jakiś pogłos. Pan ma tam jeszcze jakieś urządzenie włączone.

(Poseł Robert Winnicki: Proszę wyłączyć głos, panie pośle.)

(Głos z sali: Niech pan wyłączy swój głośnik.)

Głośnik proszę wyłączyć.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Swoj głośnik wyłączę. Tak, może przejdę na słuchawki. Przejdę na słuchawki.

Czy teraz dobrze mnie słyszać? Halo? Halo?

(Poseł Piotr Borys: Tak, świetnie.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Teraz chyba dobrze, bo ten pogłos się skończył.

(Głos z sali: Na razie nic nie słyszać.)

(Głos z sali: Słyszać, ale on nas nie widzi.)

Teraz w ogóle pana posła nie słyszać. *(Wesołość na sali)*

Posel Mieczysław Kasprzak:

Teraz chyba dobrze. Tak to jest. Jeszcze raz witam i przepraszam wszystkich, ale tak to jest z techniką.

Teraz mnie w ogóle słyszać? Słyszać mnie?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Tak, panie pośle, bardzo dobrze słyszać. Proszę mówić.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Teraz bardzo dobrze.

Dziękuję bardzo. Jakiś pechowy dzień dzisiaj, pani marszałek.

To jeszcze raz wszystkich witam.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, proszę śmiało mówić.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Coś się nam tutaj psuje.

Szanowni Państwo! Chcę powiedzieć tak: dyrektywa... Jeżeli chodzi o...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, proszę wyjąć swoje słuchawki, bo to panu komplikuje wystąpienie.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Będziemy popierać jako Polskie Stronnictwo Ludowe te rozwiązania.

(*Głos z sali:* Tyle?)

A teraz mnie słyszać?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Bardzo dobrze słysząc.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Bardzo dobrze. To jeszcze raz się przywitajmy.

O, teraz powinno być mnie słyszać. Wyłączyłem całkowicie głośnik.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Polskie Stronnictwo Ludowe poprze te rozwiązania, aczkolwiek już jesteśmy spóźnieni w implementacji dyrektywy Unii Europejskiej. Połowa państw w Unii Europejskiej już podpisała dyrektywę, która ma dać możliwość wspólnego koordynowania linii przesyłowych, gazociągów nie tylko w krajach Unii Europejskiej, ale także tych, które przychodzą z zewnątrz Unii Europejskiej i przechodzą przez kraje Wspólnoty. To jest ważne w kontekście chociażby budowy gazociągu Nord Stream 2 i innych linii przesyłowych, głównych arterii przesyłowych. Znamy te wszystkie problemy, z którymi wcześniej nasz kraj... Wypowiadaliśmy się publicznie na ten temat, znamy stosunek Unii Europejskiej.

Unia Europejska podjęła dyrektywę 17 kwietnia 2019 r. i mamy to implementować. Już połowa krajów implementowała tę dyrektywę, w tym również strona niemiecka. Niemcy implementowali to do swojego prawodawstwa, z tym że 2 dni po przyjęciu przez Komisję do Spraw Energii i Skarbu Państwa projektu tej ustawy, po debacie w komisji, mogliśmy spotkać się z komentarzem ze strony Rosji, która wręcz naciska, nalega na stronę niemiecką, aby Niemcy wyłączyły się z obowiązku tej dyrektywy. To jest bardzo niezrozumiałe i bardzo niepewne. W tym przypadku wydaje mi się, że jest to bardziej intencyjna dyrektywa, ale każdy z nas życzyłby sobie, żeby jednak doszło do pełnego przestrzegania tej dyrektywy.

Naciski i interesy Rosji znane są w Europie. (*Dzwonek*) Stosunki... Coś mi przerwało. Układ między Rosją a Niemcami w zakresie dostaw gazu od wielu lat również jest nam wszystkim znany. Ważne jest, że dzisiaj Europa zaczyna dywersyfikować dostawy gazu, jeżeli chodzi o różne kierunki. Myślę, że w przyszłości to, co zostało już kilka lat, a może i kilkana-

ście lat temu zapoczątkowane, przyniesie skutki. Stąd też takie paniczne zachowanie Rosji i próba ingerowania w ustawodawstwo Unii Europejskiej.

Będziemy popierać ten projekt. On jest korzystny, przynajmniej intencyjnie, dla Polski. Natomiast ta poprawka, która została wprowadzona, jeżeli chodzi o kogenerację, bo też jeden dodatkowy element poza tą implementacją został wprowadzony – art. 2 – do tej ustawy. Myślę, że to też jest korzystne.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierać projekt tej ustawy.

Dziękuję bardzo, pani marszałek, i przepraszam za te zakłócenia, ale to nie z mojej winy. Myślę, że dzisiejszy dzień jest jakiś taki troszkę nieciekawym.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W takich warunkach przyszło nam pracować. To nie są warunki zależne od nas. Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę posłów chętnych do zadania pytania.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zada pani poseł Urszula Zielińska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Porozmawiajmy o energii. Na wczorajszym spotkaniu Rady Unii Europejskiej ds. energii minister Kurtyka mówił o potrzebie bezpieczeństwa dostaw energii czy większego udziału energii odnawialnej w Polsce. I bardzo słusznie. Ale tyle teoria w ustach ministra klimatu. Niestety w praktyce, zamiast negocjować miliardy euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, minister klimatu szukał drogi do uzależnienia naszej energetyki od zagranicznego, drogiego gazu. Minister mówił: dla Polski gaz stanowi najszybszą dostępną ścieżkę umożliwiającą ograniczenie emisji i poprawę jakości powietrza.

Panie ministrze, czy inwestycje gazowe naprawdę są najszybszą i najtańszą ścieżką ograniczenia emisji i budowania niezależności energetycznej? Absolutnie nie są. Nie mamy polskiego gazu. Importowany gaz jest dużo droższy niż polski wiatr i polskie słońce. Nie pomaga obniżyć emisji CO₂. Właśnie dlatego nie znalazł się na liście paliw, które będą wspierane przez instytucje finansowe Unii Europejskiej w nowej perspektywie finansowej.

Panie ministrze, czy chce pan zmarnować nam kolejne dekady, spychając polską energetykę, która jest już na skraju bankructwa, z drogiego polskiego węgla na jeszcze droższy niepolski gaz? To jest bez sensu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Kolejne pytanie zada pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska została zobligowana do implementacji dyrektywy unijnej z dnia 17 czerwca 2019 r. Czas na zaimplementowanie dyrektywy to był blisko rok, czyli do 24 lutego 2020 r. Jednakże polski rząd nie zadbał o to, aby w odpowiednim czasie wdrożyć, zaimplementować przepisy, które dają możliwość polskim firmom energetycznym skorzystania z ulg, ale także stworzenia wspólnego rynku wewnętrznego handlu gazem.

Moje pytanie jest następujące: Czy z racji tego, że zostały przekroczone terminy wdrożenia implementacji, polscy przedsiębiorcy, polskie firmy energetyczne nie utracą ulg, zwolnień z niektórych obowiązków? To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Jeśli już nie utracą, to dlaczego zgodnie z zapisami ustawy polskie firmy mają zaledwie 7 dni (*Dzwonek*) na złożenie wniosku o ubieganie się o zwolnienie? Zwłaszcza w kontekście światowej pandemii, zwłaszcza w kontekście tak trudnego czasu.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł – czas.

Poseł Marta Wcisło:

Mieliśmy rok na implementację, a polskim firmom dajemy 7 dni na skorzystanie z ulg. To jest dbałość o polskie firmy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Śmiszek, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Śmiszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To już zostało wspomniane: w lutym minął czas transpozycji przepisów tej dyrektywy do porządku krajowego. Jak zwykle Prawo i Sprawiedliwość pokazało szacunek dla prawa europejskiego i spóźniło się z implementacją. Nawet w takiej kwestii nie potrafiłście na czas zaimplementować przepisów. Ale to jest może mniejsza rzecz. Ważniejsza rzecz to jest coś innego.

Ten diskutowany projekt ustawy, który, jak słusznie zauważył sekretarz klubu Lewicy Dariusz Wiczorek, będzie popierany przez Lewicę, to jest tylko wycinek czegoś znacznie większego, czyli po prostu „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.”. Ta polityka musi powstać przy współudziale wszystkich sił parlamentarnych w Polsce. To jest niezwykle ważne, by później mogła być realizowana niezależnie od tego, czy rządzi Prawo i Sprawiedliwość, czy rządzi Lewica. I to musi być filar ograniczenia emisji i osiągnięcia neutralności klimatycznej.

Moje pytanie brzmi tak: Czy rząd planuje szerokie konsultacje (*Dzwonek*) w zakresie „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.”? Czy będzie to realizowane ponad politycznymi podziałami? Kiedy będą konsultacje społeczne i kiedy odbędzie się szeroka debata publiczna na temat tego dokumentu, który ciągle jest w powijakach i ciągle jest tylko projektem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I pani poseł Beata Maciejewska, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Beata Maciejewska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym przytoczyć kilka danych. A mianowicie ceny energii w 2015 r. wynosiły 11 mld zł, a teraz energia jest sprzedawana za 3 mld zł. To są ogromne spadki cen. Dotyczy to także innych spółek i koncernów energetycznych: PGE, firm Tauron i Enea.

Czy to nie jest powód, żeby zastanowić się, dlaczego polska energetyka tak mocno traci i czy rzeczywistość nie powinniśmy dzisiaj wdrożyć całościowej koncepcji energetycznej, całościowego planu, o którym zresztą już wcześniej mówiliśmy? Nie mamy czegoś takiego. Pracujemy na odcinkach. Pracujemy tak, jakbyśmy kładli tory na odcinku 500 m mniej więcej co 3 km i pomiędzy jednym a drugim odcinkiem nie ma żadnego połączenia.

Chciałabym wiedzieć, czy i w jakim terminie wreszcie zorganizujemy (*Dzwonek*) naszą politykę energetyczną w taki sposób, żeby miała ona ręce i nogi. Przypomnę, że nie mamy dzisiaj nawet ministerstwa energii. Nie ma czegoś takiego jak ministerstwo energii dzisiaj. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pani poseł Katarzyna Ueberhan, Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wewnętrzny rynek energetyczny oparty na wspólnych zasadach jest tworzony w ramach Unii Europejskiej już od 1999 r. Przed nami wspólne cele, ale też wspólne wyzwania, takie jak ograniczenie emisyjności, jak zapewnienie bezpieczeństwa dostaw, ale również konkurencyjności cen czy zagwarantowania faktycznego wyboru każdemu odbiorcy energii bez względu na to, czy jest to przedsiębiorca, czy jest to obywatel.

To, co rząd teraz przedłożył, to wprowadzenie prawa Unii Europejskiej, dostosowanie prawa krajowego do prawa Unii Europejskiej. Dlatego mam pytanie: W ilu już krajach, w których państwach członkowskich Unii Europejskiej i w jakim zakresie ta dyrektywa została wdrożona? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Janusz Cichoń, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówimy o przepisie europejskim, przepisie, który będzie miał, jak możemy przeczytać w ocenie skutków regulacji, korzystny wpływ na rozwój konkurencji na rynku gazu ziemnego, zwiększy konkurencyjność gospodarek państw członkowskich, także polskiej gospodarki, zwiększy wreszcie bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego do Polski. To wymierne korzyści, ale w tym OSR-ze zakładacie państwo, że nie będziecie prowadzili ewaluacji tego projektu, że nie będzie OSR-u ex post. A co to oznacza? Że boicie się, że czarno na białym będzie widać, jakie rzeczywiście korzyści płyną z przynależności Polski do Unii Europejskiej w takim drobnym tylko fragmencie. Nie widzę racjonalnych przesłanek, aby OSR-u ex post nie przygotowywać. *(Dzwonek)* Proszę o wyjaśnienie tej kwestii. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.
Zapraszam.

Posel Piotr Borys:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Polską racją stanu jest przygotowanie długoletniej, przynajmniej 30-letniej strategii w przypadku polskiej

energetyki, która uwzględni dzisiaj wzrost cen energii i przesyłu, kwestie węgla, milionów ton polskiego węgla, który leży na hałdach, kwestie wyzwań, jakimi są kogeneracja, energia odnawialna czy neutralność klimatyczna. Na te pytania nie mamy odpowiedzi, ale pojawia się dzisiaj jasny punkt w wykonaniu naszego premiera i byłego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka. Otóż własną inicjatywą doprowadził do przygotowania regulacji europejskiej, która eliminuje monopol Gazpromu na ceny przesyłu. Dzięki temu mamy pełną kontrolę cen, konkurencyjności przesyłu i pełną jawność, aby nie doprowadzić do takiej sytuacji, że odbiór, cena gazu w Niemczech jest wyższa niż w Polsce. Ta dyrektywa jest przejawem solidarności, za co należą się ogromne podziękowania panu premierowi Buzkowi. Do tego stopnia, że nawet Niemcy zgodziły się pod presją na wdrożenie tej dyrektywy. Kraj zewnętrzny, jakim jest Norwegia, która również dostarcza gaz, także przyjął rozwiązania prawa europejskiego. O tym, że Gazprom zaprotestował, składając do TSUE *(Dzwonek)*, świadczy tylko o tym, że to leży w interesie Unii Europejskiej. Dlatego pytam: Dlaczego Polska jako ostatni kraj wdraża opóźnioną dyrektywę do prawa polskiego? Tego nie rozumiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Grzegorz Braun, koło Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Czcigodna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Frazes przywracania suwerenności w dziedzinie energetycznej króluje na tej sali. Chciałoby się, kiedy mowa o energetyce, z całym szacunkiem dla pana ministra, pana posła sprawozdawcy, widzieć tutaj osoby rzeczywiście kompetentne. Superminister, a może nawet superpremier Obajtek byłby mile widziany, bo jeżeli chodzi o wszystko, co się w tej branży dzieje, to są sprawy, na które nie tylko w urzędzie Rady Ministrów, w Pałacu Prezydenckim, ale może nawet i przy Nowogrodzkiej niektórzy są za krótkcy, a pan prezes Obajtek wie, co robi. Pytanie, czy wiedział, co robi, kiedy doprowadzał do przejęcia Energi przez Orlen, co stawia polski sektor energetyczno-paliwowy wobec ryzyka wrogiego przejęcia. Proszę państwa, warto na tej sali więcej na te tematy mówić. *(Dzwonek)*

Już pika automat, pani marszałek zabiera mi głos, więc kończę, kłaniając się. Czekam na prezesa Obajtka.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Nie zabieram głosu, po prostu czas minął. Pikało, ale mikrofonu panu nie wyłączyłam, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewica. Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Implementacja dyrektywy europejskiej w sprawie Prawa energetycznego jest bardzo ważna, bo zapewnia pewność prawa dla uczestników rynku. W przypadku wprowadzania tych zmian konieczne jest jednak zadanie pytania o dywersyfikację źródeł energii, która powinna polegać na zdecydowanym zwiększeniu udziału w polskim miksie energetycznym energii ze źródeł odnawialnych kosztem zmniejszenia udziału węgla kamiennego i brunatnego. Według Eurostatu, i to są najnowsze badania, tj. z 2018 i 2019 r., udział źródeł odnawialnych w produkcji energii w Polsce wyniósł nieco ponad 11% wobec celu 15%, jaki stawia Unia Europejska do roku 2020. W perspektywie będzie to jeszcze większy udział. Proszę zatem o odpowiedź na piśmie na pytanie, jakie rząd planuje zmiany legislacyjne pozwalające na rozbudowę źródeł zielonej energii, kiedy one będą przedłożone Sejmowi, a także czy planowane są wysłuchania publiczne w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Energetyka to bardzo ważna dziedzina gospodarki, która świadczy również o naszej niezależności.

Dzisiaj oczekiwaliśmy, że rząd również przedstawi polską energetykę, jeśli chodzi o przyszłość co do węgla, zwłaszcza zielonej energii, bowiem trzeba wykorzystać fundusze europejskie. Nie trzeba się od tego odcinać, trzeba walczyć o fundusze europejskie, bo tu się nic nie zmieni. Może rzeczywiście te fundusze wykorzystać, żeby zwiększyć produkcję prądu właśnie z zielonej energii.

I kolejna rzecz. Ceny prądu w Polsce są bardzo wysokie. Niepokojący jest fakt, że my tej energii bardzo dużo importujemy. Brakuje mi dzisiaj pewnej wizji co do przyszłości polskiej energetyki. Proszę państwa, dzisiaj w globalnej gospodarce nie wystarczy machać szabelką. Dzisiaj trzeba rozmawiać zarówno w sferze gospodarczej, jak i w sferze politycznej, a to pokazuje dobre kontakty w Unii Europejskiej i to *(Dzwonek)*, że nawet trudne projekty są do przeprowadzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł, minister Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Porządkując pełną wiedzę, chcę przypomnieć posłowi Poncyljuszowi i posłowi Borysowi, że dyrektywa Parlamentu i Rady, o której dzisiaj rozmawiamy, tzw. dyrektywa anty-Nord Stream, jest absolutnym i wyłącznym sukcesem rządu Zjednoczonej Prawicy, pani premier Beaty Szydło i pana premiera Mateusza Morawieckiego *(Oklaski)*, którzy w sposób absolutnie konsekwentny stawiali tę sprawę na forum Unii Europejskiej.

(Posel Paweł Poncyljusz: Ha, ha. Będziesz się musiał spowiadać potem.)

Chcę powiedzieć jedno. Oczywiście cieszymy się z tego, że pan przewodniczący Jerzy Buzek w sposób lojalny poparł nasze postulaty na forum Unii Europejskiej, i oczywiście do tej lojalności zachęcam, żebyście się państwo jako politycy Platformy Obywatelskiej uczyli od pana prof. Jerzego Buzka.

A co do relacji polsko-niemieckich to rzeczywiście jest tak, że 10 września 2019 r. Polska wygrała przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej spór z Komisją Europejską dotyczący monopolizacji gazociągu OPAL, czyli lądowej odnogi gazociągu Nord Stream, i chcę powiedzieć, że Niemcy rzeczywiście zaskarżyły do wyższej instancji ten wyrok, podważając zasadę *(Dzwonek)* solidarności energetycznej. Jeżeli chcecie pomóc Polsce, poproście waszych kolegów z CDU, żeby nie podważali zasady solidarności energetycznej i nie sądzili się z Polską. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie przedstawicielom rządu. Z czego wynika tak wysoka cena energii z polskiego węgla? Czy to jest rzeczywiście wynik ceny wydobycia, przesyłu, czy też wysokich cen uprawnień do emisji CO₂, ponieważ w Unii Europejskiej inne kraje węgla nie mają i chcą po prostu nam sprzedawać swoją energię, która jest droższa? Gdyby nie te opłaty za emisję CO₂ z węgla, z pewnością nasza energia byłaby konkurencyjna.

I druga sprawa. W jakiej formie Unia Europejska złamała konwencję z Kioto, która pokazywała, że Polska więcej pochłania dwutlenku węgla dzięki lasom, rolnictwu i zielonym terenom, niż emituje? Czy to jest tak, że jest jakaś religia, która zmusza do niszczenia węgla i przez to polskiej gospodarki, czy też chodzi o ratowanie klimatu, gdzie chodziłoby o to, żeby więcej absorbować *(Dzwonek)* dwutlenku węgla, niż go emitujemy? A Polska właśnie te kryteria spełnia, natomiast inne kraje Unii Europejskiej tego nie spełniają i dla nich jest to niewygodne.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Poseł Marek Suski:

Dlatego zmieniono w Unii Europejskiej zasadę konwencji z Kioto. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o dyrektywie unijnej, ale opinię publiczną interesuje również sprawa, o której było głośno. A mianowicie do Gdańska zawinął kilka dni temu największy masowiec w historii polskich portów, przywiózł węgiel z Kolumbii. Sprowadzamy ze wszystkich kontynentów węgiel, poza Antarktydą. Chciałbym pana ministra zapytać dokładnie o ten transport i o ten węgiel, który został sprowadzony z Kolumbii. Chciałbym również przypomnieć Wysokiej Izbie, że w ciągu ostatnich 2 lat sprowadziliśmy do Polski ponad 35 mln t węgla kamiennego o łącznej wartości 14 mld zł. Najwięcej, bo blisko 23 mln t, z Rosji. Czy to jest właściwy kierunek polityki energetycznej? Czy w sytuacji gdy Polska ma zapasy węgla na ponad pół roku, w tej chwili Agencja Rezerw Materiałowych nie powinna skupić się na sprawach (*Dzwonek*) związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa w stanie epidemii? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Informuję, iż lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W imieniu rządu głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu pan minister Ireneusz Zyska.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu
Ireneusz Zyska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko rządu w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne

oraz ustawy o promowaniu energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji.

Jak mówiono w dyskusji na sali plenarnej nad projektem ustawy, projekt ma na celu implementację dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, tzw. dyrektywy gazowej, dotyczącej właśnie gazociągu Nord Stream, gazociągu Nord Stream 2.

Parę faktów, nawiązując również do pytań, które szanowni państwo, panie posłanki i panowie posłowie, byli uprzejmi zadać. To przede wszystkim informacja o tym, że jest to inicjatywa rządu Rzeczypospolitej Polskiej, pani premier Beaty Szydło i później pana premiera Mateusza Morawieckiego. To rząd polski, rząd Prawa i Sprawiedliwości zabiegał na forum Unii Europejskiej o wdrożenie i przyjęcie tej dyrektywy.

W 2017 r. jesienią, za czasów prezydencji rumuńskiej, udało się wprowadzić pod obrady parlamentu tę sprawę, natomiast wcześniej, za czasów prezydencji austriackiej i bułgarskiej, ta dyrektywa była blokowana.

Nawiązując do wypowiedzi mojego szanownego kolegi, pana ministra Janusza Kowalskiego, trzeba powiedzieć, że bardzo doceniamy rolę pana prof. Jerzego Buzka, który jako przewodniczący komisji do spraw energii w Parlamencie Europejskim popierał starania rządu polskiego i dzięki temu te prace zakończyły się sukcesem. 17 kwietnia 2019 r. dyrektywa została przyjęta.

Natomiast odnośnie do zarzutów, które były tutaj formułowane, dotyczących wdrożenia dyrektywy nie w terminie, to chciałbym poprosić szanownych państwa parlamentarzystów... Tutaj słyszałem też wypowiedź pana posła Borysa, który z dużą dozą pewności stwierdzał, że Polska jako ostatni kraj... Otóż informuję Wysoką Izbę, że do tej pory, do dnia dzisiejszego sześć państw Unii Europejskiej implementowało dyrektywę gazową. Polska jest 7. krajem, który w tej chwili tej implementacji dokonuje, tak że nie jesteśmy ostatni, jest całkiem nieźle. Natomiast opóźnienie wynika z tego faktu, że ta ustawa jest w przedłożeniu rządowym i jako taka wymaga pełnej ścieżki legislacyjnej, a dodatkowo jako implementacja dyrektywy – uzgodnień. Musimy to uzgodnić, jak państwo wiedzą. Pan minister Paweł Poncyłusz ma doświadczenie w pracach rządu, więc powinien pamiętać, że wymaga to uzgodnień z Komisją Europejską w zakresie tekstu ustawy, treści ustawy.

Dyrektywa weszła w życie w czerwcu ub.r. Było zbyt mało czasu do wyborów parlamentarnych na jesieni ub.r., aby dokonać pełnej implementacji, z kolei procedura jest tak skonstruowana, że po wyborach musimy tę procedurę rozpocząć od nowa. Kolejne wydania, niestety również związane z epidemią koronawirusa, spowodowały, że mamy nieznaczne opóźnienia, ale one są minimalne i nie grożą nam z tego powodu żadne sankcje.

Odpowiadając na kilka kluczowych pytań, które tutaj zostały sformułowane, to bardzo ciekawe jest stwierdzenie pana posła Roberta Winnickiego. Rzeczywi-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
Ireneusz Zyska**

ście trzeba zauważyć, że Unia Europejska ma problem z podstawową wartością, jaką jest solidarność w wymiarze europejskim. I również działania Republiki Federalnej Niemiec związane z chęcią, z zapowiedzią wyłączenia się spod dyrektywy gazowej pokazują, że będziemy musieli podejmować w tym zakresie działania. Natomiast implementacja tej dyrektywy daje też polskiemu regulatorowi, czyli Urzędowi Regulacji Energetyki, możliwość zaskarżenia takiej decyzji rządu Republiki Federalnej Niemiec, jeżeli taka decyzja zostanie podjęta, do Trybunału Sprawiedliwości. I z pewnością to uczynimy.

Kilka słów na temat dyrektywy. Mianowicie przede wszystkim daje ona uprawnienia stronom trzecim do włączenia się do ewentualnego gazociągu transgranicznego, a także wyłącza możliwość takiego rozwiązania, że właściciel gazociągu jest jednocześnie dostawcą gazu, tak jak Gazprom w przypadku (*Dzwo-nek*) Nord Streamu. Ta sytuacja nie będzie miała miejsca. Ten gazociąg, regulacja tego gazociągu będzie podlegała prawu europejskiemu. Chcę też podkreślić, że wszystkie gazociągi transgraniczne, które przez Polskę w tej chwili przebiegają, są regulowane prawem europejskim.

Bardzo przepraszam, mamy mało czasu. Bardzo słuszna uwaga jest również pana posła Marka Suskiego, przewodniczącego komisji, dotycząca złamania przez Komisję Europejską czy szerzej przez Unię Europejską protokołu z Kioto. Tutaj zostały przyjęte inne terminy, mianowicie liczenie emisji CO₂ od roku 2005, a nie od roku 1988, jak zakłada protokół z Kioto. Też inne obciążenia zostały nałożone na państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Ale co niesłychanie istotne, proszę państwa, co warto, żeby opinia publiczna wiedziała: Polska jako strona, jako państwo członkowskie mogła powalczyć o odstąpienie, o derogację w zakresie tych warunków, które zostały narzucone przez Unię Europejską w ramach systemu ETS, ale polityka rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, a konkretnie pana premiera Donalda Tuska i pani premier Ewy Kopacz, niestety była niezgodna z polskim interesem i doprowadziła do nadmiernych, niewspółmiernych obciążeń polskiej gospodarki w stosunku do warunków, jakie np. uzyskały Francja czy też Niemcy.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie ministrze, czas minął.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu
Ireneusz Zyska:**

Dzisiaj, w sytuacji epidemii koronawirusa, stoimy również przed szansą, aby wznowić działania, jeśli

chodzi o tę sprawę, i strona polska proponuje... Nie chciałbym mówić w tej chwili o szczegółach, bo jest to projekt, ale strona polska proponuje nowe rozwiązanie w zakresie regulacji dotyczącej systemu ETS, tak aby on był bardziej sprawiedliwy i bardziej efektywny.

Na tę chwilę tyle. Czas się skończył. Widzę, że i tak przekroczyłem dość znacznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu
Ireneusz Zyska:**

Bardzo dziękuję. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

O głos poprosił sprawozdawca komisji pan poseł Marek Suski.

Zapraszam pana, panie pośle.

Poseł Marek Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy pracowali nad tym projektem, ponieważ mimo różnic politycznych wszyscy byliśmy zgodni, że jest to rozwiązanie korzystne dla naszego kraju.

Mam nadzieję, że zdecydowana większość go przyjmie. Rządowi też życzę jego szybkiej realizacji. W zasadzie chciałem zabrać głos w sytuacji, gdyby były poprawki. Ale poprawek nie ma, więc na tym zakończę. Dziękuję państwu za współpracę.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Dziękuję wszystkim państwu biorącym udział w dyskusji.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

W tej chwili zarządzam 10-minutową przerwę, po której przystąpimy do zapowiedzianych wcześniej głosowań.

Dziękuję bardzo.

10 minut przerwy.

(*Poseł Sławomir Nitras: Ale który punkt robimy?*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska

Przystąpimy do głosowań w sprawie sprzeciwu do 1. punktu oraz wniosków formalnych.

(Poseł Sławomir Nitras: Jak odrzucimy sprzeciw, to jest COVID czy transgraniczna?)

COVID, jeśli uwzględnimy sprzeciw.

Tak że przerwa – 10 minut, szanowni państwo.
Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 47
do godz. 13 min 57)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa, ponieważ wszyscy posłowie powinni już mieć kody, zaczniemy od sprawdzenia kworum.

W związku z tym bardzo proszę wszystkich państwa posłów obecnych na sali plenarnej, poza salą plenarną i łączących się z nami zdalnie o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu sprawdzenia kworum.

Bardzo proszę.

Proszę o wyniki.

W posiedzeniu bierze udział 439 posłów.

Stwierdzam kworum.

W związku ze zgłoszonym sprzeciwem do zastosowania art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu do projektu ustawy z druków nr 344 i 344-A sprawę tę rozstrzygniemy w głosowaniu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za skróceniem terminu, o którym mowa w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 275 – za, 41 – przeciw, 129 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Zgłoszony został przez klub Lewica wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. 217 – za, 229 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. 216 – za, 232 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Wniosek o przerwę zgłoszony w imieniu klubu Koalicja Polska – PSL – Kukiz15 przez posła Jacka Protasiewicza nie zostanie poddany pod głosowanie, ponieważ jest tożsamy z wnioskiem o przerwę i został już przegłosowany, natomiast wniosek o uzupełnienie porządku dziennego zgłoszony przez posła Michała Szczerbę nie będzie poddany pod głosowanie, ponieważ jest to wniosek nieregulaminowy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (druki nr 344 i 344-A).

Proszę ministra – członka Rady Ministrów pana Łukasza Schreibera o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Minister – Członek Rady Ministrów Łukasz Schreiber:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić uzasadnienie projektu ustawy, który nazwaliśmy projektem osłonowym. To jest tak naprawdę dalsze uzupełnienie naszej tarczy antykryzysowej. Cieszę się, że Wysoka Izba będzie mogła nad tym projektem obradować. Chciałbym przedstawić ten projekt w następujący sposób, żeby pokazać, że faktycznie mamy konkretne zmiany dotyczące ułatwień dla przedsiębiorców, czy może szerzej: ułatwień w ratowaniu miejsc pracy. To drugi taki ważny zbiór ułatwień dla obywateli. Po 10 takich najważniejszych spraw z tego projektu ustawy pozwolę sobie krótko omówić, a poza tym kilka innych fragmentów, które wykraczają poza ten stan rzeczy.

Zacznę od przedsiębiorców. Chciałbym zwrócić uwagę, że projekt zakłada, iż dla samozatrudnionych, tak jak to po poprawkach w Senacie przyjęła Wysoka Izba, jest możliwość przechodzenia na postojowe bez maksymalnej kwoty przychodu na poziomie trzech średnich krajowych, czyli ok. 15 600. Teraz wprowadzamy taki impuls, żeby zachęcać do aktywności, żeby oni rzeczywiście dalej mogli kontynuować pracę. Wielu przedsiębiorców mówiło: mam sytuację, w której mój przychód to jest nawet 30–40 tys. zł, ale mój dochód to dzisiaj raptem 2 tys., 3 tys. czy 4 tys. zł. Jeżeli więc ten dochód nie jest wyższy niż 7 tys. zł, a w skali roku to jest 84 tys., to mniej więcej wpada nam w pierwszy próg podatkowy, a przychód został przekroczony nawet o 15 600, to będą mogli skorzystać ze zwolnienia z ZUS-u. Tutaj też ważna uwaga, która się z tym wiąże: to nikogo nie wyklucza, żadna grupa, która dotąd została objęta tym zwolnieniem, nie będzie wykluczona.

Minister – Członek Rady Ministrów Łukasz Schreiber

Druga sprawa. Poprawiamy tę oczywistą omyłkę legislatorów senackich, którzy bez zgody wnioskodawców zamienili w poprawce w jednym miejscu 1 kwietnia na 1 lutego i samozatrudnieni, ci, którzy założyli swoje firmy w lutym i marcu tego roku, wypadli z możliwości szerszego objęcia tarczą. A więc wydłużamy to do 1 kwietnia. Co więcej, rząd będzie prosił, będziemy prosić Wysoką Izbę o przyjęcie także takiej poprawki, która zapewniłaby nie tylko samozatrudnionym, ale także tak naprawdę wszystkim przedsiębiorcom, którzy założyli firmę w lutym i w marcu, że tarcza antykryzysowa będzie rozszerzona dla nich nie tylko, jeśli chodzi o ZUS, ale też o pozostałe mechanizmy ratowania miejsc pracy.

Trzecia zmiana to zwolnienia z ZUS-u dla tych, którzy korzystali z ulgi na start i zaczęli działalność gospodarczą. Za kwiecień i za maj zostaną oni objęci tym zwolnieniem.

Czwarta zmiana, techniczna, ale dla niektórych dość istotna, to zniesienie przepisu blokującego księgowanie korekt dokumentów rozliczeniowych na kontach płatników. Chodzi o te miesiące przy zwolnieniach.

Piąta zmiana to impuls inwestycyjny, uruchomienie 900 mln dla Agencji Rozwoju Przemysłu. My nie możemy dzisiaj pozwolić sobie na to, by zatrzymywać inwestycje. Rząd stara się robić wszystko, aby one trwały, tzn. niedawno było choćby ogłoszenie Funduszu Dróg Samorządowych, niedawno było otwarcie i rozstrzygnięcie kolejnych etapów budowy dróg krajowych na niektórych odcinkach, tak jak na S5. Inwestycje muszą trwać, a my chcemy dać dodatkowy impuls, te 900 mln zł.

Szósta sprawa, pewnie drobniejsza od wielu wymienionych, ale też ważna, zwłaszcza dla branży transportowej – ograniczenie czasu kontroli przez Inspekcję Transportu Drogowego, mniejsze formularze, znacznie krótszy czas dla kontrolowanych kierowców.

Siódma zmiana, której też bardzo chcieli przedsiębiorcy, to kwestia cudzoziemców, tzn. przedłużenie terminów ważności obowiązkowych dokumentów tych, którzy pracują w Polsce – rzecz jasna – legalnie, a także pomoc dla nich, jeżeli taka jest potrzeba, gdy są w kwarantannie.

Następna, ósma zmiana dotyczy organizacji (*Dzwonek*) pożytku publicznego. Te organizacje dotąd, jeżeli korzystały ze środków z PFRON-u na dofinansowanie dla pracowników, nie były objęte możliwością skorzystania z szeregu mechanizmów zawartych w tarczy antykryzysowej. Teraz chcemy to zapewnić.

Dziewiąta zmiana to zrównanie podpisu zaufanego z podpisem kwalifikowanym na czas pandemii koronawirusa, zrównanie tego podpisu, zwłaszcza gdy chodzi o wszystkie mechanizmy związane z ratowaniem miejsc pracy.

Dziesiąta sprawa, o której można powiedzieć, to wydłużenie terminów z tytułu sprawozdań, obowią-

ków informacyjnych, np. zakres rejestru bazy danych odpadowych – to jest przedłużone do końca roku. To jest te 10 spraw dla przedsiębiorców.

Przejdę do 10 spraw ważnych dla obywateli. Zaczę pewnie od jednej z najważniejszych. To są kwestie dotyczące lichwy, a tak naprawdę antylichwiarskie zapisy. Niektóre z nich znalazły się w tarczy antykryzysowej w pierwszym projekcie, takie jak ustanowienie maksymalnych kosztów odsetkowych i pozaodsetkowych za pierwszy rok i za następne lata. Jeżeli więc ten okres wynosi do roku, to jest to 21%, powyżej roku – 45%. Teraz wprowadzamy kolejne mechanizmy.

Pierwszy z nich polega na tym, że chcemy chronić nieruchomości. Przeniesienie własności nieruchomości dziś odbywa się często w sposób absolutnie skandaliczny. Często zawierane są umowy wprowadzające w błąd tych, którzy je zawierają, korzystające z ich niewiedzy. Dochodzi do tego, że w samej sytuacji w Gdańsku, w tej aferze, która jest badana, mamy 1500 aktów notarialnych utworzonych w sposób skandaliczny. Na sumę 33 mln zł – mówię tylko o wątku gdańskim – ludzie zostali oszukani. Chcemy więc – i tak stanowią te przepisy – doprowadzić do sytuacji, w której – gdy osoba fizyczna zawiera umowę z przedsiębiorcą albo z drugą osobą fizyczną – są dokładne warunki, o które to zostaje rozszerzone. Owszem, będzie mogło nastąpić przeniesienie własności nieruchomości, ale kwota pożyczki, którą się bierze, będzie musiała wynosić minimum 80% wartości nieruchomości, która zostanie określona przez rzeczoznawcę.

Druga zmiana, jeżeli chodzi o te antylichwiarskie zapisy, to możliwość egzekucji, jeżeli wartość należności to minimum 1/20 zabezpieczonej rzeczy. Chodzi o to, że w sytuacji – a takie też miały miejsce – w której mamy także nieruchomość, np. mieszkanie warte kilkaset tysięcy, za jakiś dług w wysokości 2–3 tys. mogła być po prostu dokonana egzekucja. Zabezpieczenie tej sytuacji to oczywista korzyść dla obywateli, zwłaszcza w tym trudnym czasie, wyeliminowanie szeregu patologii.

Przywracamy wreszcie przepis, który obowiązywał w latach 2006–2011, który z niezrozumiałych powodów został wówczas wyeliminowany, czyli sankcję karną od 3 miesięcy do 5 lat w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z nieuczciwym, rzecz jasna, pożyczkodawcą, który próbuje wymusić ponad dwa razy większą zapłatę – żąda takiej zapłaty – niż maksymalnie ustawowo określona kwota. I także ważna rzecz, co prawda obok tych zapisów, a mianowicie kwotę wolną od egzekucji przewidzianą na rodzinę powiększamy o 25% na każdą osobę niepracującą znajdującą się na utrzymaniu innych członków rodziny. To także jest, wydaje się, istotna zmiana.

Druga sprawa to odmrożenie gospodarki. Dzisiaj pan premier mówił o kolejnych etapach. Dotychczas wydawanie szeregu decyzji sądownoadministracyjnych było zablokowane. Chcemy to uwolnić, a więc wprowadzamy zapis, że wszystkie te przepisy zaczną

Minister – Członek Rady Ministrów Łukasz Schreiber

obowiązywać w terminie 7 dni od dnia wejścia w życie ustawy.

Trzecia sprawa dotyczy funduszu alimentacyjnego. Dzisiaj przewidziane jest 800 zł na osobę w rodzinie. Podwyższamy tę kwotę do 900 zł na osobę w rodzinie. Wprowadzamy jednocześnie mechanizm złotówka za złotówkę.

Czwarta sprawa, może drobna, ale zapewne często irytująca wielu Polaków, dotyczy pełnomocnictwa pocztowego. Przewidziana jest dużo łatwiejsza forma uzyskania tego pełnomocnictwa.

Piąta sprawa dotyczy elektronizacji porad prawnych. Dzisiaj często nie mogą one się odbywać w związku z tym, że nie ma zapisów pozwalających na udzielanie tych porad on-line. Jednocześnie, mamy już zgodę, chcemy zachęcić Wysoką Izbę, a wcześniej posłów w komisji, mam nadzieję, że będzie taka poprawka, żeby z tych porad prawnych mogli skorzystać samozatrudnieni. Dotychczas to było niemożliwe.

Szósta zmiana dotyczy braku odsetek za złożenie przez obywateli zeznań podatkowych w późniejszym terminie.

Siódma zmiana ma na celu przesunięcie w czasie daniny solidarnościowej.

Ósma zmiana dotyczy kredytów studenckich. Umożliwiliśmy, po wniesieniu poprawek przez Senat, zawieszenie ich na ten okres, ale regulujemy także kwestię odsetek.

Dziewiąta sprawa dotyczy egzaminów. Jak państwo wiecie, egzaminy maturalne, egzaminy dla ósmoklasistów mają się odbyć w innym terminie. Jest potrzebna zmiana w Karcie Nauczyciela, zmiana epizodyczna, na ten rok szkolny, by mogły one się odbyć i by prace zostały sprawdzone w terminie.

Dziesiąta sprawa związana jest z likwidacją szeregu absurdów, np. odnośnie do czerwcowych emerytur. Każdy wie, że jest taki zapis, zgodnie z którym ten, kto przechodził na emeryturę w czerwcu, przechodził na nią na gorszych warunkach niż ten, kto przechodził w maju. Eliminujemy także to.

Jeżeli przechodzimy do konkretnych pakietów, które są ważne, to wspomnę o kwestii kolei, szeroko mówiąc. Wiemy, jak dzisiaj wygląda obłożenie w związku z wprowadzonymi przepisami. Wprawdzie kolej funkcjonuje, ale czy dotyczy to kolei, czy autobusów, czy przewozów autobusowych, obłożenie jest kilkuprocentowe, ok. 8-procentowe, a więc straty są rzecz jasna bardzo duże. A więc po pierwsze, wprowadzamy możliwość zaciągnięcia przez PKP PLK kredytu w EBI na 100 mln euro. Po drugie, uruchamiamy środki, które były zapisane w budżecie na rzecz przewoźników wojewódzkich, przewoźników krajowych, międzynarodowych, jeżeli chodzi o kolej, w kwocie ponad 1 mld zł. Wprowadzamy także możliwość skorzystania z funduszu covidowego, zostało to tutaj

rozszerzone. Kolejna sprawa to możliwość zamiany kolei na autobus, a więc zastępczych połączeń tam, gdzie to obłożenie jest rzeczywiście bardzo, bardzo małe.

Są także zmiany w Prawie telekomunikacyjnym, o których chciałbym powiedzieć dosłownie parę słów, zmiany korzystne, przede wszystkim korzystne dla abonentów, np. możliwość wypowiedzenia umowy w formie dokumentowej, czyli na odległość, dotychczas było to niestety niemożliwe, możliwość zachowania ciągłości świadczenia usług dostępu do Internetu, dotychczas było to możliwe w przypadku usług telefonicznych, teraz chcemy to rozszerzyć na stacjonarny dostęp do Internetu. Wprowadzamy przepisy, które będą zobowiązywać operatorów do informowania abonentów o tym, że ich aktualna umowa zostanie niejako automatycznie przedłużona na czas nieokreślony, natomiast przed automatycznym przedłużeniem operatorzy będą informować o możliwych sposobach jej rozwiązania, a także o najkorzystniejszych oferowanych przez siebie pakietach taryfowych. Tu zwłaszcza myślimy rzecz jasna o osobach starszych, żeby zapewnić im takie możliwości. Dodatkowo proponowany jest nowy tryb wyłaniania prezesa UKE. Dotychczasowa regulacja nie wymagała przeprowadzenia otwartej, transparentnej procedury konkursowej na stanowisko szefa krajowego organu regulacyjnego. Wprowadzamy także dodatkowe, nowe wymagania, jakie powinny być uwzględniane podczas opracowania założeń dotyczących postępowań selekcyjnych. Konsekwencją przyjęcia tego rozwiązania jest unieważnienie ogłoszonej przez prezesa UKE aukcji.

Jeśli chodzi o pozostałe rzeczy, wspomnę o kilku sprawach. Nie mają wszystkie charakteru epizodycznego, ale są ważne. Kwestia Instytutu Pileckiego, by mógł działać tak dobrze, jak przecież działa i reprezentuje także Polskę w Niemczech. Kwestia wsparcia, z inicjatywy ministra kultury i dziedzictwa narodowego pana premiera Piotra Glińskiego, dla PISF-u. To kwestia – dla samorządów – funduszu autobusowego. Trzeba podkreślić przede wszystkim, że zwiększamy stawkę za wozokilometr ze złotówki do 3 zł. Są także zmiany w obszarze ministra nauki i szkolnictwa wyższego dotyczące Sieci Badawczej Łukasiewicz czy wydłużenia terminów dotyczących przewodów doktorskich, habilitacyjnych. Wsparcie sektora drzewnego. Szereg rozwiązań, które zapewniają elektronizację, możliwość przeprowadzania zdalnych posiedzeń.

I wreszcie dosłownie kilka słów o autopoprawce, która wpłynęła do Wysokiej Izby, żeby nikt nie miał podejrzeń, że cokolwiek chcielibyśmy ukryć. Nic takiego. 100% uposażenia dla żołnierzy, dla funkcjonariuszy na takich samych zasadach jak dla medyków, w przypadku gdy są oni w kwarantannie. To jest doprecyzowanie tych zapisów, bo od początku taka była intencja, doprecyzowanie także tych zapisów, poprawienie, które znoszą te decyzje, przywracają

**Minister – Członek Rady Ministrów
Łukasz Schreiber**

tak naprawdę te decyzje sąsowo-administracyjne i ich bieg.

Trzecia kwestia to rozszerzenie w porównaniu z obecnie obowiązującymi przepisami możliwości procedowania w ramach tzw. rozprawy odmiejscowionej, to w sądach. To także dopuszczenie możliwości rozpoznania apelacji w postępowaniu cywilnym wniesionych przed dniem 7 listopada 2019 r. na posiedzeniu niejawnym w szerszym zakresie.

Jeżeli chodzi o autopoprawkę, to w przypadku sądów administracyjnych będą one mogły procedować w ramach rozprawy odmiejscowionej. To także uproszczona możliwość przenoszenia sędziego do innego wydziału na podstawie nieprawomocnego podziału czynności.

Wreszcie w związku z dzisiejszą zapowiedzią pana premiera, z decyzjami rządu, chodzi o terminy otwarcia szkół, to także wydłużenie dla rodziców prawa do zasiłku opiekuńczego.

Wysoka Izbo! Kończąc, chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Proszę pamiętać, kiedy państwo będziecie być może mówić o tych sprawach czy przypominać inne, o dwóch sprawach: o tym, co było w ostatnich dniach, mówię o uchwale Rady Ministrów, która zakończyła na tym etapie legislacyjnym proces tarczy finansowej, a więc o tych 100 mld zł dla polskich przedsiębiorców na pożyczki, na subwencje umarżalne w 75% – to lada dzień wejdzie w życie, mamy już zgodę, notyfikację Komisji Europejskiej – a także o tym, co będzie, czyli drugim projekcie ustawy, który lada moment trafi do Wysokiej Izby, którego wnioskodawcą jest minister rozwoju, pani premier Jadwiga Emilewicz, który z kolei rozszerzy i da kolejne możliwości przedsiębiorcom, tam się znajdzie ta tzw. tarcza samorządowa.

Kończąc, chciałem prosić Wysoką Izbę o pilne procedowanie tego projektu. Dziękuję pani marszałek za włączenie go do programu dzisiejszych obrad. Jak państwo widzicie, jest tu naprawdę szereg dobrych, korzystnych zmian dla obywateli. Dziękuję, Wysoka Izbo, za wysłuchanie. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Andrzej Kosztowniak.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kosztowniak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, pozytywnego oczywiście, dotyczącego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2, z druków nr 344 i 344-A, wraz z rządową autopoprawką do tego druku.

Projekt ustawy stanowi kontynuację i uzupełnienie rozwiązań przyjętych w ustawie z dnia 16 kwietnia 2020 r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 i ma na celu wprowadzenie kilku czy kilkudziesięciu rozwiązań zapewniających przeciwdziałanie negatywnym skutkom społeczno-gospodarczym oraz regulacji wspierających poszczególne grupy społeczne.

Jak pan minister zauważył, dzieli się to de facto na dwie grupy, z jednej strony na grupę finansową, a z drugiej strony jest to wsparcie odnoszące się przede wszystkim do systemu procedowania w wielu obszarach. Bardzo istotne są ułatwienie i pomoc dla przedsiębiorców i umożliwienie dokapitalizowania Agencji Rozwoju Przemysłu, której działalność pozwoli na ograniczenie problemów przedsiębiorców związanych z pozyskaniem finansowania. Szanowni państwo, pozyskanie finansowania dzisiaj jest jednym z większych problemów dla przedsiębiorstw. Myślę, że ci, którzy mają do czynienia z sektorem bankowym, bardzo dobrze wiedzą, o czym mówimy.

Bardzo istotną rzeczą jest rozszerzenie zwolnień, umożliwienie skorzystania ze zwolnień z opłacania składek osobom opłacającym składki na własne ubezpieczenia, w sytuacji gdy ich przychody były wyższe niż 300% prognozowanych przychodów przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w 2020 r., ale ich dochód z tej działalności w lutym 2020 r. nie był wyższy niż 7 tys. Pan minister też to przedstawiał. Wydaje się, że jest to znakomity ukłon w stronę tych wszystkich, którzy prowadzą działalność gospodarczą, mających relatywnie wysokie przychody w swojej działalności, ale dochodowość tych interesów, biznesów jest relatywnie niższa. Myślę, że to jest spory ukłon w stronę przede wszystkim małego handlu na terenie naszego kraju, ale również dużej części świadczonych usług. Jest to wprowadzenie terminów czy też wydłużenie terminów na realizację niektórych obowiązków sprawozdawczych, o których była mowa.

Ponadto ustawa wprowadza dalsze regulacje sprzeczające się do ograniczenia skutków pandemii dla przewoźników kolejowych i autobusowych, była już o tym mowa. Sektor jest w bardzo trudnej sytuacji. Jest to pomoc dla rolników i producentów rolnych, ochrona i pomoc dla osób będących w trudnej sytuacji materialnej, m.in. wspomniane już podwyższenie kwoty kryterium dochodowego uprawniającego do

Posel Andrzej Kosztowniak

świadczenia z funduszu alimentacyjnego do 900 zł z 800 zł, wraz z wprowadzeniem zasady złotówka za złotówkę. To także rozszerzenie katalogu spraw, których załatwienie będzie możliwe drogą elektroniczną, co jest bardzo istotne w odniesieniu do procedowania nie tylko przed urzędami, ale w dużej mierze również przed sądami, umożliwienie wniesienia pisma do sądu powszechnego poprzez użycie platformy ePUAP w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemiologicznego i stanu epidemii, umożliwienie dokonania doręczenia przez sąd za pomocą platformy ePUAP, usprawnienie i wsparcie w zakresie szkolnictwa wyższego i edukacji, o których była mowa, i usprawnienie działania sądu w trakcie epidemii za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Szanowni Państwo! Wszystkie te propozycje jak najbardziej wychodzą naprzeciw wszystkim apelom, prośbom, które płynęły z bardzo wielu środowisk gospodarczych i społecznych. Wydaje mi się, że z jednej strony będziemy luzować pewne procedury z racji tego, w jakiej sytuacji się znajdujemy, ale z drugiej strony zostały przygotowane bardzo konkretne instrumenty. Myślę tutaj o instrumentach finansowych, przede wszystkim zwolnieniach, które wniosą dużo dobrego dla polskiego biznesu, nie tylko tego największego. Zapewne ARP będzie wspierało tutaj większe przedsięwzięcia, ale również dotyczy to tych, którzy prowadzą działalność gospodarczą, tak jak wcześniej wspomnieliśmy, i (*Dzwonek*) mają duże przychody, ale niekoniecznie wysoką dochodowość.

Jeszcze raz: klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za powyższym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej pan poseł Jarosław Urbaniak.

Posel Jarosław Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny projekt ustawy niby-dotyczący epidemii, niby-dotyczący walki ze skutkami tej epidemii i kryzysu gospodarczego. Piękny tytuł, piękne uzasadnienie, jak do tej pory cudowne słowa ze strony PiS-u, a w środku prawie nic. Oczywiście jest kilka listków figowych, ale nam przedstawiono prawie 200 stron przepisów, a tak naprawdę to, co dobre w tej ustawie, zmieściłoby się na jednej stronie. Tak naprawdę to, co dobre w tej ustawie, to realizacja naszych postulatów – Koalicji Obywatelskiej, które zgłosiliśmy przy poprzednich projektach ustaw. A jeśli zobaczyć, co w tym jest, to nie ma poza tym nic.

Po pierwsze, brakuje najważniejszych postulatów. Nie ma słowa na temat badań testowych dla służb medycznych. Dzisiaj, 29 kwietnia wiemy, że najlepiej walczy się z epidemią tam, gdzie są obowiązkowe i systematyczne badania dla służb medycznych. Nadal nie ma uwolnienia handlu w niedziele, nadal nie ma uwolnienia pieniędzy pochodzących z VAT, z podzielonej płatności. To są pieniądze polskich podatników. Pozwólcie chociaż polskiemu podatnikowi płacić wynagrodzenia z tych pieniędzy.

Oczywiście nie ma słowa na temat ruchu przygranicznego. Pozwólcie pracować polskim pracownikom, a polskim pracodawcom – aby przyjeżdżali do nich pracownicy z zagranicy. To jest walka z kryzysem? Nie ma słowa o specjalnych strefach ekonomicznych. Jeśli nie poluzujecie przepisów, tysiące firm w specjalnych strefach ekonomicznych zbankrutuje.

A co mamy? Bierzemy art. 1 – zmiana Kodeksu cywilnego. No nie wolno tak, nie ma trybu przyspieszonego, panie ministrze. Art. 123 konstytucji stanowi, że w taki sposób nie wolno zmieniać żadnego kodeksu. Trybunał Konstytucyjny w wyroku o sygn. K 9/11 dokładnie to potwierdził. To jest także złamanie regulaminu Sejmu, no ale to u was jest normą od 2015 r.

A co jest? Wszędzie tam są ukryte brudy. Tak jak w poprzednich ustawach, tak i tutaj robicie wrzutki, dzięki którym kryjecie brudy. A to zmieniacie ustawę o dowodach osobistych. Jedno słowo zamienione jak słynne „lub czasopisma”. Jak zamienicie słowo „prawne” na „faktyczne”, rząd będzie miał lepszy, łatwiejszy dostęp do danych osobowych polskich obywateli.

Ustawa o bezpłatnej pomocy prawnej. Co ona ma wspólnego z epidemią? Ano ma. Przy okazji załatwicie taką sprawę, że ministerstwo będzie znało dane osobowe każdego, kto się po taką poradę zgłosi, co więcej, będzie wiedziało, jaki kto ma problem, bo informacja, czego porada dotyczyła, też trafi do ministerstwa. To jest walka z kryzysem? Nie sądzę.

Co ma wspólnego z kryzysem ustawa o prokuraturze? Ano tylko wydłuża kadencje nominatów Ziobry np. w Krajowej Radzie Prokuratorów.

Ustawa o telekomunikacji. Pan minister tutaj mówił, że teraz będzie transparentny wybór, a właściwie nabór na prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Otóż nie. W tej procedurze brakuje Senatu, który do tej pory tu był. No bo PiS nie ma większości w Senacie. I taki nowo wybrany prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej dostanie nowe prawa, bo jak się wczytamy, to się okaże, że w szczególnych przypadkach, nie wiadomo jakich, taki prezes może ograniczyć prawa odbiorców usług telekomunikacyjnych. I to będzie walka z kryzysem: wyłączanie Polakom telefonów komórkowych i Internetu. To jest walka z kryzysem? Nie, to jest walka z opozycją.

Prawo o transporcie kolejowym. A od kiedy PLK przewozi pasażerów? PLK jest właścicielem infrastruktury, panie ministrze, i chwala temu. Przyjdzie kara dla tego, kto da kredyt w zastaw pod polskie

Posel Jarosław Urbaniak

tory. Już tacy byli w czasie komunizmu. To są pieniądze nie do odzyskania. Dlaczego luzujecie także sposób wydawania pieniędzy z Funduszu Kolejowego? Patrząc na to, że znieśliście kary za niestosowanie ustawy o zamówieniach publicznych, ja się domyślam dlaczego.

Prawo łowieckie. Co ma wspólnego Prawo łowieckie z kryzysem? Ano to, że tu mówicie, że zarząd Polskiego Związku Łowieckiego może podejmować decyzje o wydatkowaniu pieniędzy. Tylko chcę wam powiedzieć, że zarząd już podjął decyzję wbrew kołom łowieckim i zabrał te pieniądze. To prawo jest spóźnione co najmniej kilka tygodni. *(Dzwonek)*

Przepisy antylichwiarskie. Brzmi bardzo dobrze, a naprawdę to jest walka SKOK-ów z firmami pożyczkowymi.

No i Karta Nauczyciela. Dlaczego ogranicza się Kartę Nauczyciela i daje szeroko otwartą furtkę ministrowi, żeby tę kartę ograniczyć?

Co mają wspólnego awanse zawodowe z tym, żeby przeprowadzić egzaminy maturalne lub egzaminy ósmoklasistów?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jarosław Urbaniak:

I na koniec nowy podatek. No to jest po prostu skandal. Znowu zwykłą ustawą wprowadzacie nowy podatek w trybie nadzwyczajnym. Polacy będą więcej płacić za oglądanie filmu i tak naprawdę do końca nie wiadomo, gdzie te pieniądze pójdą i na co zostaną wydatkowane. Pod pozorem walki z kryzysem, pod pozorem walki z epidemią tak naprawdę czyścicie wiele, wiele brudów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz w imieniu klubu Lewicy pan poseł Krzysztof Gawkowski.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mija drugi miesiąc od kryzysu, jego początku, a rząd cały czas nie przedstawił porządnego planu wyratowania polskiej gospodarki, polskich pracowników. Wstyd. Wstyd, panie premierze.

Rząd zamiast planu ratowania gospodarki i rozmrażania gospodarki ma plan, ale jest to plan przeprowadzenia wyborów. Lewica przedstawiła porządną program antykryzysowy. Podaliśmy jak na tacy: świadczenie kryzysowe, czyli 2600 zł dla każdego, kto stracił pracę albo zamknął firmę, podniesienie zasił-

ku dla bezrobotnych do 1800 zł, zwolnienie z rat kredytów hipotecznych, konsumpcyjnych. Wy na to wszystko: nie trzeba, za dużo, mamy inne pomysły.

Przyjrzyjmy się zatem tym pomysłom. Co chcecie? Premier mówi: możliwość zwalniania pracowników przez e-mail, obniżanie pensji pracownikom o połowę, wyrzucanie na bruk pracowników, którzy pracują na drugim etacie. To jest wasza prawdziwa tarcza. Powiedzmy sobie szczerze, to jest lunatykowanie we mgle. Gracie ze społeczeństwem w rosyjską ruletkę i na wszelki wypadek załadowaliście cały magazyn.

Bieda coraz częściej zaczyna gościć w polskich domach i rodzinach, a wy zamykacie oczy. Z tygodnia na tydzień proponujecie coraz gorsze rozwiązania, coraz bardziej szkodliwe, niebezpieczne dla społeczeństwa. Chcecie przerzucić koszty kryzysu na obywateli, pracowników, przedsiębiorców. Robicie wszystko, aby lekarstwo, które fundujecie polskiej gospodarce, było gorsze od samej choroby. I co najgorsze, milionom ludzi, którzy tracą pracę, którzy zamykają firmy, którzy nie mają za co godnie żyć, pokazujecie gest pani Lichockiej. Tak, gest pani Lichockiej. I to jest właśnie prawdziwa twarz, prawdziwy obraz tarczy antykryzysowej, która ma ratować polskie społeczeństwo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz proszę o głos panią poseł Monikę Falej, również klub Lewicy.

Posel Monika Falej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Przykro mi to mówić, ale projekt tej ustawy to nie tarcza 3.0, a nerwowa próba wmówienia, że robicie wiele dla poprawy losu Polek i Polaków, a tak naprawdę robicie wiele hałasu o nic. Szumnie mówicie o tarczy, a co ona przedstawia? Zapisy o dopłatach do kredytu, który ludzie tak naprawdę będą zmuszeni brać, by związać koniec z końcem i by nie zamykać swoich firm. A przy okazji znowu nic nie mówicie, nic nie proponujecie dla pracowników, jakby zupełnie nie istnieli. A nie, jednak pan nie zapomnieli: dzięki tarczy 2.0 łatwiej będzie właśnie obniżyć im pensję, zwolnić ludzi z pracy, chociażby osoby w wieku emerytalnym. Właśnie o taką ochronę Polek i Polaków pan walczy. Myślałam, że to ma polegać na czymś innym.

A cała reszta ustawy, tzw. tarczy? Połowa zapisów nie ma nic wspólnego z epidemią. To jest worek z łamami na wasze dziurawe ustawy, chaotyczna zbieranina, a nie realny projekt pomocowy. A tak niechlujna – przepraszam za takie określenie – jest zbieranina kosmetycznych zmian. Bo jak na walkę z koronawirusem ma wpłynąć zapis dotyczący wyboru prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej bez udziału Senatu? Co ma do rzeczy wspieranie Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego i możliwość powoływania nowych jego oddziałów czy też absurdalny pomysł, żeby

Posel Monika Falej

minister edukacji narodowej mógł sobie dowolnie zmieniać ustawę – Karta Nauczyciela rozporządzeniem?

Niektóre zmiany może i mają sens, są rozsądne, jak te w Kodeksie karnym. Można by się nad nimi nawet zastanowić, ale one nie pomagają w walce z koronawirusem. Podejrzewam, że prace nad tą ustawą wyglądały po prostu tak: zadzwonił pan do swoich ministrów, kazał im coś wymyślić, a ci w popłochu zaczęli urządzać sobie koncert życzeń i przedstawili swoje propozycje od Sasa do Lasa. I tak właśnie ten projekt wygląda. Jest chaotycznym zapisem istniejącego już prawa, a nie realnym pakietem pomocowym. Przyznajcie po prostu, że nie macie pomysłu, jak pomóc Polkom i Polakom. To, co dzisiaj nam przedstawił rząd, to nie tarcza, a mozaika wątpliwych propozycji, nad którymi powinno się głosować z osobna, jak nad poprawkami zapisów poszczególnych ustaw. Nie na to czekały miliony Polek i Polaków.

Czas się kończy, panie premierze. Wszyscy jesteśmy już zmęczeni. Czas na realne działania. Czas na poczucie bezpieczeństwa Polek i Polaków. Przyznajcie, że nie dajecie rady, póki jeszcze nie jest za późno. *(Dzwonek)*

Lewica w komisji będzie składać merytoryczne poprawki. Liczymy na to, że ostateczny kształt tej ustawy będzie skupiał się na walce z koronawirusem, a nie na realizacji bieżących interesów...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15. Jak pan dalej będzie nas tak zapowiadał, jak przed chwilą, to marszałek Zgorzelski wszystkich posłów PiS-u będzie zapowiadał jako posłów Porozumienia. To po pierwsze. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Kolejny akt tragifarsy pt. dziurawa i spóźniona tarcza antykryzysowa, pisany w przerwach pomiędzy wprowadzaniem wyborów pocztowych na wzór bawarski.

Mieliście czerpać i przywieźć do Polski reparacje niemieckie, a czerpicie z głosowania korespondencyjnego w Bawarii, które rozniosło koronawirusa. W przerwach próbujecie stworzyć pomoc dla pracowników i przedsiębiorców, po raz kolejny nieudolną. Dlaczego w innych państwach przyjęto jedną tarczę antykryzysową, która działa, funkcjonuje, a tutaj trzecia odsłona, która nie spełnia nawet obietnic składanych 3 tygodnie

temu przez premiera Morawieckiego. 3 tygodnie temu wspólnie z prezesem Narodowego Banku Polskiego pan premier Morawiecki wyszedł i powiedział o funduszu płynności. Powiem szczerze, ucieszyliśmy się, ucieszyli się pracodawcy w Polsce, związki pracodawców. Tylko co się z tym stało? Była zapowiedź, piękna konferencja prasowa. W PR-ze, w TikTokach jesteście mistrzami, ale w realnym działaniu już nie. 3 tygodnie minęły, a nie ma funduszu płynności, nie ma realnej pomocy i dostarczenia pieniędzy firmom, żeby ratować miejsca pracy. A co jest? Czytaliśmy 2 dni temu w „Rzeczpospolitej”, mówił o tym pan poseł Gawkowski: zwolnienia przez e-mail, ograniczenie czasu pracy, przez to ograniczenie wynagrodzenia i zwolnienie pracownika przez e-mail. To jest ratowanie miejsc pracy? Tarcza antykryzysowa dla tych wybitnych specjalistów miała być od tego, żeby ratować miejsca pracy. Wam się wszystko pomieszało. Wy w tym pędzie na oślep, na ścianę, bez hamulców do wyborów korespondencyjnych nie jesteście w stanie odróżnić ochrony miejsc pracy od zwalniania pracowników przez e-mail. Mam nadzieję, że się z tego wycofacie. Oczekuję dzisiaj twardej deklaracji premiera Morawieckiego, bo nie zdążył w tej sprawie zabrać głosu. Jest w stanie codziennie robić konferencje, ale o sprawach ważnych nie mówi.

Kolejna sprawa dotycząca tej dziurawej, spóźnionej tarczy, trzeciej odsłony waszej tarczy, pozornej antykryzysowej. Chcecie wprowadzić opłaty od korzystania z Netfliksa i innych platform, na których można oglądać filmy i seriale. W momencie, kiedy Polacy zostali zamknięci w domach, był to często jedyne sposób rozrywki, uatrakcyjnienia dnia. Gdybyście nakładali jeszcze podatek na wielkie zagraniczne koncerty, to byłoby okej. Tylko wiecie, kto za to zapłaci? Polacy, nasi rodacy, nie wielkie koncerty, bo przerzucają te koszty. Na to nie może być naszej zgody.

Chcecie obciążyć nadgodziny pracownikom, funkcjonariuszom Policji. Oni cały czas pracują na pierwszej linii frontu. I taka nagroda, że nadgodzin dla nich nie będzie? To jest wsparcie, to jest solidarność? Z nami nie chcieliście solidarności.

Powiem szczerze, że jedną rzeczą po raz kolejny mnie zaskoczyliście. Myślałem, że po 5 latach jest to już prawie niemożliwe, ale wasze zdolności są jednak nieograniczone. Po raz kolejny mówicie: za nic mamy prezydenta Andrzeja Dudę. Ja się z nim spieram, polemizuję, ja z nim konkuruję, ale wy mówicie, że go popieracie. On kilkanaście dni temu mówił: trzeba zwolnić wszystkich pracowników, pracodawców z ZUS-u, umorzyć składki ZUS-owskie. Super, dobrze, też byśmy się z chęcią pod tym podpisali. Co prawda, jak my to mówiliśmy, to uważaliście to za licytację, za koncert życzeń ze strony opozycji. Interes pracowników i pracodawców jest dla nas ważniejszy, więc z chęcią chcieliśmy zgłosić te poprawki w Senacie. Tam je zablokowaliście. Dla was to nic nie znaczy, co powie Andrzej Duda. On jest wam potrzebny tylko do jednego i te wybory utrwalające władzę są wam potrzebne tylko do jednego: żeby akceptował wasze decyzje. Nawet jego słuszne odpowiedzi macie po prostu za nic.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

Co trzeba zrobić? Plan dla Polski i trzy podstawowe rzeczy. Fundusz płynności natychmiast, pieniądze dla firm, żeby zapłacili pracownikom, żeby kupili towary, żeby mogli realizować usługi. Druga sprawa: dobrowolny ZUS na stałe, nie tylko czasowo, bo to jest w momentach kryzysowych konieczne, w momentach, kiedy jest lepiej, by była możliwość skorzystania, żeby nie zadusić polskich firm.

I rzecz bardzo ważna: premia dla bohatera. 1500 zł co miesiąc dla wszystkich pracowników, dla medyków, dla pracowników pomocy społecznej od pierwszego dnia, od kiedy walczą z koronawirusem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Bosak, koło Konfederacja.

Posel Krzysztof Bosak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Otwieramy projekt ustawy, która jest trzecią wersją tarczy antykryzysowej, i w art. 15 znajdujemy przepisy, które nie mają nic wspólnego z walką z kryzysem. Mianowicie rząd w art. 15 wprowadza nowy podatek bez żadnej dyskusji, bez żadnych konsultacji, bez żadnego namysłu, bez żadnej logiki. Chodzi o podatek, czytamy, uwaga, pkt 6a, od podmiotu dostarczającego audiowizualną usługę medialną na żądanie. W uzasadnieniu możemy się dowiedzieć, że będzie on odprowadzany do Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej, a więc nawet nie w celu walki z kryzysem, nie w celu ochrony zdrowia, właściwie nie wiadomo w jakim celu. Gdyby Państwowy Instytut Sztuki Filmowej nie miał pieniędzy, to przecież premier, skoro sytuacja budżetowa była tak doskonała, z pewnością by dospytał, ale nie trzeba było dospytywać. Teraz jest wprowadzany nowy podatek. I kto ma go płacić? Na pierwszym miejscu Ipla, na drugim Player, na trzecim Amazon, na czwartym CDA, na piątym Netflix, Apple. Czy kogoś nam na tej liście brakuje? Oczywiście brakuje dwóch największych platform internetowych, które zgarniają prawie wszystkie budżety reklamowe w Internecie. Oczywiście są to dwie firmy amerykańskie. Mam na myśli Google i Facebook. Czy to, co robi rząd, to podatek cyfrowy, o którym tyle mówił? Czy w tej chwili bocznymi drzwiami wprowadza jakąś wykastrowaną wersję w sposób wylobbowany przez panią ambasadorkę? Czy o to chodzi? Dlaczego rząd postanowił opodatkować akurat to, za co Polacy sami płacą, czyli filmy, które sobie opłacą? Dlaczego rząd nie zdecydował się opodatkować tego, co jest dostarczane bezpłatnie, i tych firm, które zgarniają większość budżetów reklamowych? Jestem przeciwnikiem wszelkich nowych podatków, mówię to wyraźnie, żeby to wybrzmiało, ale skoro mamy maniaków podatkowych w rządzie, bo pan Mateusz Morawiecki

zareagował na kryzys, ogłaszając, że na forum unijnym będzie pielgrzymował, żeby wprowadzić trzy nowe podatki, to jest jego ofensywa dyplomatyczna, a na forum wewnętrznym zaproponował, że będzie wprowadzał zaskoczenia nowy podatek, jak to nazywali, od usług audiowizualnych na żądanie, to może chociaż zrobić to zgodnie z jakąś logiką?

Dlaczego nie zabieracie tym, którzy mają najwięcej pieniędzy? Co to za dupochron z przekazywaniem pieniędzy twórcom? Co to za kombinacje? Skąd te słowa „na żądanie”? To są wasze „lub czasopisma”. Gdyby tu nie było słów „na żądanie”, to największe amerykańskie korporacje by podpadły pod tę ustawę. A tak zrobiliście to w ten sposób, że zapłaci część polskich firm. Suma z tego podatku, z tego, co tu widzę, wyliczenie – kilkanaście milionów złotych. Przecież to jakiś żart. Właśnie sobie wypłacacie z narodowego banku dziesiątki, o ile nie setki miliardów złotych, w ogóle poza kontrolą budżetową, poza kontrolą Sejmu. A tutaj nowy podatek na kilkanaście milionów. No co wy wyrabiacie? O co tu chodzi? Czemu tu nie ma premiera? Czemu tutaj nie ma prezesa PiS-u? Kto nam w ogóle to wytłumaczy?

Są w tej tarczy też inne ciekawe rzeczy, mogę i o nich powiedzieć kilka słów, chociaż może nie tak zaskakujące, bo są to pomysły Konfederacji, np. zwolnienie z ZUS-u drobnych przedsiębiorców, tych, którzy mają wysoki obrót, nieduży dochód. To myśmy o tym mówili. Zgłaszaliśmy taką poprawkę do pierwszej tarczy, do drugiej tarczy. Proszę bardzo, jest trzecia tarcza, rząd poszedł po rozum do głowy, robi to, co proponowała Konfederacja. Skorzystają na tym ludzie z gastronomii, handlarze, różne niskomarżowe usługi.

Następna interesująca rzecz w tarczy. Okazuje się, że jednak da się zrobić to, co Konfederacja postulowała w wyborach do Sejmu, a więc np. chodzi o elektroniczne doręczenia w sądach. Czego było potrzeba, ażeby PiS poszedł po rozum do głowy? Epidemii trzeba było, żebyście posłuchali tego, co myśmy mówili. Elektroniczny obieg pism w sądach. Kto o tym mówił w kampanii wyborczej w zeszłym roku? My – kiedy wyszliście się bawili w rozgrywki na szczytach hierarchii sędziowskiej.

Następna sprawa. Okazuje się, że ZUS nie musi wydawać 25 mln zł po to, żeby rozsyłać wszystkim papierowe informacje o tym, ile mają tzw. składek, które, tak na marginesie, nigdzie się nie odkładają, państwo pewnie doskonale o tym wiecie. Okazało się, że dzięki epidemii można ograniczyć biurokrację w ZUS-ie.

Ale mamy też inne ciekawostki, np. kolejne ułatwienia dla imigrantów zarobkowych. W poprzedniej tarczy, pierwszej, drugiej, rząd automatycznie wydużył pozwolenia na pracę dla imigrantów zarobkowych. Teraz wprowadza dalsze ułatwienia, żeby znieść obowiązek aktualizacji zezwoleń przy zmianie warunków zatrudnienia. A dzisiejsza „Rzeczpospolita” donosi, że już 900 tys. osób ma propozycję zrezygnowania z pracy albo zwolnienia i że stopa bezrobocia zbliża się do 10%. To kwota, o której wy mówiliście, że będzie na koniec roku, a mamy kwiecień. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Bosak:

Wygląda to wszystko bardzo słabo. Fakty was niszczą, panie marszałku, historia was osądzi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista zapisanych posłów liczy ok. 20 osób.

Zamykam listę osób zapisanych do głosu, do pytań.

Informuję, że Prezydium Sejmu na podstawie art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu ustaliło w tym punkcie limit 30 pytań dla klubów według następującego parytetu: Prawo i Sprawiedliwość – 15, Koalicja Obywatelska – dziewięć, Lewica – trzy, Polskie Stronnictwo Ludowe – dwa, a także jedno pytanie dla koła.

(Posel Krzysztof Bosak: Jakiego koła, panie marszałku?)

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Andrzej Kosztowniak.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Słyszymy z wypowiedzi opozycji, że nie ma żadnych pieniędzy, nikt niczego nie dostanie, wszystko jest iluzją. Tak trzeba sobie tłumaczyć te wszystkie wypowiedzi.

Panie Ministrze! Proszę o informację dotyczącą choćby dokapitalizowania Agencji Rozwoju Przemysłu. O jakiej kwocie mówimy? Ile przedsiębiorstw z tego może skorzystać, wedle symulacji oczywiście? Z drugiej strony chciałbym, abyśmy dowiedzieli się, ile osób, w symulacjach, może skorzystać choćby ze zwolnienia z opłacenia składek. A trzecią rzeczą jest to, ile osób może również skorzystać z podniesienia kryterium dochodowego do 900 zł w przypadku świadczeń funduszu alimentacyjnego. To jest pytanie, na które, myślę, będzie łatwo odpowiedzieć *(Dzwonek)* samymi liczbami.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Dariusz Rosati, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiliście projekt tarczy nr 3. Sporo było już mowy na temat tego, co w tej tarczy się znalazło, sporo gorzkich słów pan usłyszał.

Chciałem panu zadać pytanie po raz trzeci o to, czego w tej tarczy nie ma. Nie ma w tej tarczy obowiązku testowania pracowników medycznych testami przesiewowymi w sposób cotygodniowy. Nie wiem, czy pan sobie zdaje sprawę, że co szósta zarażona osoba jest pracownikiem służby zdrowia, że 30% wszystkich zakażeń ma miejsce w szpitalach i przychodniach. Chciałem pana zapytać, bo jest to dla mnie rzecz nie tylko niezrozumiała, lecz także niepojęta, dlaczego rząd uparcie sprzeciwia się tej najbardziej oczywistej czynności, akcji, która miałaby usprawnić walkę z epidemią i zapobiec rozpowszechnianiu się wirusa w szerokich kręgach społecznych. Chcę powiedzieć, że należy to traktować w kategoriach *(Dzwonek)* rażącego zaniedbania i rażącego zaniechania, jeśli chodzi o działania instytucji rządowych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub Lewicy.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To już trzeci sezon rządowego serialu pt. tarcza antypracownicza. Mamy już obniżki płac, zapowiedź zwolnień w budżetówce, wydłużenie czasu pracy, a nawet wskazanie przez szefa miejsca skróconego odpoczynku. Zdążyliście zalegalizować obozy pracy w Polsce – brawo. Nie zdążyliście wesprzeć ludzi, którzy tę pracę tracą.

Stąd moje pytanie: Czy rząd planuje zostawić ludzi, którzy stracili pracę, zupełnie bez środków do życia? Czy rząd naprawdę sądzi, że te żenujące zasiłki 500 zł, które dostaje i tak bardzo niewiele osób, wystarczą? Otóż nie wystarczą.

Jeżeli nie macie swoich pomysłów, skorzystajcie z pomysłów Lewicy. Ustawa czeka. Wprowadźcie natychmiast świadczenie kryzysowe w wysokości 2100 zł na rękę dla wszystkich, którzy stracili źródło utrzymania, bez względu na rodzaj umowy. Naprawmy system zasiłków dla bezrobotnych tak *(Dzwonek)*, żeby to wsparcie wynosiło minimum 1400 zł miesięcznie, czyli 70% płacy minimalnej.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Klimczak, klub PSL–Kukiz15. Bardzo proszę.

Posel Dariusz Klimczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy ci, którzy czekali na trzecią wersję tarczy antykryzysowej, naprawdę mieli większe oczekiwania niż to, co zostało tutaj zaproponowane. Tym bardziej te oczekiwania są

Posel Dariusz Klimczak

słuszne, że państwo mieli naprawdę dużo czasu i dużo doświadczeń i wniosków płynących chociażby od rodzimych przedsiębiorców. Dzisiaj trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć: To, co państwo przygotowali, nie przypomina żadnej tarczy 3.0, tylko bardziej przypomina dramat w trzech aktach. Bo czy myślicie, że polski przedsiębiorca, któremu zamknęliście firmę 7 tygodni temu, ucieszy się, że będzie miał szansę złożyć wniosek o dopłatę do odsetek kredytowych? A może ten przedsiębiorca ucieszy się z tego, że są zmienione przepisy o Instytucie Solidarności i Męstwa? Szanowni państwo, naprawdę takich przepisów nam nie potrzeba. Potrzeba życiowych przepisów, które wnoszą cokolwiek do funkcjonowania firm w naszym kraju. Jedyny postęp, jaki widzę, to postęp w liczbie stron tych ustaw. Pierwsza miała 25, druga – 45, ta ma 65% przepisów bardziej skomplikowanych, bardziej niejasnych i niezyciowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatu.

Bardzo proszę.

Sekretarz Poseł Daniel Milewski:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych pół godziny po zakończeniu pierwszego czytania projektu ustawy z druków nr 344 i 344-A.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Wracamy do pytań.

Kolejne pytanie, pan poseł Janusz Korwin-Mikke, koło Konfederacji.

Nie ma pana posła.

(*Głos z sali:* Zdalnie.)

A, zdalnie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

(*Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach*)
Mogę mówić?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Tak, tak, bardzo proszę.

Posel Janusz Korwin-Mikke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Czy zdajecie sobie sprawę z tego, jaki będzie śmiech z tego za kilka lat? Przecież nie ma

żadnej epidemii, jest to fakt dziennikarski. Zakłady pogrzebowe meldują, że jest o 20% mniej pogrzebów, i to nie z powodu wypadków drogowych. Takich epidemii mamy kilka rocznie. Na koronawirusa umarło 500 osób, na grypę – już 2000, na raka umarło 15 tys. A wy zabieracie pieniądze z onkologii i dajecie na koronawirusa. Tak jak kobiety, które wydają wszystko na modną sukienkę, tak samo możemy umierać tylko na modną chorobę, a kto chce umrzeć na niemodną, to niech zdycha w kącie pokoju. Straszycie ludzi i bierzecie ludzi pod but. Już byłoby dawno po epidemii, zmarłoby nie 500 osób, a 3 albo 4 tys. ludzi, ale już byłoby po epidemii. A teraz epidemia będzie trwała do sierpnia, grudnia, cholera wie, jak długo. Umrze w końcu 6 tys. osób albo więcej (*Dzwonek*), ale rocznie gospodarka, dziennie gospodarka traci na tym kilkanaście miliardów złotych. To nie koronawirus jest winien, tylko wy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Nowacka, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Barbara Nowacka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Tyle dobrych słów, będzie trzecia tarcza, przedsiębiorcy czekają, ludzie pracy czekają. Na razie udało wam się przestraszyć pracowników i oczekują dzisiaj od pana ministra i od pana premiera jasnej deklaracji, że ani w tej, ani w kolejnych waszych pseudotarczach nie będzie mowy o zwalnianiu e-mailem, o zabranianiu ludziom dorabiania, o zwalnianiu ludzi starszych z pracy. Po prostu oczekujemy jako ludzie, jako obywatelki i obywatele tej jasnej deklaracji, że tych antypracowniczych zapisów ani w tej, ani w kolejnych tarczach nie będzie. Jeżeli chcecie rządzić, rządzcie tak, żeby ludzie nie bali się czegoś więcej niż wirusa. Mówicie, że tyle będziecie pomagać przedsiębiorcom. Mało jest tego. Mówicie, że będziecie pomagać rodzinie, wprowadzacie zmiany dotyczące przepisów alimentacyjnych, ale troszeczkę mało. Dlaczego nie ułatwicie w takim razie, nie zniesiecie w ogóle kryterium dochodowego w sprawach alimentacyjnych na czas trwania pandemii? Dlaczego nie zgodzicie się na to, żeby kierowano zaświadczenia w sprawach alimentacyjnych (*Dzwonek*) również drogą elektroniczną? Zadbajcie o pracowników DPS-ów. I testy, testy, testy dla medyków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście mamy kolejny dokument, który – mamy

Posel Dariusz Wieczorek

wrażenie – nie jest tarczą 3.0, a jest jakimś porządkowaniem ponad 30 innych ustaw. Mniej więcej tak to wszystko wygląda i właściwie większej pomocy dla przedsiębiorców w tej tarczy nie widać. Natomiast zwracam uwagę, że jednak na tej sali pada ileś pomysłów zarówno w dyskusji, jak i w formie ustaw. Przypomnę, że Lewica złożyła ustawę dotyczącą ochrony miejsc pracy, Lewica złożyła ustawę o świadczeniu kryzysowym, Lewica złożyła ustawę o pomocy przedsiębiorcom w celu pokrycia kosztów bieżącego funkcjonowania. Moje pytanie jest takie: Czy tymi sprawami również rząd się zajmie? Czy planujecie tarczę 5.0, która będzie się składała m.in. z naszych pomysłów, nad którą będziecie chcieli uczciwie podyskutować, a nie tylko będziecie dawali nam kolejne tarcze jako zbiór zmian (*Dzwonek*) w wielu innych ustawach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jacek Protasiewicz, klub PSL–Kukiz.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zachwalał pan tutaj tak bardzo tarczę 3.0, nowy projekt ustawy złożony przez rząd, wymieniając różne aspekty, w tym nie do końca gospodarcze, ale w ogóle pan nie wspominał o tym, że przy okazji nowelizuje ona Prawo o prokuraturze. Mówiłem o tym wcześniej. Gdyby to jeszcze chodziło o ten 6-miesięczny okres przesunięcia wyborów ze względów zdrowotnych. Dajecie to prawo prokuratorom, nie dajecie zwykłym Polakom. To ważne skrzywienie.

Szanujecie bardziej urzędników czuwających nad wolnością obywatelską niż samych obywateli. Ale po co zmieniacie strukturę rad prokuratorskich kolegiów, zapewniając miejsca zastępcom prokuratora, czyli funkcyjnym mianowanym przez ministra zdrowia?

Pan kiedyś dużo opowiadał tutaj o wyprawie Hannibala na Rzym. A ja panu powiem, staropolskie przysłowie mówi: łyżka dziegciu zepsuje beczkę miodu. Nauczcie się wreszcie funkcjonować (*Dzwonek*) zgodnie z polską tradycją i z szacunkiem dla polskich obywateli. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Maria Janyska, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra Schreibera. Przy okazji mówienia o tym, co zapisano w zmianach do Prawa telekomunikacyjnego,

go, nie zająknął się pan ani słowem, że najbardziej korzystne będą te zmiany dla organu regulującego usługi telekomunikacyjne i pocztowe, dla prezesa, bo będzie go o wiele łatwiej powołać – wyeliminowano w tych przepisach, w tym projekcie Senat, który do tej pory musiał się zgodzić na daną kandydaturę – i będzie go trudniej odwołać. A dlaczego będzie go trudniej odwołać? Ponieważ wyrzucono z dotychczasowych przepisów możliwość odwołania prezesa, uwaga, za rażące naruszenie prawa, a także jeśli byłoby wobec niego wydane orzeczenie zakazu zajmowania kierowniczych stanowisk lub pełnienia funkcji związanych ze szczególną odpowiedzialnością w organach państwa.

I teraz pytanie: Czy ma to związek z tym, że pan prezes odpowiada za regulację rynku pocztowego, który to rynek ma się zająć organizacją wyborów z rażącym naruszeniem prawa? Czy ma to związek z jakimiś przysługami interesami, które już być może gdzieś tam w różnych umysłach są założone, a wiecie, że będą one rażącym naruszeniem prawa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, klub Lewicy.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ludzie często mnie pytają, kiedy rząd zajmie się wreszcie ich problemami. Pierwsza, druga, trzecia tarcza i znowu się nie udało. Połowa artykułów tego projektu nie ma nic wspólnego z epidemią. Znowu mamy efekt ministerialnej obiegowki, życzeniowe tutti frutti, o nasiennictwie, związku łowieckim, a żeby była odmiana, tym razem, zamiast stawiać maszty, rząd chce łupić takie platformy jak Netflix, choć czasami są one, tak jak w tej chwili, jedynym oknem na kulturę.

A jeżeli już jesteśmy przy kulturze, zadam pytanie wicepremierowi Glińskiemu. Czemu znowu nie zadbał o animatorów kultury, którym w tej chwili samorządy na potęgę odwołują konkursy? Ich nie chroni tarcza dla kultury. Nie dostaną zasiłku dla bezrobotnych, opiekuńczego, postojowego, dosłownie nic. Proszę o odpowiedź na piśmie w terminie krótszym niż 77 dni, bo tyle pan wicepremier zwykł trzymać moje interpelacje w szufladzie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Sławomir Neumann, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny numer tarczy i kolejne zawiedzione nadzieje przedsiębiorców

Posel Sławomir Neumann

i pracowników. Za chwilę będziemy mieli więcej numerów tarcz niż wersji Windowsa czy modeli iPhone'a na rynku, a dalej nie będzie rozwiązany żaden problem polskiej gospodarki. Pytam: Kiedy będzie realna pomoc dla pracowników i firm? Nie pytam, kiedy będą mogli złożyć wnioski, tylko kiedy dostaną pieniądze, kiedy będzie realna pomoc, kiedy na ich konta wpłyną środki na utrzymanie miejsc pracy, na utrzymanie płynności, żeby mogli przetrwać ten trudny okres.

Jeśli nadal będziecie tak picować i będziecie taką propagandę uprawiać, to jeszcze wiele, wiele miesięcy firmy będą czekały na pieniądze. Możemy się spodziewać przy tym tempie waszej pracy, że dopiero w kolejnej tarczy, nr 12 lub 16, procedowanej gdzieś we wrześniu, będą realne rozwiązania dla polskiej gospodarki. Problem w tym, że we wrześniu może być tak, że już nie będzie miał kto z tej pomocy skorzystać, nie będzie firm, a pracownicy staną się bezrobotnymi. *(Dzwonek)* Marnujecie czas i szanse polskiej gospodarki.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Janusz Cichoń, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzy podejścia, to trzecie podejście, a tarcza ciągle jak sito. Chciałbym się upomnieć o specjalne strefy ekonomiczne, do niedawna oczko w głowie pana premiera Morawieckiego.

Firmy funkcjonujące w specjalnych strefach ekonomicznych korzystają z ulgi w podatku dochodowym, ale warunek, aby z tej ulgi korzystać, to zainwestowanie określonej kwoty, ale też zatrudnienie określonej liczby osób. Dzisiaj, przy spadku zamówień, przy bardzo istotnym spadku sprzedaży, w wielu przypadkach nie są one w stanie utrzymać zatrudnienia na poziomie określonym w umowie, a niewywiązanie się z tej umowy grozi zwrotem udzielonej pomocy publicznej. To są wielomilionowe kwoty, co zagraża funkcjonowaniu tych firm. Jeśli mają one mieć pewność *(Dzwonek)* dalszego działania w strefie, to trzeba skorygować i zmienić, podpisać z nimi nowe umowy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Wydawało się, że kolejne tarcze mają służyć temu, żebyśmy my jako Polska i Po-

lacy wyszli z tarczą, a nie na tarczy z tego wyzwania, jakim jest epidemia, natomiast okazuje się, że tarcza najbardziej uderza w kolejne grupy społeczne, tym razem w nauczycieli. Nie wiem, jak – chciałabym o to spytać rząd – w jaki sposób ma pomóc w organizacji pracy szkoły to, że daje się ministrowi prawo do wyłączania zapisów Karty Nauczyciela. Tak samo nie rozumiem, jak w ciągu 4 dni roboczych samorządy i właściciele przedszkoli oraz żłobków mają się przygotować do tego, żeby je otworzyć 6 maja.

Działacie chaotycznie, działacie wbrew obywatelom, działacie w ten sposób, że mało co idzie na rzeczywiste utrzymanie miejsc pracy. Proponowaliśmy konkretne rozwiązania, np. żeby pozwolić przedsiębiorcom zachować ich VAT, żeby wyłączyć split payment na pewien czas – nie wprowadziliście tego. Proponowaliśmy zwolnienie z ZUS dla wszystkich – nie wprowadziliście tego. *(Dzwonek)* Natomiast uderzacie w kolejną grupę społeczną.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Urszula Zielińska, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Urszula Zielińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przy tarczy 2 większość parlamentarna poparła kilka bardzo dobrych poprawek, które złożyliśmy jako klub Koalicji Obywatelskiej. Nasze poprawki dotyczyły m.in. wydłużenia okresu ważności legitymacji dla studentów i doktorantów, ale również wydłużenia okresu zawieszenia spłat kredytów studenckich do 6 miesięcy. W przedstawionej nowelizacji państwo te poprawki utrzymują. To dobry krok. Ale przypominam, że w chwili gdy procedowaliśmy nad tarczą 2, Ministerstwo Zdrowia informowało, że szczyt epidemii przypadnie na koniec kwietnia. Tymczasem dziś pojawiają się głosy, że szczyt zachorowań może wystąpić na jesieni. Stąd moje pytanie: Jeżeli szczyt zachorowań faktycznie przypadnie jesienią, to czy zgodzicie się państwo, aby pozytywnie zaopiniować naszą kolejną poprawkę wydłużającą możliwość zawieszenia spłat kredytów na kolejne 3–6 miesięcy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marcin Kierwiński, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To już trzecia tarcza. Znowu wielkie liczby, znowu wielkie słowa, tylko bardzo małe efekty tego, co zostało uchwalone wcześniej. Znowu za chwilę dowiemy

Posel Marcin Kierwiński

się od pana premiera Morawieckiego, jak wiele wniosków zostało złożonych, jak wy dzielnie pomagacie, tylko polskie firmy, polscy pracownicy, polscy przedsiębiorcy chcieliby dowiedzieć się, ile pieniędzy już wypłaciliście, ilu firmom pomogliście, ile wniosków rozpatrzyliście, bo o tym ciągle nie mówicie. Proponuję wam, abyście zmienili tę nieustannie powtarzaną frazę „będziemy pomagać” na słowo: pomagamy, bo na razie nie pomagacie. Na razie są takie sytuacje, że na 400 wniosków w jednej miejscowości wszystkie są odrzucane. Wczoraj widziałem się z przedsiębiorcami z Ursynowa. Tam ani jedna osoba, mimo że wszystkie złożyły wnioski, nie dostała pomocy. Żaden wniosek nie został pozytywnie rozpatrzony. (*Dzwonek*) Czas przestać mówić, ile jest wniosków. Czas zacząć mówić, ilu osobom pomogliście. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Sławomir Nitras, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Sławomir Nitras:

Panie Marszałku! Żałuję, że nie ma pana premiera – przyszedł na debatę, ale pan prezes Kaczyński nam go zabrał – bo chciałem powiedzieć parę słów o bankach. Państwo się chwaliście, że daliście płynność bankom. Zobaczmy, jak te banki się zachowują dzisiaj. Najgorsze są państwowe. Wszyscy przedsiębiorcy mówią, że państwowe banki są najmniej elastyczne. Przykład? Podniesienie progu wkładu własnego w kredytach hipotecznych. Banki PKO, oba – 20% z 10%, a Bank Ochrony Środowiska – 40%. Kto może w Polsce wziąć kredyt hipoteczny z wkładem własnym 40%? To jest odmrażanie gospodarki? Przykład – kolejne banki. Zakaz udzielania jakichkolwiek kredytów przez banki w pierwszej kolejności wszystkim zamkniętym przez państwo usługom, kosmetyczkom, fryzjerom. Jak wy odmrażacie gospodarkę? Pan marszałek Terlecki ma nową fajną fryzurę. Gdzie się obciął. Gdzie pan się obciął? Wszyscy Polacy chodzą do podziemia fryzjerskiego, kosmetycznego. Czy to jest normalne? Czy to jest bezpieczne, że wszyscy się obcinają gdzieś u kogoś w mieszkaniu? Czy są zachowane względy sanitarne? Nie. Hotele otwieracie, restauracje zamykacie (*Dzwonek*), a nie można obciąć włosów, co trzeba robić bezpiecznie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Sławomir Nitras:

I wszystko z głową. Odmrozić gospodarkę i dać ludziom kredyty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos teraz ma minister – członek Rady Ministrów pan Łukasz Schreiber.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali*: Panie marszałku, ale gdzie się pan obciął, bo to ważne teraz.)

Ale jeszcze przed zakazami.

(*Posel Sławomir Nitras*: Przed ostatnim posiedzeniem Sejmu się pan obciął.)

Nie.

(*Posel Sławomir Nitras*: Jest wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu?)

(*Głos z sali*: Nie było.)

Minister – Członek Rady Ministrów Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować za debatę, choć muszę powiedzieć, że odbyła się ona w dość specyficznych warunkach.

Najpierw zacznę od tych uwag ogólnych. Tarcza. Najpierw państwo sami sobie nadajecie numerki, rze-kome numerki tarczy: 1, 2, 3, po czym opowiadacie na ten temat dowcipy. No nikt tak tego nie nazywa.

(*Posel Sławomir Neumann*: Premier nazywa.)

Jeżeli państwo sami dla siebie używacie takich określeń, to rozumiem, że te żarty są kierowane pod własnym adresem.

Cały czas mówiłem, cały czas mówię: to jest rozszerzanie tarczy antykryzysowej, która została zapowiedziana przez pana premiera Mateusza Morawieckiego. Powiadacie państwo, że tu nic nie działa i w ogóle jest bardzo źle, nie ma żadnych kwot i tylko są składane wnioski. Było na koniec pytanie, zdaje się, pana posła szanownego...

(*Posel Sławomir Neumann*: Ile pieniędzy?)

...tak, pana posła Sławomira Neumanna. To chciałbym odpowiedzieć: oprócz tego, że 2400 tys. takich wniosków zostało złożonych do wczoraj... Dobrze, to zaczynamy. Mamy pożyczki dla mikroprzedsiębiorców, zaczniemy od tego. Pożyczek łącznie przyznanych, wniosków rozpatrzonych pozytywnie jest 131 tys.

(*Posel Sławomir Neumann*: Po 5 tys.)

I tutaj rzeczywiście ta liczba wygląda najsłabiej. Tylko pamiętajmy jedno: powiatowe urzędy pracy są w rękach samorządów. Proszę o tym pamiętać. Proszę także ewentualnie zmobilizować swoich samorządowców do tego, by trochę lepiej to mogło zafunkcjonować.

Idziemy dalej. Ochrona miejsc pracy. Sama liczba wniosków... Dobrze. Ile już zostało przyznanych? Ponad, prawie 1400 mln zł. Z kolei na pożyczki dla mikroprzedsiębiorców – 658 mln.

(*Posel Sławomir Neumann*: Czyli to są postojowe, tak?)

Tak. Mamy także dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń, chodzi o wynagrodzenia pracowników, dla prowadzących działalność gospodarczą.

Minister – Członek Rady Ministrów Łukasz Schreiber

Tutaj mamy złożonych ponad 40 tys. wniosków. Chętnie uzupełnię te dane o szczegóły.

Chciałbym tylko państwu zwrócić uwagę na jedną rzecz, o której też już mówiłem: teraz tym głównym, wielkim instrumentem jest przecież tarcza finansowa. To przygotowana i zapowiedziana przez pana premiera olbrzymia operacja, która została wykonana. Uchwała Rady Ministrów jest przyjęta. Tak jak od początku było zapowiadane, chcemy zrobić wszystko, aby w ostatnich dniach kwietnia, chociaż w ostatnim dniu kwietnia zostało to uruchomione. I dalej jest taki cel: robimy wszystko, by to się udało. To będzie proste oświadczenie, które składamy w swoim banku, w przypadku dużych firm w samym PFR. 75% umarzalnej pożyczki bądź subwencji połączone – o to dopominali się posłowie Lewicy – właśnie, z czym? Z tym, żeby chronić miejsca pracy. Szanowni państwo, przez pierwszy rok nikt nie zapłaci nic – 25% jest umorzone. W przypadku mikrofirm, tych, które zatrudniają od jednej do dziewięciu osób, kolejne 50% może być umorzone, jeżeli w średniorocznym okresie trwania tejże pożyczki będzie taka sama liczba pracowników. Z chwilą, gdy przedsiębiorca zawiera... A więc aż 75% będzie mogło być umorzone, a 50% tej pożyczki będzie mogło być umorzone dzięki utrzymaniu miejsc pracy. To jest ten mechanizm pomocowy. Tak samo w sektorze MŚP. Tutaj to będzie 25%, zależne od utrzymania miejsc pracy, ale kwoty są znacznie większe. W przypadku mikroprzedsiębiorców maksymalna kwota to jest 36 tys. zł na pracownika, taka kwota będzie mogła być przyznana. 36 tys. zł razy liczba pracowników. 36 tys. w przypadku, kiedy ten spadek jest powyżej 75% obrotu, minimalnie to 12 tys. przy spadku 25–50%. W przypadku MŚP to także będzie procent w zależności od obrotu danej firmy w ubiegłym roku. Tutaj średnia subwencja ma być gwarantowana na poziomie 1900 tys. zł. *(Dzwonek)*

Szanowni Państwo! Mówicie o prawie pracy, mówicie o artykułach prasowych, do których się odnosicie, i twierdzicie, że coś jest. Macie projekt ustawy, w którym nie ma takich zapisów. Macie jasną deklarację. Mogę ją złożyć jeszcze raz. Takich zapisów nie ma i nie będzie w tym projekcie ani nie będzie w projekcie, który za chwilę zostanie złożony, którego wnioskodawcą jest minister rozwoju, zapisów, które pozwolą kogoś zwalniać przez e-mail czy w ogóle luzować możliwości, ułatwiać zwalnianie pracowników. Wręcz przeciwnie, chcemy raczej ratować miejsca pracy. To jest podstawa i jest to w dialogu.

Wreszcie trzecia z takich zasadniczych uwag. Testy dla medyków. Tak to nazwijmy symbolicznie. Chciałbym państwu o czymś powiedzieć. Otóż 28 kwietnia minister zdrowia pan prof. Łukasz Szumowski zwrócił się w piśmie do szefów wszystkich szpitali i zachęcił ich do kierowania personelu na badania, niekoniecznie co 7 dni. Jak będzie konieczność, to i częściej.

(Poseł Sławomir Nitras: Tylko testów nie ma.)

To pismo zostało wysłane następnego dnia, 29 kwietnia. Zaznaczył, że regulacje te dotyczą wszystkich pracowników, również personelu niemedycznego...

(Poseł Sławomir Nitras: Czy mógłby pan podać daty?)

28 kwietnia.

(Poseł Sławomir Nitras: A, czyli wczoraj.)

Mówiłem, szanowny pośle.

I to można powiedzieć odnośnie do tego tematu, choć siłą rzeczy akurat w tej ustawie nie ma...

(Poseł Sławomir Nitras: A środki przekazał?)

(Poseł Teresa Wargocka: Z NFZ-et.)

Szanowni Państwo! Wszystko jest zapewnione. Przecież NFZ będzie pokrywał środki na te badania. Odnosząc się do poszczególnych...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie ministrze, skończył się panu czas. Poprzednio przedłużyłem o 10 minut.

Minister – Członek Rady Ministrów Łukasz Schreiber:

Dobrze, przepraszam, chciałem odpowiedzieć... Dobrze, to w takim razie zgodnie z sugestią pana marszałka, byłem gotowy, ale odpowiem na piśmie, będę odpowiadał w komisji, jeżeli jest taka potrzeba. Dziękuję bardzo. Zachęcam do pracy w komisjach i do poparcia tego projektu.

Tylko przypomnę, że jeżeli mówimy o różnych operacjach finansowych, takich, z których się państwo śmiejecie, że z dnia na dzień to nie zadziała, ta tarcza finansowa nie zaczęła obowiązywać, to chyba zdajecie sobie państwo sprawę z tego, jak niepoważne są te zapewnienia. Ja przypomnę, że państwo robiliście jedną taką operację, tylko raczej chodziło o to, żeby zabrać Polakom środki z OFE i przekazać je do ZUS-u. No i wówczas zginęło państwu 19 mld.

(Poseł Sławomir Nitras: Czas się skończył, panie marszałku.)

Pani marszałek nie potrafiła powiedzieć nawet jako rzecznik rządu, jak to się stało...

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Pan w TVPiS pracuje? Panie marszałku...)

...a jak było później, to wiemy. Tak że zachęcam do takiego minimum pokory. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2, zawarty w drukach nr 344 i 344-A, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Informacja Rządu na temat działań podejmowanych w celu umożliwienia wykonywania pracy na terenie Polski i w krajach sąsiadujących, Polakom zamieszkującym obszary przygraniczne na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz poza jej granicami.

Poproszę panią minister rodziny, pracy i polityki społecznej panią Marlenę Maląg o przedstawienie informacji.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Marlena Magdalena Maląg:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Parlamentarzyści! Postaram się przedstawić sytuację związaną z pracownikami przygranicznymi w związku z epidemią koronawirusa.

Według posiadanych danych rocznie ponad 115 tys. polskich pracowników przygranicznych pracuje za granicą, przede wszystkim w firmach z siedzibą w Niemczech oraz Czechach. Z danych, które posiadamy z GUS-u, wynika, że w Niemczech w strefie przygranicznej, czyli obejmującej obszar do 100 km, jest ok. 73 tys. pracowników, w Czechach – 39 tys. Od momentu wprowadzenia w Polsce restrykcji w przekraczaniu granicy w związku z ogłoszeniem stanu epidemicznego pojawiły się również ograniczenia dla pracowników przygranicznych, którzy na co dzień mieszkają w Polsce, ale codziennie lub przynajmniej raz w tygodniu dojeżdżają do pracy do sąsiedniego kraju. Obowiązek 14-dniowej kwarantanny z jednej strony ogranicza rozprzestrzenianie się COVID-19, z drugiej powoduje ograniczenie w wykonywaniu pracy zawodowej przez Polaków dojeżdżających do pracy za granicą. Co istotne, instytucja obowiązkowej kwarantanny służy nadrzędnemu celowi, jakim jest powstrzymanie rozprzestrzeniania się epidemii i ochrona życia i zdrowia ludzkiego.

W ramach działań związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 polski rząd za pośrednictwem podległych instytucji i służb na bieżąco monitoruje sytuację epidemiologiczną na terenie kraju. Wdrożone obecnie rozwiązania uwzględniają również dane dotyczące zakażeń wirusem w innych państwach, w szczególności tych sąsiadujących z Polską. Zgodnie z przyjętymi zasadami systematycznie przeprowadzana jest ewaluacja zmian, jakie zachodzą w celu realizacji zasad bezpieczeństwa zdrowotnego. Dlatego dalsze decyzje dotyczące obostrzeń i nakazów zależeć będą od przyrostu liczby zachorowań, wydajności służby zdrowia oraz realizacji wytycznych sanitarnych przez odpowiednie podmioty.

Na tym etapie walki z pandemią Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Zakład Ubez-

pieczeń Społecznych oraz Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego dokładają wszelkich starań, aby wypłata świadczeń z ubezpieczenia społecznego oraz wymiana informacji z instytucjami zagranicznymi uprawnionymi do wypłaty tych świadczeń przebiegały bez utrudnień.

Sytuacja pracowników przygranicznych i transgranicznych poddanych kwarantannie w zakresie prawa do świadczeń społecznych z tego tytułu regulowana jest zarówno przepisami krajowymi, jak i przepisami Unii Europejskiej. Osoby podlegające ustawodawstwu państwa innego niż Polska, ale mieszkające w Polsce, nabywają prawo do świadczeń społecznych z tytułu kwarantanny na podstawie ustawodawstwa państwa, w którym są ubezpieczone. Zgodnie z unijnymi przepisami o koordynacji zabezpieczeń społecznych polscy pracownicy przygraniczni w przypadku utraty pracy mogą się rejestrować jako osoby bezrobotne i ubiegać się o zasiłek dla bezrobotnych (*Oklaski*) w państwie swojego zamieszkania, a więc w Polsce, pomimo że wszystkie składniki na ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenia na wypadek bezrobocia były za nich opłacane w państwie zatrudnienia.

(*Posel Grzegorz Braun*: Mam nadzieję, że pani minister się zarejestruje.)

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że jeżeli pracownik przygraniczny zdecyduje się na tymczasową, trwającą dłużej niż tydzień zmianę miejsca zamieszkania: z Polski na państwo zatrudnienia, utraci on status pracownika przygranicznego w rozumieniu unijnych przepisów o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Jaka jest konsekwencja? Konsekwencją utraty statusu pracownika przygranicznego jest możliwość dokonania przez pracownika wyboru, czy będzie on chciał rejestrować się jako bezrobotny i pobierać zasiłek dla bezrobotnych w państwie zamieszkania, czy też w państwie ostatniego zatrudnienia.

(*Posel Sławomir Nitras*: O czym pani mówi?)

(*Posel Grzegorz Braun*: Pani nie wie, o czym pani mówi. Pani nie zna tej sytuacji.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę przestać przeszkadzać.

(*Posel Grzegorz Braun*: Ja pomagam.)

Nie, pan przeszkadza.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Marlena Magdalena Maląg:**

Ministerstwo w zakresie swojej właściwości podjęło działania mające na celu złagodzenie konsekwencji pandemii dla ubezpieczonych i członków ich rodzin. W tym celu zwróciliśmy się zarówno do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, prezesa Kasy Rol-

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marlena Magdalena Maląg**

niczego Ubezpieczenia Społecznego, jak i Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA z prośbą o podjęcie pilnych działań w celu rozwiązania problemów pojawiających się w związku z ograniczeniem możliwości (*Dzwonek*) przemieszczania się na terytorium Unii Europejskiej oraz wykonywania pracy i działalności gospodarczej. W odniesieniu do pracowników i osób prowadzących działalność na własny rachunek w innych państwach Unii Europejskiej czy obszarów gospodarczych Szwajcarii oraz Wielkiej Brytanii wypracowaliśmy następujące rozwiązania.

W odniesieniu do art. 11 rozporządzenia w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego: jeśli chodzi o telepracę w przypadku pracowników przygranicznych na czas trwania epidemii – nie powinno ono powodować zmiany właściwości. Osoba nadal będzie upoważniona do podlegania ustawodawstwu państwa zatrudniającego. W odniesieniu do art. 12 tegoż rozporządzenia, dotyczącego pracowników delegowanych, w przypadku przekraczania maksymalnego okresu delegowania, w trakcie którego możliwe było świadczenie pracy w Polsce, przez pracownika delegowanego do Polski ze względu na COVID-19 polskie instytucje ubezpieczenia na wniosek zagranicznych instytucji będą wyrażały zgodę na wydłużenie okresu delegowania w drodze porozumienia wyjątkowego, co w tej sytuacji właśnie ma miejsce. W przypadku osób wykonujących pracę równocześnie w dwóch lub więcej państwach członkowskich zmiana harmonogramu pracy, w tym powierzenie wykonywania pracy zdalnej i telepracy w państwie zamieszkania lub w innym państwie członkowskim, nie będzie powodować zmiany wcześniej ustalonego obowiązku ustawodawczego.

(*Posel Sławomir Nitras: Telepraca.*)

Do utrzymania ustawodawstwa właściwego w tej instytucji wystarczy porozumienie między pracodawcą a pracownikiem, które wynika właśnie z sytuacji epidemiologicznej.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani minister.
Wyczerpała pani czas.
Dziękuję bardzo.
Przystępujemy do dyskusji.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Marlena Magdalena Maląg:**

Jeszcze jedno, panie marszałku.

Ostatecznie właśnie decyzje, które są podejmowane, są rozpatrywane w zespole zarządzania kryzysowego. Wnioski są również zebrane z państw ościen-

nych. W przyszłym tygodniu w ramach odmrażania gospodarki zostaną przedstawione...

(*Posel Sławomir Nitras: Bo to jest najważniejsze. To jest najważniejsze.*)

...konkretne propozycje, które są wypracowane w zespole...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Tak jest.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Marlena Magdalena Maląg:**

...zostaną w przyszłym tygodniu przedstawione, jak będą odmrażane granice. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pani poseł Teresa Wargocka.

Posel Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec informacji Rządu na temat działań podejmowanych w celu umożliwienia wykonywania pracy na terenie Polski i w krajach sąsiadujących, Polakom zamieszkującym obszary przygraniczne na terytorium Polski oraz poza jej granicami.

Szanowni Posłowie! Jeszcze pół roku temu nikt z nas nie zdawał sobie sprawy z tego, z jakim ogromnym problemem zdrowotnym, społecznym i gospodarczym będziemy musieli się zmierzyć jako klasa polityczna, jaką próbę solidarności i samoograniczenia będzie musiało przejść nasze społeczeństwo. Nowy koronawirus SARS-CoV-2, wywołana nim choroba to bardzo groźny przeciwnik. Choroba, która stała się światową pandemią, zburzyła spokój społeczny, zatrzęsała światową gospodarką. Rząd, podległe mu służby, spółki Skarbu Państwa, samorządy, wolontariusze, wszyscy ludzie wielkiego serca w miarę swoich obowiązków, kompetencji podjęli stosowne działania.

Dzisiaj, po 2 miesiącach od pierwszego zachorowania, należy stwierdzić, że udało nam się zaplanować nad rozprzestrzenianiem się choroby. Utrzymujemy spłaszczoną liczbę wzrostu zachorowań, a liczba zakażeń i zgonów jest najniższa w Europie. System ochrony zdrowia jest w pełni przygotowany do walki o życie i zdrowie Polaków. Mamy odpowiedni sprzęt i profesjonalnych pracowników opieki zdrowotnej.

Posel Teresa Wargocka

W tej chwili w naszym kraju działa 20 szpitali jednoimiennych, tj. ponad 10 tys. miejsc, 79 oddziałów zakaźnych, uruchomiliśmy od zera 80 laboratoriów, mamy zapasy testów.

(*Posel Sławomir Nitras*: O czym ona mówi? Chyba nie w tym punkcie.)

(*Posel Grzegorz Braun*: Pani się punkt pomylił. To nie na temat.)

Każdy wybiera sobie sposób mówienia taki, jaki uważa.

(*Głos z sali*: Tak, ale na temat.)

Nie ma problemów ze sprzętem ochrony osobistej, z liczbą testów.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Polskie społeczeństwo przestrzega zasad izolacji, stosuje się do wprowadzonych obostrzeń i niewątpliwie ma ogromne zasługi w tym, że koronawirus w Polsce jest pod kontrolą.

COVID-19 to również ogromny wpływ na gospodarkę. Dlatego rząd przygotował tarczę antykryzysową, tarczę finansową. Elementy tej tarczy są już realizowane, składane są wnioski, wypłacane są pierwsze pieniądze. Łącznie obie te tarcze to pomoc polskim przedsiębiorcom i pracownikom, na co rząd przeznacza ponad 300 mld zł. To jest ok. 15% PKB.

Nikt nie mógł takiej epidemii przewidzieć. Obok kosztów zdrowotnych, gospodarczych są również koszty społeczne – i te koszty społeczne głównie przejawiają się lękiem o utrzymanie miejsca pracy i utrzymanie dochodów rodzin. Takie lęki przeżywają w tej chwili miliony polskich pracowników. Dzisiejsza informacja rządu dotyczy wąskiego wycinka tego problemu, związanego z zatrudnieniem transgranicznym.

Tak jak pani minister mówiła, ponad 100 tys. polskich pracowników pracuje za granicą w sferze transgranicznej, głównie w Niemczech i w Czechach. Wprowadzona od 27 marca kwarantanna zdecydowanie wpłynęła na trudną sytuację tych pracowników i postawiła ich przed dylematem, czy zamieszkać w kraju zatrudnienia, czy pozostać w Polsce i przebywać z rodziną. Z informacji pani minister wynika, że prace ministerstwa, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, KRUS-u są prowadzone, że sytuacja jest monitorowana, że system zabezpieczenia społecznego w krajach Unii Europejskiej jest analizowany. Ministerstwo wprowadziło pakiet rozwiązań dla pracowników, osób prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek w państwach Unii Europejskiej w oparciu o rozporządzenie o pracownikach delegowanych.

Szanowni Państwo! Na pewno problem jest, problem musi być rozwiązany w porozumieniu z innymi agendami unijnymi. Rząd w tej chwili nie przechodzi do walki, lecz przechodzi do kontrofensywy w walce z wirusem. Dlatego cztery etapy, które przedstawił pan premier Morawiecki, to są etapy odmrażania polskiej gospodarki.

(*Posel Grzegorz Braun*: Trzeba było nie zamrażać.)

Mam przekonanie, że również pracownicy transgraniczni przyjmą te działania rządu jako pozytywne i przyjmą ten główny kierunek (*Dzwonek*), tę zasadę, że dalsze znoszenie zakazów musi odbywać się tylko pod rygiem oceny stanu epidemicznego w Polsce i w krajach, z którymi graniczymy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Teresa Wargocka:

Klub Prawa i Sprawiedliwości prosi o przyjęcie informacji rządu. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście czas pandemii to czas bardzo trudny, to czas dramatycznych wyzwań, to czas próby i niełatwych decyzji, ale to także czas sprawdzenia, jak działa rząd, jakie decyzje podejmuje, sprawdzian jego odpowiedzialności za losy państwa i obywateli.

Jednak jeżeli spojrzymy na to, co dzieje się w naszym kraju, to prawie w większości przypadków Polacy zostali zostawieni sami sobie. I zamiast pomocy dostają coraz dłuższe konferencje prasowe, coraz więcej słów, ale coraz mniej konkretnych informacji.

Nawet dzisiejsza informacja pani minister to właściwie dwie informacje: instrukcja, jak zarejestrować się jako bezrobotny, i to, że w przyszłym tygodniu zostanie pokazany jakiś plan. Jakiś plan, a ludzie oczekują konkretnych informacji. W zeszłym tygodniu rozmawiałam z kobietami mieszkającymi w strefie przygranicznej, które opowiedziały swoje historie. Matka samotnie wychowująca dzieci musiała zostać w Niemczech, bo gdyby wróciła do kraju, straciłaby pracę, nie miałaby środków na utrzymanie dzieci. Dzieci muszą być same. Od miejsca pracy dzieli ją 800 m.

(*Posel Sławomir Nitras*: To jest patologia.)

W takich sytuacjach ludzie dokonują dramatycznych wyborów. Widzieliśmy protesty, widzieliśmy protesty ludzi, widzieliśmy dramatyczne sceny, dzieci płaczące na widok swoich ojców. Kolejne 800 m, czasami nawet mniej.

Państwo musi podejmować decyzje i musi tym ludziom pomagać. Te osoby, z którymi rozmawiałam,

Posel Małgorzata Kidawa-Błońska

od państwa polskiego nie dostały żadnej pomocy. Polscy przedsiębiorcy, którzy z takim trudem zdobywali rynki, zakładali firmy w Niemczech, a podatki płać w Polsce, teraz muszą firmy zamykać. Bardzo trudno będzie wrócić i na nowo odzyskiwać klientów, i budować swój potencjał, ale także zasobność naszego kraju. Powinniśmy podjąć decyzje, podać konkretny plan wychodzenia z tego, konkretne daty. Ludzie muszą wiedzieć, czego się mogą spodziewać. Nie może być tak, że ciągle słyszą: kiedyś, później, że to ma być bezpieczne. Tak, to ma być bezpieczne. Żeby było bezpieczne, ciągle mówimy o testowaniu. *(Oklaski)*

(Posel Sławomir Nitras: Tak jest. Testy.)

Proszę zobaczyć, ile testów wykonuje się na 1 tys. mieszkańców w Czechach, a ile na 1 tys. mieszkańców w Niemczech. Jeżeli będziemy testować, będziemy mogli szybciej pozwolić ludziom wracać do normalności, ale trzeba odważyć się i podjąć takie decyzje. Mówiono tutaj, że pan minister 28 kwietnia podjął decyzję, że pracownicy medyczni mogą podlegać testom. Mówimy o tym od kilku tygodni. To powinno być już dawno temu rozwiązane. Bylibyśmy dzięki temu bezpieczni. Mam wrażenie, że ci ludzie, którzy stworzyli te wspaniałe euroregiony, coś, o czym marzyliśmy, współpracę pomiędzy krajami tych małych ojczyzn, zostali zostawieni sami sobie. Nawet przedstawiciele krajów, Czech, Niemiec, apelują do polskiego rządu o to, żeby wspólnie wypracować rozwiązania. Rząd milczy i nie pochyla się nad tym. I naprawdę uważam, że dzisiejsza wypowiedź pani minister, w której nie było ani jednego konkretnego, ani jednego pomysłu, jak wyjść z tej sytuacji, świadczy o tym, że wy do tego jesteście w ogóle nieprzygotowani i w ogóle o tym nie myślicie. I gdyby nie protesty ludzi, które były i które mają być 1 maja, i gdyby nie to, że posłowie opozycji ciągle zadają pytania, pytają, co zrobiliście w tej sprawie, to tej informacji by nie było. Tak źle przygotowanej informacji w tym Sejmie jeszcze nie słyszałam. Naprawdę ludzie wiedzą, jak być bezrobotnym. Ale przecież nie chodzi o to, żeby ci ludzie byli bezrobotni, tylko żeby utrzymać ich miejsca pracy i żeby mogli wrócić do normalnego życia.

Dlatego w imieniu klubu Koalicja Obywatelska zgłaszam wniosek o odrzucenie informacji rządu. Naprawdę to była bardzo skandaliczna informacja. Jest mi po prostu wstyd, że rząd lekceważy Polaków, nie pochyla się nad ich sprawami. I naprawdę możemy codziennie pytać o strefy transgraniczne, możemy pytać o lekarzy, możemy pytać o nauczycieli, o każdy obszar naszego życia. Wy nie robicie nic, tylko mówicie, że przedstawicie plan. Kolejna tarcza i żadnego rozwiązania. Ja bym nawet chciała poprosić o taką informację rządu, o to, żeby rząd przedstawił konkretne osoby, którym pomógł, żebym mogła poznać osoby, które rządowi zawdzięczają pomoc i wiedzą, że mogą wyjść z kryzysu, bo na razie to są tylko obietnice. Słowa, słowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Kotula, klub Lewicy.

Posel Katarzyna Kotula:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Do pana premiera zwracam się dzisiaj jako do osoby decyzyjnej. Czekamy na konkretne rozwiązania dla mieszkańców pogranicza, pracowników transgranicznych i przygranicznych. 4 maja otwiera pan galerie handlowe, hotele, żłobki i przedszkola. A czy wie pan, że 26 kwietnia dzieci w niemieckich powiatach przygranicznych wróciły już do szkoły? Dziś dzieci mieszkające w Polsce, 5 km dalej, nie mogą realizować swojego obowiązku szkolnego. My wiemy, że z pozycji Warszawy to tabele w Excelu i statystyki, ale z pozycji pogranicza to konkretni ludzie i konkretne historie. To pracownicy służby zdrowia, mediów, urzędów, szkół, lokalnych firm małego i średniego biznesu. To pani Ola, która samotnie wychowuje dwójkę dzieci i mieszka po niemieckiej stronie, ale w Polsce ma swoją firmę, do której nie może teraz dojechać. Ale też pani Monika, mieszkająca po polskiej stronie nauczycielka, która nie może wrócić do pracy w szkole po niemieckiej stronie, choć dojazd samochodem zajmuje jej tylko 10 minut. Wielu Polaków straciło pracę nie dlatego, że nie mogą pracować, tylko dlatego, że pan im to uniemożliwił. To ok. 250 tys. polskich obywateli. Ale łącznie kryzys ten dotyczy miliona osób, bo ludzie ci mają rodziny i dzieci. Na samym Śląsku Cieszyńskim to 12 tys. osób, które zostały bez pracy. To Polacy zatrudnieni w hucie w Trzyńcu, kopalni w Karwinie czy centrum medycznym w Hawierzowie, gdzie produkuje się artykuły medyczne, z których korzysta także Polska. Niejednokrotnie ci, którzy zdecydowali się na pozostanie w Czechach czy w Niemczech, aby móc legalnie pracować, zarabiać na chleb, na życie, na rodzinę, nie mogą widywać się ze swoimi bliskimi, którzy mieszkają czasami tylko kilka kilometrów dalej, często po drugiej stronie jednego mostu. W czasie piątkowych protestów widzieliśmy rozdzielone rodziny, stały czasami 2–3 m od siebie, oddzielone ogrodzeniem i wojskiem z bronią. Tymczasem mieszkanie Łodzi pokonuje większą odległość i zupełnie legalnie może codziennie dojeżdżać do pracy, np. w Warszawie.

Panie Premierze! Regularnie chwali się pan, jak to bardzo Polska przoduje w dobrych rozwiązaniach, a przecież koronawirus nie ma narodowości, nie zna granic. Warto zaznaczyć, warto pokazać, jakie są statystyki. Jeśli chodzi o koronawirusa, przykład: duży powiat Uckermark, który ma ponad 120 tys. mieszkańców, to na dzień dzisiejszy tylko 10 zachorowań, podczas gdy graniczący z nim powiat gryfiński z 82 tys. ludności to 31 zachorowań. Okręg Löcknitz-Penkun to jeden przypadek zachorowania, a graniczący z nim teren Szczecina to 46 przypadków. Panie premierze, ci obywatele są Polakami, ten rząd to także ich rząd, a pan

Posel Katarzyna Kotula

jest ich premierem. Tymczasem to rządy landów Brandenburgii czy Meklemburgii bardziej troszczą się o Polaków niż ich własne państwo. Zarówno polska, jak i niemiecka czy też czeska strona apelują do rządu, aby otworzyć mały ruch graniczny, utworzyć jakiegokolwiek rozwiązania.

Mamy jedno gotowe rozwiązanie. Jedną z możliwości są przepustki wydawane np. przez wojewodę danego regionu, pozwolenie na przekroczenie granicy w przypadku tzw. małego ruchu przygranicznego. Takie przepustki mogliby wystawiać na podstawie potwierdzenia miejsca pracy i miejsca zameldowania wojewodowie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Robert Obaz, również klub Lewicy, który wykorzystuje resztę czasu.

Posel Robert Obaz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuację w kraju należy oceniać z różnych stron, a gdy chodzi o dramaty ludzkie, należy rozpatrywać z każdej możliwej do przewidzenia strony. Patrzymy nie tylko przez pryzmat kawalera z wysoką emeryturą i całkiem niezłym uposażeniem czy bankiera, który, choć miał ogromny majątek, dziś udaje, że go nie ma, ale przede wszystkim przez pryzmat dramatów ludzkich. Rząd w swoich decyzjach w zakresie walki ze skutkami kryzysu spowodowanego epidemią pominął wiele grup społecznych, głównie pracowników, którzy w tzw. tarczy antykryzysowej zostali pozostawieni sami sobie.

W przeddzień obchodów święta pracy chciałbym przypomnieć wam o dramacie pracowników transgranicznych. To tysiące Polek i Polaków mieszkających na terenach przygranicznych, takich jak Zgorzelec, Lubawka, Bogatynia, Zawidów, Porajów, Kamienna Góra czy też cały teren Śląska Cieszyńskiego. Wszyscy oni decyzjami rządu Mateusza Morawieckiego zostali dzisiaj bez pracy i środków do życia. Już teraz mają problemy z opłaceniem bieżących rachunków, a co dopiero z zakupem niezbędnych do życia produktów. Zmuszeni walczyć o swoje miejsca pracy, wyszli na ulicę w wielu miejscowościach w całej Polsce. W ubiegły piątek ogrodziliście ich Policją, wojskiem z bronią i nagrałiście jak przestępców.

Dla was nie liczy się życie ludzi, których wobec władzy uprzedmiotowiliście. Mają być posłuszni, nie protestować i głosować bez żadnego trybu na kandydata, którego im wskażecie. Lewica nie może zgodzić się na takie traktowanie polskich rodzin i patrzeć, jak ignorancja władzy prowadzi do ich zubożenia. Pracownicy transgraniczni powinni być traktowani tak jak zawodowi kierowcy, którzy mogą przekraczać

granice bez żadnych problemów. Żądamy, aby takie same decyzje podjąć wobec pracowników świadczących pracę na terenie Czech czy Niemiec. Przy zabezpieczeniu granic w zaplecze sanitarne na pewno to się uda. *(Dzwonek)* W tym trudnym momencie posłowie i posłanki Lewicy...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Robert Obaz:

...m.in. Robert Obaz, Katarzyna Kotula, byli z pracownikami na granicy. Popieramy ich protest. Dlatego apelujemy: otwórzcie granice dla pracowników transgranicznych.

W imieniu klubu Lewicy wnoszę o odrzucenie informacji rządu na temat działań podejmowanych w celu umożliwienia wykonywania pracy na terenie Polski i w krajach sąsiadujących.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 przedstawi pani poseł Jolanta Fedak, zdalnie.

Czy mamy połączenie?

Bardzo proszę.

Posel Jolanta Fedak:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)
Czy mnie słyszać?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Tak, słyszać.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Jolanta Fedak:

Szanowny Panie Premierze! Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym zwrócić się do pana premiera, dlatego że problem nie ma charakteru tylko i wyłącznie zatrudnieniowego, problem ma charakter interdyscyplinarny. Nie chodzi tylko o Polaków, którzy pracują po drugiej stronie granicy, ale także chodzi o młodzież, która uczy się po drugiej stronie granicy, chodzi też o osoby, które są leczone po drugiej stronie granicy, i odwrotnie.

Poseł Jolanta Fedak

Chciałabym państwa bardzo mocno przekonać do podjęcia decyzji, które są oczekiwane przez mieszkańców dziewięciu województw przygranicznych.

Od czasu odbudowania w Polsce samorządu terytorialnego w 1990 r., a szczególnie po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej wzdłuż granic Polski nastąpił bardzo pozytywny proces integracji społeczeństw po obu stronach granicy. Dziś dla wielu Polaków mieszkających z tej strony granicy i dla obywateli Niemiec, Czech, Słowacji, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Rosji z drugiej strony granicy przygraniczne miasta oraz ich infrastruktura, szkoły, szpitale, zakłady pracy, kościoły, targowiska, punkty usługowe stały się po prostu wspólne. Mieszkańcy pogranicza razem z nich korzystają i są bardzo silnie związani codzienną egzystencją.

Od wielu lat przekraczają granice po to, żeby korzystać z tych instytucji i placówek, a także firm, bo mają tu po prostu najbliżej i najbezpieczniej. To jest największy motor napędowy rozwoju terenów przygranicznych. Powstało także wiele mieszanych rodzin, chociażby Polacy w coraz większej liczbie zasiedlają osiedla po drugiej stronie granicy. I tak, są np. miasta takie jak Löcknitz w Meklemburgii na Pomorzu Przednim. Bez mieszkających tam Polaków to miasto po prostu nie ma możliwości rozwoju. Tym samym wszystkie obawy dotyczące germanizacji zachodnich terenów Polski, tak często wcześniej zgłaszane, nie mają po prostu racji bytu. To Polacy stali się bardziej dynamiczni, mają dużą siłę przebicia. Pracują w Polsce, mieszkają w Niemczech lub odwrotnie. Coraz częściej Niemcy pracują w Polsce.

Podobnie jest w przypadku innych granic. Wzajemnie korzystamy z transgranicznej oferty oświatowej, zdrowotnej, usługowej. Taki stan rzeczy dotyczy większości naszych granic. Zachodzą niespodziewane zmiany, bo to nie tylko Volkswagen czy BMW inwestują w Polsce, ale także polskie zakłady inwestują po drugiej stronie granicy, w Niemczech. Takim przykładem jest firma córka Azotów Tarnów SA, która kilometr od Guben wybudowała fabrykę, w której pracują mieszkańcy Gubina. Jest to jedyna taka firma chemiczna, w której pracują jedyni żywiele rodzin. W tej chwili oni po prostu absolutnie nie mają innej możliwości zatrudnienia.

Mam świadomość powodów, dla których ta granica jest zamknięta, ale przecież mogą ją przekraczać przedstawiciele różnych służb, np. służb ratowniczych czy Straży Granicznej, służb administracji celnej. A zatem dlaczego nie mogą przekraczać ich sąsiedzi, którzy często obok nich mieszkają i którzy także mają po prostu związane z tym pograniczem swoje życie. Są to często ich bliscy, członkowie rodzin i to jest zupełnie niezrozumiałe dla nikogo.

Chciałabym także podkreślić, że wielu ludzi korzysta ze szkół i wyższych uczelni po drugiej stronie granicy, bo jest po prostu najbliżej. Dla tych osób przygotowano specjalną ofertę oświatową. Wydaje mi się, że jeżeli ktoś rozpoczął edukację po drugiej stronie

granicy, po prostu powinien ją dokończyć. A już w tej chwili szkoły po drugiej stronie granicy są otwierane.

O to apelują wszystkie samorządy, żeby po prostu funkcjonowały specjalne rozwiązania. Polska przecież szczyci się takimi modelowymi rozwiązaniami miast podzielonych granicą, chociażby Ślubice – Frankfurt nad Odrą (*Dzwonek*), Gubin – Gubin, Zgorzelec – Görlitz, Cieszyń – czeski Cieszyń, gdzie stworzono wspólne systemy komunalne korzystne dla osób z obu stron granicy.

Jeszcze raz bardzo proszę, żeby prośbę osób pracujących po drugiej stronie granicy, a mieszkających w Polsce i odwrotnie...

(*Poseł Sławomir Nitras*: Pani marszałek, dlaczego tam jest zegarek, a jak my mówimy, to nie ma zegarka?)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Ale jest, jest.

(*Poseł Sławomir Nitras*: A jest, rzeczywiście.)

Poseł Jolanta Fedak:

...uwzględnić w działaniach rządu i żeby przygotować dobrą, bezpieczną dla tych osób ofertę. Nie ma takiej możliwości, żeby zostawić tych ludzi absolutnie samych i nie robić w tej chwili nic. Te więzy, które z takim trudem wiązaliśmy, mogą być przerywane, na co chciałabym zwrócić szczególną uwagę rządu.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu koła Konfederacja głos zabierze pan poseł Krzysztof Tuduj.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Tuduj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Konfederacja apeluje do rządu: otwórzcie granice dla pracowników transgranicznych. Apelujemy dzisiaj, apelowaliśmy wczoraj na konferencji prasowej, apelowaliśmy w zeszły czwartek w Cieszynie na konferencji prasowej. Trzeba zrozumieć sytuację pracowników transgranicznych. To są ludzie, którzy mają nierzadko bardzo małą odległość do pokonania z domu do pracy. To są ludzie, którzy zostali rozdzieleni, rodziny zostały rozdzielone tą przymusową kwarantanną. Zamknięcie granic jest słuszne, ale niezrozumienie sytuacji pracowników transgranicznych jest po prostu wylewaniem dziecka z kąpielą. To jest błąd. Apelujemy: ta sytuacja musi się jak najszybciej skończyć. To jest grupa społeczna, którą rząd pominął. Nie wyszedł jej naprzeciw, nie zrozumiał jej. Mało inteligentnie zachował się w stosunku do tej grupy i okaże się, że będą większe skutki zamknięcia granic, niezrozumienia potrzeb pracowników transgranicznych niż samej walki z koronawirusem.

Posel Krzysztof Tuduj

Dlatego apeluję z tego miejsca do rządu: natychmiast, jak najszybciej wyjdźcie naprzeciw potrzebom tych ludzi, wyjdźcie naprzeciw potrzebom Polaków, którzy mieszkają przy granicy. Przecież dochodzi już do protestów. Te protesty na pewno nie zwiększą poziomu bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o walkę z zarazą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Kolejny głos koła Konfederacja, pan poseł Grzegorz Braun.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Braun:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O kim tutaj mowa? O ludziach wyjątkowych, tak zdeterminowanych, żeby pracować, że szukali tej pracy aż za granicą, aż za cenę rozłąki, chwała Bogu, do tej pory krótszej, nie dłuższej, czasowej z rodziną. I teraz tym ludziom pani minister Małag proponuje bezrobocie. Ja mam nadzieję, że za sprawą tych protestujących ludzi i za naszą sprawą pani minister Małag będzie stała szybciej, a nie później wobec takiej perspektywy. Czy poszuka uczciwej pracy, choćby i za granicą, czy też ustawi się w kolejce po zasiłek? To jest świat postawiony na głowie, także ten komunikat, który fałszywie został zatytułowany sprawozdaniem, informacją o tym, jak rząd pracuje nad umożliwieniem... Bo przecież rząd najpierw nie napracował się wiele, bo jednym ruchem uniemożliwił uczciwą pracę setkom tysięcy Polaków wraz z rodzinami. Miliony...

Pani poseł komentująca, rzecz jasna, posłusznie, łubu-dubu, ze strony większości parlamentarnej, to pseudosprawozdanie, powiedziała, że to jest na szczęście wąski margines. To jest właśnie perspektywa tej Izby, to jest perspektywa urzędów centralnych. Setki tysięcy uczciwie pracujących ludzi to jest wąski margines.

(*Posel Teresa Wargocka: Miliony, miliony.*)

Nie, marginesem społecznym jesteście wy, którzy nigdy inaczej nie pracowaliście, jak tylko na etacie państwowym, którzy nigdy nie szukaliście uczciwej pracy, ponieważ...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Pani marszałek też się zgłasza rozumem do tej kategorii, tak? Pani marszałek po raz kolejny będzie próbowała recenzować moje wystąpienie a vista.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle...

Posel Grzegorz Braun:

Dziękuję bardzo, pani marszałek, dziękuję. Ktoś mnie słucha.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Nie recenzuję czegoś, co jest w duchu kultury i normalnych zasad parlamentarnych.

Posel Grzegorz Braun:

Ktoś z uwagą przysłuchuje się moim słowom.

Szanowni Państwo! Koło Konfederacja apeluje ustami pana posła Tuduja, ustami naszego kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej Krzysztofa Bosaka, uparcie powtarzamy: wypuście naród z kwarantanny. Najprościej zrobić to również... Nie trzeba wznosić żadnych konstrukcji, nie trzeba się powoływać na prawo eurokołchozowe. No przecież jeżdżą – chwała Bogu, z lękiem to powiem, bo może coś wymyślicie, żeby im przeszkodzić – kierowcy tirów przez granice i nie siedzą 2 tygodnie w kwarantannie. I tak być powinno. Co to za problem? Co to za problem ustalić, że kto pracuje, przekraczając granicę, nie zostaje internowany jak reszta narodu?

Rzecz jasna, wzywamy do tego, żeby ogół Polaków został z kwarantanny wypuszczony, i wnioskujemy o odrzucenie tego pseudoreportu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

(*Posel Teresa Wargocka: Pani marszałek, czy mogłabym zabrać głos w trybie sprostowania?*)

Jeszcze będą pytania, pani poseł.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani poseł, bardzo proszę, w trybie sprostowania.

(*Posel Mirosław Suchoń: Tak pani poseł powiedziała. Nazwała pani naród cieszyński małym wycinkiem.*)

Posel Teresa Wargocka:

Cytuję. Ważne wystąpienia mam na piśmie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Przepraszam bardzo.

Panie pośle, będzie czas, możecie państwo w kularach...

Posel Teresa Wargocka:

Pan poseł jest bardzo sprawny retorycznie, ale to jest naprawdę niewiele w stosunku do tego, jakie zasady etyczne powinny obowiązywać. Proszę nie przypisywać mojej osobie lekceważenia jakiegokolwiek grupy społecznej, jakiegokolwiek problemu, jaki mają ludzie. Nie jestem takim człowiekiem, nie jestem takim politykiem.

(Poseł Grzegorz Braun: Brawo!)

Rozumiem, że pan poseł przyjmuje moje wyjaśnienia i mnie przeprosi.

(Poseł Grzegorz Braun: Przepraszam panią poseł.)

Dziękuję.

W tym fragmencie, który wypowiedziałam, było pokazane tło: lęk społeczny przed bezrobociem i brakiem środków utrzymania. 14 mln polskich pracowników zatrudnionych w Polsce również przeżywa te lęki, bo nie wiemy, czy koronawirus będzie trwał miesiąc, 2 miesiące, pół roku czy rok. Wszyscy mają te obawy.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale to nie jest sprostowanie.)

W związku z tym użyłam sformułowania: dzisiaj informacja rządu dotyczy wąskiego *(Dzwonek)* wycinka tego problemu.

(Poseł Sławomir Nitras: 4 mln ludzi.)

Tak. Jeżeli to jest ok. 100 tys. pracowników...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale to nieprawda. A firmy, które tam działają?)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Teresa Wargocka:

...to w tle mojej wypowiedzi o 14 mln pracowników w Polsce miałam prawo użyć takiego sformułowania. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

To było w trybie sprostowania.

Przechodzimy do pytań...

(Poseł Grzegorz Braun: W trybie sprostowania. Zostałem wywołany do tablicy.)

Nie, panie pośle.

(Poseł Grzegorz Braun: Zostałem wywołany do tablicy, wręcz wskazany, poniekąd napiętnowany, pani marszałek.)

(Poseł Sławomir Nitras: Pani marszałek, to pani zrobiła ten wyłom.)

Ale przecież pan poseł przeprosił, więc wszystko jest wyjaśnione.

Dobrze.

Posel Grzegorz Braun:

Prostuję, bo to nie było przecież ad personam. Pani reprezentuje zły reżim, zły rząd.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, panie pośle...

Posel Grzegorz Braun:

I z tego powodu do pani adresowałem moje wystąpienie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Braun:

Ale to nic osobistego...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę posłów chętnych do zadania pytania.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Sławomir Nitras, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Sławomir Nitras: Lista była zamknięta dawno, bo była ograniczona.)

Nie, panie pośle, przepraszam bardzo. Lista nie była w żaden sposób ograniczona. Dziękuję bardzo.

Proszę zadać pytanie.

Posel Sławomir Nitras:

Dobrze, pani marszałek, dziękuję.

Słowa, które tu dzisiaj padły, to jest w ogóle... Pani mówiła kompletnie nie na temat, kompletnie nie na temat. Tu nie chodzi tylko o pracowników. Wy w ogóle nie rozumiecie problemu pogranicza. Tu chodzi o ludzi, którzy mają firmy usługowe, które świadczą usługi Polakom, Niemcom, Czechom. Stawiam tezę: wy zlikwidowaliście ruch przygraniczny, bo wam potrzebne to było do tego, żeby pan Morawiecki mógł mówić, że Unia Europejska nie działa. Z powodów ideologicznych zamknęliście, żeby mówić: Unia nie działa, zobaczcie. Dlatego zamknęliście granice, dlatego to wszystko stworzyliście.

Podzielcie Warszawę, panie Morawiecki, na pół. Niech pan lewobrzeżną Warszawę oddzieli od prawobrzeżnej, jest rzeka, są mosty, i niech pan powie: Ludzie, życie, będzie mniej koronawirusa. Dlaczego inne miasta, które mają taką specyfikę, dzielicie? Granicy nie ma od 20 lat. Granicę Czech i Niemiec można było otworzyć. Dlaczego? Bo oni badają. Stworzyli system, dogadali się, badają ludzi przekraczających granicę. Kiedy pan Morawiecki i pan Duda byli

Posel Sławomir Nitras

na granicy u tych ludzi (*Dzwonek*), u tych zdesperowanych ludzi, którzy walczą o swoje miejsca pracy? Kiedy pan Duda i pan Morawiecki u nich byli? To jest pogarda, co proponowaliście z tymi zasiłkami dla bezrobotnych, pani minister.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, czas minął.

Posel Sławomir Nitras:

Pani powinna się podać do dymisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Czas minął, panie pośle.

Bardzo proszę, żebyśmy stosowali zasady. Ja poprzedzam pana nazwisko sformułowaniem: pan poseł, a więc bardzo proszę: pan premier Morawiecki, pan prezydent Andrzej Duda.

(*Posel Sławomir Nitras*: Jakbym miał 1,5 minuty, to mówiłbym: szanowny panie.)

Tak, dobrze, oczywiście.

Kolejne pytanie zada pani poseł Monika Wielichowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Monika Wielichowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zajęci usługą pocztową pseudowyborów nadal nie dostrzegacie, pani minister, zapaści pracy na pograniczu. Nie słyszycie głosów tysięcy Polaków, którzy zostali bez pracy i bez możliwości zarobkowania. 15 marca zamknęliście granice i zostawiliście ludzi samych sobie, z problemami, z dylematami i bez pieniędzy, i udajecie, że to nie jest wasz problem. Ludzie protestują na granicach. Piszą do rządu petycje. Apelują do was samorządy i apelują do was euroregiony. Wy dalej nic nie robicie. W Kudo- wie, w Cieszynie, w Zgorzelcu, w Kołbaskowie na granicy nadal jest paraliż i zaczynają się ludzkie dramaty.

Dziś jest 29 kwietnia, a minister pracy w rządzie Mateusza Morawieckiego mówi do was: Drodzy pracownicy transgraniczni, możecie rejestrować się jako bezrobotni albo możecie wykonywać telepracę. To skandal, pani minister, to skandal, co pani dzisiaj zaprezentowała: zamiast organizacji pseudowyborów, pomóżcie ludziom i otwórzcie granice. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Arkadiusz Marchewka, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zamknęliście granice. Wiele osób ma szlaban, ale to nie jest szlaban tylko na przejazd. Dla wielu z nich to szlaban na pracę, szlaban na możliwość zarabiania pieniędzy i często szlaban na kontakt z rodziną. Symbolem rozpacz tych ludzi stał się mały chłopiec, który na granicy przytulał swojego tatę przez metalowy płot.

Przeście udawać, że tego problemu nie widzicie. Tylko u nas, w województwie zachodniopomorskim, ten problem dotyczy 20 tys. Polaków, którzy codziennie przekraczali granicę, jadąc od pracy. Waszą rolą i obowiązkiem jest udzielanie im pomocy, więc zamiast wysłać ich na przymusową kwarantannę, wyślijcie im specjalne przepustki. Otwórzcie dodatkowe przejścia graniczne, gdzie będą kontrole sanitarne i dodatkowe testy. To są te sprawy, na które dziś ci ludzie czekają, więc zamiast zajmować się organizacją wyborów, zajmijcie się (*Dzwonek*) udzielaniem pomocy tym ludziom. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Waldemar Sługocki, Koalicja Obywatelska.

Posel Waldemar Sługocki:

Dzień dobry.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Problem współpracy transgranicznej jest niezwykle ważny i istotny. To element, który powodował, że impulsy prointegracyjne miały miejsce właśnie na pograniczach, przede wszystkim na pograniczu polsko-niemieckim. Ale to jest także powodem tego, iż te relacje i związki pomiędzy wspólnotami po obu stronach granicy: polsko-niemieckiej, polsko-czeskiej, polsko-litewskiej czy polsko-słowackiej są stosunkowo mocne. Relacje dotyczą nie tylko kooperacji podmiotów gospodarczych, nie tylko edukacji, służby zdrowia, ale także wielu ważnych spraw międzyludzkich. Gros mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego, polsko-czeskiego, słowackiego, litewskiego zamieszkuje po stronie drugiego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Pani Minister! Niewybaczalne i nieakceptowalne jest to, że pani resort nie przygotował (*Dzwonek*) takich przepisów prawa, które umożliwiałyby podejmowanie właśnie tych relacji, przede wszystkim działalności gospodarczej, ale także zapobiegałyby wielu ludzkim dramatom. Bardzo proszę o interwencję w tej sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Sowa, Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ponad 12 lat temu na granicznych drogach i szlakach przecięliśmy szlabany i połączyliśmy ludzi. Historyczne krainy, takie jak np. Orawa, Spisz czy Śląsk Cieszyński, przestały traktować granicę jako cokolwiek. Dla nich granica stała się miejscem do współpracy, do robienia wspólnych biznesów. Myśleliśmy, że ten czas przywrócenia szlabanów na granicach już nigdy nie nastąpi. Niestety PiS postawił na nowo szlabany, brutalnie rozdzielił rodziny, często ludzie musieli podejmować tragiczne wybory: czy zostać w domu, czy kontynuować swoją pracę za granicą. Zlikwidowaliście setki czy nawet tysiące rodzinnych firm, które z tego żyły. Dzisiaj na targowisku w Jabłonce czy w Nowym Targu przedsiębiorcy mówią: granice zamknięte, Słowaków nie ma, z czego mamy żyć? *(Dzwonek)* Przecież to było dla nich miejsce pracy. Dlatego nie pytam, kiedy otworzycie granice, tylko żądam, żebyście to zrobili jak najszybciej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Piotr Borys:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przychodzimy dzisiaj z dramatycznym apelem setek tysięcy polskich rodzin rozdzielonych murem, który budujecie, nie pozwalając na możliwość pracy tym, którzy często do pracy mają 5 czy 6 km, tak jak mieszkańcy Lubawki. 1 tys. pracowników powiatu kamiennogórskiego nie ma pracy, nie ma możliwości przejechania do pracy, czeka ich za chwilę zwolnienie, tak samo jak 20 tys. Dolnoślązaków przejeżdżających codziennie przez granicę w Zgorzelcu i Görlitz. Dzień Polaków. Część osób zmuszona jest do tego, żeby ze swoimi dziećmi mieszkać w hotelach, prowadząc telepracę z hoteli niemieckich, bo obawiają się, że stracą pracę. Chodzi o polskie firmy, które zdobywały przez lata niemieckie i czeskie rynki zbytu, a dzisiaj tak naprawdę tracą te rynki, po prostu plajtują.

Chcę powiedzieć, że w sposób nie do pomyślenia traktujecie również uczniów. Dlaczego pięciu uczniów, maturzystów z Polic może bez kwarantanny przekraczać granicę, bo tam kończą matury, a młodzież z Görlitz *(Dzwonek)* nie może tego zrobić? Na Boga, opamiętajcie się. To jest ostatni czas, bo za każdą tragedię polskiej rodziny na granicy będziecie ponosili odpowiedzialność. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W tych dniach na granicach, także w naszym Cieszynie, protestują zdesperowani ludzie. Jeszcze kilka tygodni temu kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, powiatu bielskiego, żywieckiego, Bielska-Białej wyjeżdżało do pracy, by prowadzić biznes w Czechach czy na Słowacji. Nie mogli znaleźć pracy w Polsce, wzięli sprawy w swoje ręce, podjęli pracę, tam prowadzą biznes. Należy im się szacunek, pani minister. Rząd PiS nieprzemyślanym zamknięciem granic i tą obowiązkową kwarantanną pozbawił ich środków do życia, nic w zamian nie proponując, okazując brak szacunku, rozdzielając rodziny. PiS nie rozumie, że w takich miejscach jak Śląsk Cieszyński nawet 30% mieszkańców jest zależnych od dochodów właśnie za granicą. Rząd Republiki Czeskiej to rozumie i tam nie wprowadzono takich ograniczeń. Uznano, że to jest nierozsądne.

Dziś, szanowna pani minister *(Dzwonek)*, czas prośbienia się skończył. Żądam uwolnienia granic, tak abyśmy my, mieszkańcy powiatów bielskiego, cieszyńskiego, żywieckiego, Bielska-Białej, mogli powrócić do pracy za granicą, bo dla nas to tlen.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Mirosław Suchoń:

A jeżeli państwo tego nie rozumiecie, to zapraszamy do nas, do Cieszyna. My wam to wytłumaczymy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieszkam na południe od Raciborza. Kilkaset metrów za moim domem jest czeska fabryka, w której pracuje kilkaset moich sąsiadów, a w całym Moravskoslezském kraju, czyli odpowiedniku województwa śląskiego, pracuje 12 tys. Polek i Polaków. Wokół tych fabryk, wokół mojego domu są trzy przejścia graniczne, nieczynne, zamknięte, przejścia małego ruchu granicznego, którymi często moi sąsiedzi na piechotę chodzili do pracy. Teraz tych wszystkich przejść pilnują Policja i Straż

Posel Gabriela Lenartowicz

Graniczna, nic innego nie robiąc. Jednocześnie przez te przejścia mogą przejeżdżać rolnicy, którzy uprawiają pola po obydwu stronach granicy. Jaka jest różnica? Jednocześnie kilometr dalej jest duże przejście graniczne w Chałupkach (*Dzwonek*), przez które przejeżdżają tiry z kierowcami, którzy nie muszą przechodzić kwarantanny. Dlaczego się tak różnicuje? Można znaleźć racjonalne rozwiązania, dedykowane przejścia graniczne małego ruchu tylko dla tych pracowników, którzy i tak są badani w swoich zakładach pracy.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Przypomnę, że w Czechach można przeprowadzić, i nie przekracza to możliwości pracownika, komercyjny test na koronawirusa.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dobrze, pani poseł. Dziękuję.
Pani poseł Klaudia Jachira.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Apeluję o zdrowy rozsądek i dobrą...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Ale, przepraszam, już...

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Premierze! Polska nie jest pana, ona jest nas wszystkich. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Pośle Kaczyński! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z licznymi apelami moich wyborców zamieszkujących tereny przygraniczne, by pozwolić

im pracować za granicą, zwracam się do państwa z pytaniem: Dlaczego tym nielicznym Polakom, którzy jeszcze nie stracili pracy, bo inne kraje dbają o nich bardziej niż ich własne państwo, uniemożliwicie tę pracę? Jest to być może już jedna z ostatnich grup społecznych, które nie czekają na skąpą, a najczęściej iluzoryczną pomoc ze strony rządu, tylko chcą, by pozwolić im pracować, by tylko państwo nie przeszkadzało, by pozwoliło pracować, zarobić na życie swoje i swoich rodzin. Dlaczego wasze chore fobie, wasz strach przed zagranicą chcecie przerzucać na lokalne społeczności, które żyją w dobrych relacjach, które czerpią to, co najlepsze z obu stron granic? Nie mierzcie wszystkich swoją miarą. Czasami prawdziwy wróg nie czai się gdzieś daleko za górami i lasami (*Dzwonek*), ale tuż za rogiem, w waszych sercach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Monika Falej, Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Monika Falej:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ze zdziwieniem przyjąłem informację, że dopiero za tydzień otrzymamy informację, jak rząd będzie działał w interesie Polek i Polaków, polski rząd – zawsze to państwo podkreślacie – wobec polskich pracowników i pracownic. Od razu pani odpowiadam. Posłowie i posłanki Lewicy już składali konkretne propozycje, chociażby Przemysław Koperski, poseł Lewicy, składał interpelację do pana ministra Jacka Sasina, by otworzyć więcej przejść granicznych, koleżanka Anita Kucharska-Dziedzic oświadczyła, że musi interweniować w sprawie tzw. zbiorowej kwarantanny, w przypadku której warunków zupełnie nie było. Czyli tak naprawdę chodzi o to, co państwo robicie, z jednej strony zamykacie granice, nie korzystacie z pomysłów, które już padają, a z drugiej strony posłanki i posłowie Lewicy muszą interweniować na granicy, tak jak koleżanka Kotula, tak jak poseł Obaz (*Dzwonek*), by wiedzieć, co mają z tym zrobić. Więc ja proponuję, żebyście państwo czerpali z tych doświadczeń, które my tutaj mamy, i monitorowali to, co robią wojewodowie, bo akurat w województwie lubuskim są skandaliczne warunki, jeżeli chodzi o tzw. kwarantannę zbiorową.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Krzysztof Śmiszek, Lewica.

Posel Krzysztof Śmiszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać w imieniu setek tysięcy Polek i Polaków, którzy mieszkają i pracują w strefach przygranicznych, o to, czym kierował się rząd, narzucając takie barbarzyńskie kryteria nakładania kwarantanny na tych mieszkańców. Proszę mi powiedzieć, ale także proszę powiedzieć tym setkom tysięcy naszych rodaków, jak to jest, że kierowcy prowadzący pojazdy samochodowe w transporcie międzynarodowym z tej kwarantanny są zwolnieni, a fryzjerka, lekarz czy budowlanec, który pracuje 3, 5, 7, 15 km od polskiej granicy po stronie niemieckiej czy czeskiej, jest taką kwarantanną objęty. Jak to jest, że kierowca ciężarówki może przejechać całą Europę, a fryzjerka ze Zgorzelca tej granicy przekroczyć nie może? Dlaczego stawiacie ludzi przed dramatycznymi wyborami: albo bezrobocie i bieda, i brak pieniędzy na życie, albo rozłąka z rodziną i dramaty ludzkie? Gdzie jest w tym wszystkim logika? Gdzie jest jakaś empatia i gdzie jest współczucie? Gdzie jest jakiś konkretny plan? (*Dzwonek*) Fundujecie naszym rodakom piekielny wybór pomiędzy rozpaczą a biedą. Wsłuchajcie się wreszcie w głosy samorządowców z Lubawki, Szczecina, Zgorzelca i Cieszyna i ich odpowiedników z drugiej strony granicy. Oni mają odpowiedzi, oni mają pomysły, jak te dramaty rozwiązać.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł, pan przewodniczący Krzysztof Gawkowski, Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co dziś dzieje się na granicach, to jest nie tylko problem tych ludzi, którzy tam mieszkają, to jest nasz problem, wszystkich, bo niedopuszczalne jest, żeby po ponad 20 latach od otwarcia niektórych granic i kilkunastu lat od wejścia Polski do Unii Europejskiej mierzyć się z takimi wielkimi dylematami jak ten, czy ktoś, jak przekroczył niechcący granicę, nie będzie mógł za chwilę wjechać do Polski, bo pomylił się i przejechał gdzieś na jakimś rozdrożu przez granicę na 5 minut.

W tym wszystkim, w tej całej chorobie jest jednak trochę rozsądku, który dzisiaj warto wykorzystać. Mam pytanie do pani minister, które może warto postawić: Czy wy jakoś pomagacie samorządom, czy staracie się dzisiaj pomagać nie tylko indywidualnie ludziom, którzy mają problemy, ale także samorządowcom w tej trudnej sytuacji? Bo to dzisiaj samorządowcy odpowiadają na te wszystkie pytania i brak im pomocy, brak im słów, brak im wsparcia, które rząd (*Dzwonek*) powinien zafundować nie tylko słowami, ale przede wszystkim czynami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przyznam się szczerze, że jak wysłuchałem tej informacji, to jednej rzeczy jestem pewny: wy nas tutaj z tej centralnej Polski kompletnie nie rozumiecie, nie wiecie, co my tam czujemy w tych rejonach nadgranicznych – ja akurat jestem ze Szczecina. Pani minister, ja się spodziewałem, że rzeczywiście będzie analiza pokazująca to, że nie można tych granic otworzyć, że to stanowi jakieś wielkie zagrożenie. Nic w tej informacji takiego nie ma.

Przecież to jest prosta sprawa – zbadać ilość zakażeń w promieniu 30 km po jednej i po drugiej stronie granicy i powiedzieć: rzeczywiście jest poważny problem, nie możemy otwierać tych granic, albo powiedzieć: rzeczywiście 30 km w tę i w tę stronę możemy granicę przekraczać. Ja apeluję: zróbcie państwo taką analizę i po prostu powiedzcie uczciwie, że można coś takiego zrobić. Bo ja w to głęboko wierzę i widzę, że można to zrobić.

I druga rzecz. Jest stanowisko Komisji Europejskiej dotyczące tego, że powinniśmy otworzyć granice. Pytanie: Jak Polska, jak polski rząd (*Dzwonek*) do tego podchodzą i co planujecie w najbliższym czasie w tym zakresie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Bosak, Konfederacja.

Zapraszam.

Posel Krzysztof Bosak:

Wysoki Sejmie! Pani Minister! Ja w zeszłym tygodniu byłem w Cieszynie, po to żeby wesprzeć pracowników transgranicznych i lokalnych działaczy, którzy się za nimi ujmują w sprawie możliwości legalnego zarobkowania, normalnego życia. W tej chwili ci ludzie, którzy protestowali w ostatnich dniach w Szczecinie, w Zgorzelcu, w Cieszynie, w innych miastach przygranicznych, są postawieni przed dramatycznymi wyborami: albo oderwać się od rodziny i zarabiać na życie, albo zostać z rodziną i stracić źródło utrzymania. Polski rząd nie powinien tych ludzi stawiać w takiej sytuacji. Czym innym jest ruch transgraniczny, ruch turystyczny, ruch międzypaństwowy, okazjonalny, a czym innym jest przemieszczanie się czy to nas mieszkających tuż pod Warszawą do pracy w centrum Warszawy, czy tych ludzi o kilkadziesiąt kilometrów do swojego miejsca pracy. Pozwólmy tym ludziom normalnie pracować. Otwórzmy gospodarkę. Dajmy ludziom szansę normalnie żyć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pierwsze pytanie: Dlaczego działacie wbrew wytycznym Komisji Europejskiej? Pani minister dokładnie wie, że 30 marca Komisja Europejska wydała komunikat w sprawie swobody przepływu pracowników podczas epidemii. Komisja Europejska zaleca, żeby pracownicy z obszarów transgranicznych mogli swobodnie przemieszczać się do swojej pracy, utrzymać źródła utrzymania. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa, pani minister, to testy. Nie wiem, czy pani minister ma świadomość, ale został złożony projekt dotyczący testowania pracowników domów pomocy społecznej, innych placówek stałego pobytu. Dlaczego pani przez półtora miesiąca w tej sprawie nie robi kompletnie nic? Dlaczego nie ma projektu rządowego w sprawie testowania pracowników miejsc, które są najbardziej zagrożone? (*Dzwonek*) Niech pani wyciągnie projekt Koalicji Obywatelskiej, proszę z niego skorzystać i proszę się wreszcie wziąć do roboty.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Zwracam się też do nieobecnego na tej sali pana premiera, bowiem pochodzi on z Wrocławia i swego czasu był nawet radnym wojewódzkim, czyli brał odpowiedzialność za losy naszej regionalnej wspólnoty, która jest regionem granicznym sąsiadującym bezpośrednio i z Czechami, i z Niemcami, z Saksonią. Czy wsłuchaliście się państwo w głos protestujących chociażby ostatnio w Zgorzelcu? Oni wznosili następujący okrzyk: zajmijcie się nami, nie wyborami. Nawet gdyby ich było tylko tyśiąc, a w skali kraju to jest grubo ponad 100 tys. osób, które nie na skutek fanaberii, ale decyzji rządu nie mogą pracować za granicą w regionach przygranicznych albo są rozdzielone ze swoimi rodzinami, miałyby one prawo oczekiwać, że się nad ich problemem pochylicie. Jeżeli nie potraficie tego zrobić sami, przygotować testów dla tych osób, to pomogą wam (*Dzwonek*) partnerzy zagraniczni, bo oni również wspierają

postulaty Polaków chcących uczciwie pracować, nawet jeśli ta praca wykonywana jest...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Protasiewicz:

...w bezpośredniej bliskości polskiej granicy.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O głos prosiła minister rodziny, pracy i polityki społecznej pani Marlena Małąg.

Bardzo proszę.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Marlena Magdalena Małąg:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Przede wszystkim zdrowie i życie Polaków jest dla rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego najważniejsze. Wszystkie obostrzenia, które zostały wprowadzone, przede wszystkim służą temu, abyśmy zadbali o zdrowie, o życie Polaków. Przede wszystkim działania, które zostały od samego początku podjęte, pokazują, że są działaniami skutecznymi, które pomagają przez ten trudny czas, w jakim jesteśmy, czas epidemii, przejść jak najbardziej suchą nogą. Te obostrzenia są czasami trudne, natomiast już dziś jesteśmy na etapie pokazywania planowych działań odmrażania gospodarki. I nie są to działania, że my powiemy... Pan premier wyraźnie, pokazując kolejne etapy, nie wskazywał daty, gdyż są one uzależnione od sytuacji epidemicznej, a więc tego, jak te kolejne etapy, w ramach których będziemy to odmrażać, przyczynią się do sytuacji epidemicznej w kraju. Ochrona miejsc pracy zarówno pracowników pracujących w kraju, jak i tych pracujących za granicą jest dla nas wyjątkowa.

Przede wszystkim to, co państwo tutaj podnosiliście w swoich wypowiedziach, że tarcze, którym nadajecie numery 1, 2, 3 itd., nie działają, jest nieprawdą. Ja wielokrotnie, ostatnio też z mównicy sejmowej, mówiłam, że za każdym z tych złożonych wniosków, za ponad 2 mln wniosków stoją konkretni ludzie, konkretni przedsiębiorcy. My dzisiaj z całą odpowiedzialnością możemy powiedzieć, że środki, które zostały przekazane do konkretnych firm, które pokazujemy każdego dnia, służą przede wszystkim ochronie miejsc pracy. Możemy śmiało i z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że na dzisiaj ochroniliśmy co najmniej 2 mln miejsc pracy.

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marlena Magdalena Małag**

Zostało już przekazane firmom ponad 3 mld zł. A więc nie jest to tak, jak państwo tutaj podnosicie, że mówimy tylko o złożonych wnioskach i tymi wnioskami się chwalimy. Nie, to jest konkretne wsparcie dla konkretnych ludzi, bo polska rodzina jest dla nas najważniejsza. I takie działania będą przez nas dalej podejmowane.

Współpracujemy z samorządami i te samorzady wspieramy. Państwo tutaj przywołaliście, pan poseł Szczerba przywołał, że nie współpracujemy. Właśnie współpracujemy, właśnie pomagamy samorządom w tym trudnym czasie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zadania są wyjątkowo trudne, dlatego rząd jest tam razem z samorządami. I jeśli chodzi o to, o czym pan poseł dzisiaj już dwukrotnie powiedział, że mamy wprowadzić jakieś rozporządzenie, które będzie związane z tym, aby osoby pracujące w domach pomocy społecznej, ale także pensjonariusze mieli przeprowadzane testy, to my to robimy. Przypomnę, że na 824 domy pomocy społecznej na dziś mamy 23 w kwarantannie. Wprowadziliśmy rotacyjny czas pracy, i to nie dzisiaj, nie wczoraj, tylko już dawno, i ci pracownicy są...

(Poseł Piotr Borys: Pani poseł, ale to nie jest temat, na który pani odpowiada.)

Ale to też było, szanowni państwo.

A więc jeżeli mówimy o ochronie miejsc pracy, o wspomaganiu, to właśnie rząd planowo i systematycznie to dzieli.

Pan premier zapowiedział kolejne odsłony, jeżeli chodzi o odmrażanie gospodarki. Powtórzę: nie podajemy konkretnych dat, ale to jest celowe, planowe działanie z tego względu...

(Poseł Piotr Borys: Ale kiedy umożliwicie pracownikom transgranicznym przekraczanie granicy?)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle...

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Marlena Magdalena Małag:**

...że będziemy badać sytuację epidemiczną dla bezpieczeństwa. Ochrona miejsc pracy jest zawarta również w mechanizmach tarczy antykryzysowej. Nasze działania są skierowane przede wszystkim na to, aby ochronić miejsca pracy, aby wspierać polskie rodziny.

(Poseł Piotr Borys: Kilkaset tysięcy osób. To stworzyć możliwość przekraczania granicy za pomocą przepustek.)

Jesteśmy na to wrażliwi, dlatego też realizujemy nasze programy, zarówno 500+, który jest realizowa-

ny w koordynacji świadczeń, jak i inne programy. One przede wszystkim służą Polkom i Polakom oraz polskim rodzinom. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Pani minister, nie odpowiedziała pani.)

(Poseł Piotr Borys: Pani minister, może pani odpowiedzieć? To jest skandal, pani minister.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 279).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Marcina Romanowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Romanowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Celem projektu jest wprowadzenie do porządku prawnego kompleksowych rozwiązań pozwalających na szybką izolację osoby dotkniętej przemocą od osoby stosującej przemoc w sytuacjach, kiedy stwarza ona zagrożenie dla życia lub zdrowia domowników. Służyć mają temu nie tyle rozwiązania czy zmiany w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy domowej, która obecnie kompleksowo reguluje to zagadnienie, ile zmiany w ustawie – Kodeks postępowania cywilnego oraz w ustawie o Policji i w ustawie o Żandarmerii Wojskowej.

Jeżeli chodzi o zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego, to wprowadzamy tutaj osobny dział w postaci działu dotyczącego rozpoznawania spraw o zobowiązanie osoby stosującej przemoc do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania. Wprowadzamy zatem postępowanie o charakterze odrębnym, które przewiduje szereg uproszczeń zmierzających do przyspieszenia rozpoznawania spraw tego typu.

W szczególności są to rozwiązania w postaci nałożenia na sąd obowiązku doręczenia prokuratorowi odpisu wniosku oraz zawiadomienia go o terminach rozprawy, a także rozwiązanie dotyczące możliwości dokonania doręczeń pism przez sąd za pośrednictwem Policji lub Żandarmerii Wojskowej. Określono

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski

również terminy do wydania orzeczenia przez sąd oraz terminy do udzielenia zabezpieczenia, tj. odpowiednio 30 i 3 dni, a także wprowadzono natychmiastową wykonalność postanowienia sądowego.

Jeżeli chodzi o nowelizację ustawy o Policji, to projekt wprowadza – i to jest tutaj to istotne rozwiązanie, pierwsze w procesie oddzielania sprawcy przemocy od ofiary przemocy – nowe rozwiązanie, nowe uprawnienie dla Policji w postaci możliwości wydania wobec osoby stosującej przemoc w rodzinie i tworzącej zagrożenie dla życia lub zdrowia osoby dotkniętej przemocą nakazu natychmiastowego opuszczenia mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia oraz zakazu zbliżania się do tego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia.

Przepisy szczegółowo regulują postępowanie funkcjonariuszy Policji, w szczególności obowiązki informacyjne wobec osoby stosującej taką przemoc, a także w stosunku do osoby dotkniętej przemocą w rodzinie o rodzaju wsparcia, jakie ta osoba może uzyskać. Są uregulowane: sposób zbierania dowodów potwierdzających istnienie przemocy, sposób wnoszenia i rozpoznawania zażaleń, zasady doręczania korespondencji. Przewidziana jest również możliwość przesłuchania przez sąd osób małoletnich.

Określony jest czas obowiązywania tych nakazów lub zakazów. Wynosi on 14 dni co do zasady, chyba że zostanie skrócony przez sąd po rozpoznaniu zażalenia, ewentualnie przedłużony w przypadku zastosowania postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia.

Jeżeli chodzi o ustawę o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych, projekt wprowadza rozwiązania analogiczne do tych zastosowanych w przypadku ustawy o Policji co do osób podlegających właściwości Żandarmerii Wojskowej.

W zakresie zmian w Kodeksie wykroczeń projekt wprowadza nowy typ wykroczenia, przewidujący karę aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny za niezastosowanie się do nakazu wydanego przez Żandarmerię Wojskową lub Policję bądź przez sąd względnie do orzeczenia sądu nakazującego opuszczenie mieszkania.

Jeżeli chodzi o zmianę w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia, w projekcie wprowadza się tryb przyspieszony w przypadku popełnienia wspomnianego wykroczenia.

W zakresie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w projekcie wprowadza się zwolnienie osoby dotkniętej przemocą od ponoszenia kosztów sądowych.

Ostatnią zmienianą ustawą jest ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. W projekcie wprowadza się zmianę w art. 11a, który stanowi materialnoprawną przesłankę postanowienia nakazującego, zobowiązującego osobę stosującą przemoc do opuszczenia mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia. Przepis w nowym brzmieniu poszerza dotychczasowe

uprawnienia sądu tak, aby były one spójne z uprawnieniami przyznanymi Policji względnie Żandarmerii Wojskowej. Dodatkowo w ust. 2 jednoznacznie określa się (*Dzwonek*), że osoba dotknięta przemocą, która opuściła mieszkanie, również podlega regulacjom tych przepisów.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Potrzeba tych zmian jest rezultatem oceny dotychczas obowiązujących przepisów. Dzięki proponowanym przepisom Policja otrzyma realne narzędzia, aby skutecznie przeciwdziałać przemocy w rodzinie. Polska dołączy do grupy krajów, w których osoby pokrzywdzone przemocą domową uzyskują najlepszą ochronę. Przerywamy w ten sposób pewną spiralę przemocy i milczenia.

Bardzo proszę o przyjęcie tych rozwiązań. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pan poseł Grzegorz Lorek.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 279.

Podejmujemy dziś dyskusję nad bardzo ważnym rządowym projektem ustawy, który odpowiada na wyzwania związane z potrzebą wprowadzenia rozwiązań dotyczących szybkiego izolowania osoby dotkniętej przemocą od osoby stosującej przemoc w sytuacji, gdy stwarza ona zagrożenie dla życia lub zdrowia domowników. Epidemia koronawirusa spowodowała, że w rodzinach, w których wcześniej nie było napięć, mogą one się pojawić. Zostając w domu, każda rodzina musiała się skonfrontować z własnymi mechanizmami radzenia sobie w stanie kryzysu. Negatywne emocje – i te wśród małżonków, i te wśród dzieci, bo mówimy tylko o przemocy związanej z małżeństwem, z parami, natomiast jest i inna przemoc, przemoc stosowana przez dzieci wobec rodziców – występują między ludźmi, później przenoszone są na dzieci. Izolacja sprzyja sytuacjom konfliktowym, stresowym, a to może pobudzać agresję osób, które wcześniej nie miały skłonności do stosowania przemocy, i te zachowania eskalować.

Posel Grzegorz Lorek

Przemoc w rodzinie przestała być już postrzegana jako sprawa prywatna, dotycząca jedynie osób stosujących przemoc i dotkniętych przemocą. W sprawie zabrano głos Ministerstwo Sprawiedliwości, które przygotowało przepisy, o których mówimy, dzięki którym to sprawca przemocy domowej będzie musiał natychmiast opuścić mieszkanie, a osoby pokrzywdzone będą skutecznie chronione. Ustalono także wytyczne dla podmiotów, które w ramach Funduszu Sprawiedliwości wspierają pokrzywdzonych. Organizacje pozarządowe zwracają uwagę na pilną potrzebę zmian legislacyjnych ze względu na rosnącą falę przemocy w związku z izolacją. W tym stanie rzeczy procedowany projekt daje efektywne instrumenty ochrony prawnej osobie doznającej przemocy. Pozwala na wprowadzenie rozwiązań szczególnych dotyczących tej kategorii spraw, które pozwolą sądom na sprawne przeprowadzanie postępowań.

Proponuje się m.in. wprowadzenie odrębnego postępowania w sprawach o zobowiązanie osoby stosującej przemoc do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia oraz zakazanie zbliżania się do mieszkania i bezpośredniego otoczenia, co jest bardzo ważne. Umożliwia się sądom wydanie szczególnego rodzaju postanowienia o zabezpieczeniu oraz doręczeniu orzeczeń sądu i pism sądowych przez Policję lub Żandarmerię Wojskową. Ponadto w projektowanej ustawie określa się terminy do wydania przez sąd postanowienia kończącego postępowanie w sprawie oraz postanowienia zabezpieczającego, z utrzymaniem zasady natychmiastowej wykonalności postanowienia wydanego w sprawie w przypadku zmiany okoliczności zarówno w czasie przed jego uprawomocnieniem, jak i wówczas gdy jest już prawomocne. Ułatwieniem dla wnioskodawcy związanym z szybkim dostępem do sądu ma być projektowane ustawowe zwolnienie go od kosztów sądowych przewidywanych w nowelizacji ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Zupełnie nowym instrumentem mającym służyć bardziej skutecznej ochronie osoby dotkniętej przemocą jest dodanie Policji, a także Żandarmerii Wojskowej w zakresie jej właściwości uprawnienia do wydania nakazu natychmiastowego opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i bezpośredniego otoczenia lub zakazu zbliżania się do mieszkania i bezpośredniego otoczenia. W tym celu nowelizuje się przepisy ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji i ustawy z dnia 24 sierpnia o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych.

Przepisy przewidujące możliwość zastosowania izolacyjnych środków chroniących ofiary przemocy w rodzinie istnieją m.in. w Austrii, której ustawodawstwo stało się wzorcowe dla innych państw. Instrumentami austriackimi służącymi walce z przemocą w rodzinie są m.in. środki zapewniające natychmiastową izolację osoby stanowiącej zagrożenie

od ofiary w przypadku stosowania przemocy, nakaz opuszczenia mieszkania, w którym mieszka osoba zagrożona, i jego bezpośredniego otoczenia, nakaz opuszczenia mieszkania i bezpośredniego otoczenia wydany przez sąd. To są regulacje, które już obowiązują w krajach Unii Europejskiej.

Opowiem także, że we Francji wystarczy pójść do apteki, przekazać pewne hasło, które oznacza przemoc domową, i są podejmowane czynności.

Projektowane rozwiązania powinny realnie poprawić sytuację osób dotkniętych przemocą. Przyczynią się do przeciwdziałania zjawisku przemocy w rodzinie, a także będą pomocne w kształtowaniu prawidłowych relacji między członkami (*Dzwonek*), przy zachowaniu bezpieczeństwa i godności osób dotkniętych przemocą w rodzinie.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie rekomenduję dalsze procedowanie nad projektem ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska głos zabierze pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Zapraszam, pani pośle.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko dotyczące druku nr 279, mowa oczywiście o przemocy domowej.

Projekt, który państwo wnieśliście jako rząd Prawa i Sprawiedliwości, jest na pewno projektem, który wpisuje się w walkę, jeśli chodzi o przemoc w rodzinie. Wiemy o tym, że tak naprawdę z przemocą domową instytucje państwowe, publiczne rozpoczęły walkę niespełna 20, może trochę przeszło 20 lat temu, ale poprzednie rządy i obecny rząd bardzo różnie podchodziły do problematyki przemocy domowej. Chciałabym przypomnieć, jak wyglądała walka rządów z przemocą domową.

Pierwszą fundamentalną ustawą była na pewno ustawa z 2005 r. i tutaj wielką zasługę miała z pewnością pani minister Izabela Jaruga-Nowacka. Kolejną ustawą, która nowelizowała tę ustawę, była ustawa z 2010 r. Wprowadził ją rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u. To ona zakazywała kar cielesnych w wychowywaniu w rodzinie, to ona wprowadziła zespoły interdyscyplinarne, to ona dawała nowy zakres organizacji, zarządzania „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie”. Naprawdę wiele się zmieniło. Powstawały nowe ośrodki, szły pieniądze do samorządów i to wsparcie dla ofiar przemocy na pewno było lepsze i większe.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

Fundamentalny, wręcz milowy krok zrobiono z pewnością w roku 2015, kiedy to rząd Platformy Obywatelskiej i PSL przyjął ustawę ratyfikującą konwencję stambulską. To naprawdę był milowy krok. Jeszcze gdy trwały prace nad tą ratyfikacją, udało nam się doprowadzić do tego, że gwałt ścigany był z urzędu, a nie na wniosek ofiary. Mielśmy wtedy wielkie szczęście, bo urzędującym prezydentem był prezydent Bronisław Komorowski i to on w kwietniu 2015 r. podpisał tę ustawę. Polska ratyfikowała konwencję stambulską i na tym tak naprawdę się skończyło.

Obecnie urzędujący prezydent na pytanie o konwencję odpowiedział w marcu 2017 r., że najlepiej jej nie stosować. Niestety w 2016 r. słyszeliśmy, że w Ministerstwie Sprawiedliwości trwały prace nad wypowiedzeniem tej konwencji, a przecież to, co dzisiaj państwo zaprezentowaliście w tym projekcie, jest właśnie realizacją jednego z postulatów, z postanowień tej konwencji. Co było później? Później państwo zaserwowaliście w sylwestra, 31 grudnia 2018 r., haniebną ustawę, skierowaliście ją do konsultacji społecznych, która mówiła o tym, że jednorazowa przemoc to nie przemoc, która mówiła o tym, że samorządy nie muszą przyjmować gminnych strategii, a ówczesna premier Beata Szydło powiedziała nawet do samorządowców Zakopanego: boście są odważni. To była wasza propozycja skierowana do kobiet, które były ofiarami przemocy w rodzinie. Mało tego, odebraliście pieniądze wielu organizacjom, NGOs, m.in. Centrum Praw Kobiet, które od ponad 20 lat walczyły z przemocą domową, pomagały ofiarom. Tak przez te wszystkie lata wyglądała wasza pomoc ofiarom przemocy domowej.

Dzisiaj państwo przynosicie, owszem, dobry projekt i z pewnością go poprzemy. Po latach upokorzeń kobiet, piekła kobiet, które im zgotowaliście, dzisiaj robicie ukłon w ich kierunku. Nie wiem, być może dlatego, że zbliżają się wybory prezydenckie. Chcę państwu powiedzieć, że skorzystamy z tego ukłonu i dzisiaj powiemy wam: sprawdzam, bo boimy się, że ten projekt ustawy ujrzał światło dzienne tuż przed wyborami, ale po wyborach tego projektu może już nie być.

Dlatego dzisiaj, pani marszałek, w imieniu klubu Koalicja Obywatelska składam wniosek o niezwłoczne przystąpienie po zakończeniu pierwszego czytania, bez odsyłania projektu do komisji, do dalszego procedowania tego projektu. Zrobmy to natychmiast, tu i teraz, tym bardziej że są szczególne okoliczności i warunki: jest pandemia, są kwarantanny, ofiary są zamknięte ze sprawcami, więc nie ma czasu, nie ma czasu na komisje, nie ma czasu na jakąkolwiek zwłokę. Naprawdę, w wielu polskich rodzinach, domach rozgrywa się piekło kobiet, w zaciszu domowym, w czasie pandemii. Proszę więc o to, abyśmy jak najszybciej przystąpili do drugiego czytania, bez odsyłania pro-

jektu do komisji. Stać nas na to jako opozycję, bo dobre projekty dla ludzi, dla kobiet, dla ofiar (*Dzwo-nek*) przemocy, dla słabszych jesteśmy zawsze w stanie poprzeć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Stanowisko klubu parlamentarnego Lewica za-prezentuje pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic.

Bardzo proszę.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Lewicy za-apelował do pani marszałek Witek o jak najszybsze, niezwłoczne procedowanie nad rządową ustawą umożliwiającą natychmiastową izolację sprawcy przemocy od ofiar. Pani marszałek Witek wysłuchała naszego apelu. Dziękujemy.

O uprawnienia Policji do przerwania katowania i chronienia życia i zdrowia ofiar organizacje kobiece upominają się od lat, a dziś, w dobie pandemii, widać, jak bardzo potrzebujemy tych rozwiązań. Dwa razy dziennie Ministerstwo Zdrowia informuje o kolejnych przypadkach zakażeń i zgonów z powodu koronawirusa. O zgonach kilkuset kobiet rokrocznie mordowanych w swych domach nie informujecie. Nie informujecie, że Polska jest w ścisłej czołówce Europy w liczbie samobójstw dzieci poniewieranych także przez ich najbliższych.

Komenda Główna Policji od niemal dekady nie informuje o 0,5 mln interwencji domowych rocznie. Nie informujecie, bo to wstyd, że państwo w centrum Europy nie jest w stanie zagwarantować ludziom elementarnego bezpieczeństwa, oferując jedynie slogany o świętości polskiej rodziny i cierpieniu, które ponoć uszlachetnia.

Zostań w domu – mówicie. W domu, który bywa miejscem kaźni, gwałtów, bicia, poniewierania. 30% – o tyle wzrosła przemoc domowa w krajach, które wprowadziły samoizolację, bo kryzys rodzi frustrację, a frustracja musi wybuchnąć. O ile więcej jest cierpienia, skoro rządowe statystyki mówią o prawie 100 tys. ofiar przemocy domowej rocznie, a badania naukowe mówią, że to 10. część prawdziwej skali zjawiska?

Te wszystkie domowe tragedie i śmierci wydarzyły się nie z powodu obojętności sąsiadów, ale obojętności kolejnych rządów na problem przemocy w rodzinie. Kiedy pan, panie ministrze Ziobro, obejmował w 2015 r. stanowisko ministra, przejmował pan odpowiedzialność, dosłownie, za prawo i sprawiedliwość – za prawa wszystkich pokrzywdzonych przez przestępstwo i za sprawiedliwość dla sprawców i ofiar. A pierwsze, co pan zrobił, to był skok na fundusz zwany przez was, chyba sarkastycznie, Funduszem Sprawiedliwości. Zabraliście dotacje organizacjom

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

pomagającym kobietom i dzieciom o największym dorobku i osiągnięciach, bo nie podobały się wam ich równościowe poglądy. Na niektóre nasłaliście policję i unurzaliście je w błocie aluzji i obrzydliwych sugestii. I po co to było, skoro koniec końców przyznaliście im wszystkim, nam wszystkim rację, że sprawcę trzeba natychmiast izolować i że prawo do życia i bezpieczeństwa jest ważniejsze niż domowy komfort agresorów?

Kilka dni temu miliony, które mogłyby być przeznaczone na pomoc pokrzywdzonym, poszły z ministerialnej kasy na fundację księdza egzorcysty, księdza, który, cytuję, walczy z demonami wegetarianizmu, a do egzorcyzmów używa salcesonu. Będziecie egzorcyzmować katowanych i poniewieranych? Co to ma być? Ministerstwo Sprawiedliwości czy ministerstwo śmiesznych kroków?

W południowej części Lubuskiego w pierwszym roku waszych rządów udzielono pomocy 4-, 5-krotnie mniejszej liczbie osób pokrzywdzonych w wyniku przestępstwa niż rok wcześniej. To był skutek tego skoku. Ówczesna ministra pracy, rodziny i polityki społecznej opowiadała, że 500+ rozwiązuje problem przemocy domowej, bo bite kobiety mogą się wyprowadzić. Faktycznie, doskonały pomysł, zwłaszcza w dzisiejszych realiach. A „Niebieskiej karty” nadal nie można wypełnić zdalnie. Dlaczego? Tylko nie zasłaniajcie się RODO po przekazaniu Poczcie Polskiej danych wrażliwych 30 mln obywateli. A co zrobiliście dla bitych dzieci, bitych właśnie w tej chwili, które nie chodzą do szkoły i nie mają komu powiedzieć, że ojciec czy matka je katują? Koronawirus obnażył wszystkie zaniechania waszego rządu.

Zajął się pan, panie ministrze, przejmowaniem władzy nad prokuraturą i sądami, żeby po 5 latach przyznać, że ani ministerialne fundusze, ani sądy czy prokuratura nie są skuteczne w ratowaniu kobiet i dzieci, że musi to robić Policja, która panu nie podlega. Doceniamy to. I doceniamy to, że kopiujecie sprawdzone rozwiązania zapisane od dawna w językach obcych.

Od 20 lat codziennie patrzę w moim stowarzyszeniu BABA na twarze bitych ludzi. Patrzyłam w oczy ojca, którego córka podcięła sobie żyły, bo gwałcił ją dziadek. Patrzyłam w oczy dzieciom, których ojciec zakatował matkę. Chcę tym ludziom spojrzeć w oczy i powiedzieć, że Sejm uznał ich życie i bezpieczeństwo za ważniejsze niż liczenie szabel Gowina.

Procedujemy, czas ucieka, tik-tak, tik-tak. Niejedną ustawę przyjęto tutaj ekspresowo, w ciągu kilku godzin. Dziś i jutro zginą trzy kobiety. Dziś, jutro, najdalej w piątek rano zabije się katowane dziecko. Niech prezydent ekspresowo to podpisze. Jeszcze zdąży zrobić coś dobrego, nim straci władzę. Tik-tak, tik-tak. *(Dzwonek)* Tylko niech upływającego czasu nie pomyli z TikTok.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Dlatego wnioskuję w imieniu klubu Lewica o natychmiastowe skierowanie ustawy do kolejnego czytania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 głos zabierze pani poseł Agnieszka Ścigaj, zdalnie.

Wiem, że już mamy połączenie, tak?

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Agnieszka Ścigaj:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 dotyczące projektowanej ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 279.

Ustawa dotyka bardzo poważnego zjawiska, takiego zjawiska, które rzeczywiście w tej trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się nasz kraj, niestety się nasila. Wszystkie dane statystyczne wskazują na to, że nie tylko nasila się i wzrasta przemoc w rodzinach, które były już zdiagnozowane i rozpoznane jako te, które tę przemoc stosowały, ale również pojawiają się nowe rodziny, nowe sytuacje. Sytuacja konfliktowa, sytuacja utraty poczucia bezpieczeństwa na każdym poziomie, każdego obywatela niestety wiąże się z tym, że wyzwala złe emocje. Bardzo często ludzie, którzy czują frustrację, wcześniej, do tej pory nie mieli takiej sytuacji, że wykazywali przemoc. Niestety tak się dzieje i w tych dniach mamy te dane takie, jakie mamy.

Ustawa jest bardzo dobra, to ustawa, którą proponowały środowiska organizacji pozarządowych zajmujących się od lat przemocą. To ustawa, którą niejednokrotnie proponowałam. Jako Kukiz15 mówiliśmy o tym, że to jest konieczne rozwiązanie. Ustawa, która od wielu, wielu lat z powodzeniem istnieje i funkcjonuje w innych państwach i rzeczywiście skutecznie chroni ofiary. To było po prostu karygodne, że bardzo często ofiara musiała zabierać swoje dzieci i uciekać z domu. Sprawca się panoszył, a ona latami dochodziła swoich praw, bardzo często przed sądem, samotna.

To jest wreszcie krok w dobrym kierunku. My jesteśmy gotowi poprzeć tę ustawę, ale jednocześnie apelujemy – ponieważ ta ustawa jest tylko rozwiązaniem prawnym absolutnie koniecznym i jesteśmy, tak

Posel Agnieszka Ścigaj

jak pozostałe kluby, za tym, żeby nad nią procedować natychmiast – że w tarczy, nad którą w tej chwili procedujemy, ważne jest, żeby dojść do sytuacji, że nie tylko sama izolacja i szybka reakcja jest potrzebna, ale przede wszystkim wsparcie psychologiczne, wsparcie psychiatryczne.

W tej chwili z tym wszystkim mamy problemy. Lecznictwo odwykowe, które obecnie nie funkcjonuje w pełnym zakresie. Chodzi o wsparcie zespołów interdyscyplinarnych, pracowników pomocy społecznej poprzez dostarczenie im odpowiednich narzędzi, środków ochrony. Ale ważne jest również wprowadzenie rozwiązania, które pomoże w tym, żeby rzeczywiście te rodziny nie były zostawione same sobie, tylko żeby je ktoś odwiedzał, żeby była możliwość wsparcia psychologicznego, ponieważ sama reakcja i odizolowanie bardzo często nie wystarczają. Trzeba tym rodzinom pomagać, trzeba pomóc dzieciom, ktoś te rodziny musi odwiedzać. Izolacja społeczna niestety zatrzymała również ten proces i wszystkie inne służby nie mają możliwości w nim uczestniczyć.

Proponujemy dodatek dla bohatera, o którym wspominaliśmy we wcześniejszych naszych propozycjach, w naszej propozycji tarczy, również dodatek dla pracowników socjalnych, dla psychologów i osób, które funkcjonują w zespołach interdyscyplinarnych. Pomóżmy samorządom wesprzeć, jeśli chodzi o kontrolę i pomoc psychologiczną, również te rodziny, w których rzeczywiście takie sytuacje mogą mieć miejsce, miały miejsce. Ale istotna jest tak naprawdę właśnie profilaktyka odwiedzania. A więc ważne jest, aby wesprzeć właśnie te służby i samorządy.

Widzicie państwo, ile samorządy w tej chwili mają zadań. Jeśli chodzi o samorządy, to ważne jest, żeby ich nie dociążać organizacją wyborów, co do których właściwie nie wiadomo, czy się odbędą, w jakim terminie i w jaki sposób, bo tego nikt nie wie. Chodzi o to, aby wykorzystać wszystkie możliwości i skierować wszystkie siły na rzeczywiste wsparcie samorządów właśnie w tego typu działaniach.

Oczywiście klub Koalicji Polskiej poprze ten projekt. Prosimy o jak najszybsze procedowanie. Jest on rzeczywiście niezbędny. I tak jak wcześniej mówiliśmy, wszystkie dobre projekty, które państwo składacie, będziemy popierać, a wszystkie złe będziemy krytykować. Dlatego wniosek... I ważne, żeby na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych również podjąć dyskusję, żeby do tarczy nr 3, którą państwo proponujecie, wprowadzić dodatki i odpowiednie środki dla pracowników pomocy społecznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

W imieniu Koła Poselskiego Konfederacja głos zabierze pan poseł Grzegorz Braun.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Żeby nie zapomnieć, w imieniu Koła Poselskiego Konfederacja wnoszę o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego naprawdę głęboko złego projektu.

Nie leczmy dżumy cholera, szanowni państwo. Nie leczmy autentycznych, realnych schorzeń, nie rozwiązujemy związanych z nimi problemów, infekując system prawno-ustrojowy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Ta infekcja, ta franca, szanowni państwo, szerzy się w ten sposób: najpierw generuje się katastrofę społeczno-gospodarczą, a potem leczy się objawowo na bardzo różne sposoby. Najpierw, żeby nie sięgać głębiej, aż do bismarckowskich Prus i innych pożałowania godnych wzorców, przykład z ostatnich czasów, z ostatnich chwil. Chodzi o tu przez państwa wzmiankowane pierwotne przyczyny tego doraźnego zła. Zamknijcie ludzi w mieszkaniach, nie pozwólcie im wychodzić na wiosenne słońeczko, żeby nabywali naturalnej odporności i dotleniali się, dzięki czemu człowiek od razu lepiej funkcjonuje. Zamknijcie ich tam i wygenerujecie problemy społeczne, jasna sprawa.

Wzorze zagraniczne. Austria. No nie, dziękuję. To są wzorce, które... Przynajmniej w mojej tradycji rodzinnej najlepszy Austriak, jakiego pamiętamy, to jeden SA-man, który grał na pianinie, kiedy przechodził front. Australia, na tę samą literę. Jeśli już chcecie majstrować przy rodzinie, szanowni państwo, to w Australii jest taki obowiązek prawny, że zwołuje się de facto radę rodzinną. Zanim sprowadzimy do domu żandarma, policjanta, no to – mój Boże, to są świetne wynalazki – najpierw wzywa się ciocię, wujka, dziadków, jeśli są. Mówię to, pochylając się z troską nad wszystkimi przypadkami, które wypada potępić, i Konfederacja potępia je. My, państwowcy, ludzie stojący twardo na gruncie tradycyjnie pojmowanych zasad cywilizacyjnych prawa, rzecz jasna, nie możemy inaczej patrzeć na złoczyńców niż jak na delikwentów, których trzeba stawiać przed sądami, niezależnie od płci notabene, niezależnie od tego, czy to są damscy bokserzy, czy to są krewkie niewiasty tłukące mężczyzn, którzy też gdzieś tam, po domach, cierpią w cichości. Ale powiadam: sprowadzać wszystkim od razu na kark żandarma, policjanta, to jest leczenie dżumy cholera.

Konwencja stambulska – ależ tak, właśnie ją należy jak najszybciej wypowiedzieć. Ależ tak! Ona bowiem stygmatyzuje rodzinę jako taką, wskazuje oskarżycielskim paluchem, rządowym niestety, rodzinę jako matecznik zła, generator tragedii, a nie ciągłości tradycji. I to jest złe, szanowni państwo. Potępiamy, ścigamy i nie wahamy się karać przykładnie przestępców, ale nie tworzymy mechanizmu, który będzie kolejną... Będzie już nie furtką, tylko, no cóż, dziurą w ścianie, inwazją na prywatność Polaków, dlatego że jeżeli już jest ta furtka czy dziura uczyniona, to różne rzeczy można tamtędy wprowadzić.

Posel Grzegorz Braun

dzić. Można z tego zacząć korzystać jako z udatnych pretekstów do tego, żeby pogłębiać tę ingerencję.

Wniosłem zatem o odrzucenie tego niedobrego projektu i wnoszę o to, także i przy tej okazji, żebyście państwo wsłuchali się we własne głosy, żebyście cofnęli i przewinęli taśmę, żebyście usłyszeli, jak mówicie o fatalnych przyczynach pozostawiania ludzi w zamknięciu, kisenia się po domach. Wypuście naród z kwarantanny. Tym się zajmijcie. Nie generujcie katastrofy gospodarczej, za którą musi iść katastrofa socjalna, upadek – tak jest – moralności. Na to tu za mało jest państwa, żeby słyhać było dostatecznie głośno buczenie, ale słyszę, że buczenie wewnętrznie.

Tak, trzeba wracać do korzeni, do tradycji, a nie leczyć objawowo. Będę wdzięczny, pani marszałek, za poddanie pod głosowanie naszego (*Dzwonek*) wniosku o wyrzucenie do kosza tego złego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Informuję panie i panów posłów, iż Prezydium Sejmu na podstawie art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu ustaliło w tym punkcie limit 30 pytań dla klubów według następującego parytetu: Prawo i Sprawiedliwość – 15, Koalicja Obywatelska – 9, Lewica – 3, PSL–Kukiz15 – 2, a także jedno pytanie dla koła.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.
Zapraszam.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Co roku 400–500 kobiet ginie w wyniku przemocy domowej. Są mordowane przez swoich partnerów, umierają w wyniku pobicia albo popełniają samobójstwo. O ten projekt ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy, od lat zabiegają organizacje pozarządowe, rzecznik praw obywatelskich. I z tego miejsca chcę im wszystkim podziękować, że w końcu udało się ten projekt wprowadzić na posiedzenie Sejmu i przeprowadzić jego czytanie, że jest to projekt rządowy. Fundacja BABA, Centrum Praw Kobiet, Niebieska Linia, Amnesty International i wiele, wiele innych organizacji, osób prosiło, błagało, apelowało, mówiło o tym, że konieczna jest izolacja oprawcy od ofiary, że to nie na ofierze musi spoczywać obowiązek zadbania o swoje bezpieczeństwo w obliczu tak strasznej tragedii, jaką jest przemoc domowa. To jest dobra zmiana, nad którą trzeba procedować natychmiast, bo niestety dotychczasowa polityka Prawa i Sprawiedliwości była wy-

znaczona przez Beatę Szydło, która chwaliła jedyną gminę w Polsce (*Dzwonek*), która nie wdrożyła ustawy antyprzemocowej. Zrobmy to jak najszybciej.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wanda Nowicka, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini!

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Marszałek, marszałek.

Posel Wanda Nowicka:

Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Od 20 lat kobiety i środowiska kobiece domagają się kompleksowych regulacji dotyczących ochrony kobiet przed przemocą i przeciwdziałających tej straszliwej patologii życia społecznego. Sprawna, szybka i skuteczna izolacja sprawcy przemocy od ofiary to standard, o który organizacje kobiece broniące praw kobiet zabiegają od lat. Dzięki niej wiele kobiet mogłoby uratować swoje życie przed zwyrodnialcami i nie musiałyby uciekać z dziećmi z domu, by tulać się po przytułkach. Dlatego też chciałabym zapytać pana ministra, czy rząd rzeczywiście ma zamiar jak najszybciej procedować nad tą ustawą, która wprowadza silne instrumenty prawnej ochrony kobiet i ich rodzin, o co wnioskuje Lewica. Czy rzeczywiście chcecie jak najszybciej pomóc kobietom? (*Dzwonek*) To jest konieczne, szczególnie w czasie pandemii, gdy przemoc domowa wzrosła dramatycznie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Wanda Nowicka:

A może chodzi o wybory prezydenckie i cyniczne pozyskanie głosów kobiet? Gdybyście jednak ten projekt zamrozili w zamrażarce sejmowej, kobiety wam tego nigdy nie wybaczą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Braun:

Nie, no jednak ten animusz naprawdę jest nie na miejscu. Państwo prześledźcie ten łańcuch przyczynowo-skutkowy, nie lećcie objawowo. Najpierw fundujecie Polakom niewydolne sądy, a potem rozglądacie się za procedurą, która przyspieszy ich działanie. Najpierw wprowadzacie przykrą dla samych funkcjonariuszy uznaniowość w ich działaniu – areną takich spektakli i śmiesznych, i strasznych jest Rzeczpospolita w ostatnich tygodniach – a potem musicie to wszystko uściślać, porządkować pod pretekstem, nie daj Boże, walki z jakimś wrażliwym wirusem, mniemałą pandemią. To jest właśnie świat żoliborskich socjalistów, gdzie rozwiązuje się bohaterstwo problemy, które nie byłyby znane w normalnym świecie, czyli w takim świecie, który nie odrywa narodu polskiego od pnia cywilizacyjnego (*Dzwonek*), od autentycznych źródeł praworządności, sprawiedliwości. Pytanie: Kiedy wypowiedzie konwencję stambulską i czy sprawa jest na warsztacie?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Piekarska, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowna Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Pomoc dla ofiar przemocy w rodzinie musi być skuteczna, a nie tylko zadeklarowana na papierze. Jednym z podstawowych warunków jej skuteczności jest m.in. szybkie izolowanie sprawcy od ofiar. Dlatego z zadowoleniem, panie ministrze, ten projekt witam i wiem, że te 90 tys., według oficjalnych danych, ofiar przemocy w rodzinie czeka na ten projekt. Jednak rzeczywistość, tak jak tutaj mówiły już moje przedmówczynie, nie byłoby tego projektu, gdyby nie lata walki organizacji pozarządowych. Pierwsza z nich to Centrum Praw Kobiet, które ponad 20 lat temu rozpoczęło właśnie walkę z przemocą w rodzinie, często było wyśmiewane. Ale tak jak powiedziałam, prawo to jedno, natomiast to prawo musi być skuteczne. I dlatego, panie ministrze, mam pytanie: Jak wygląda dostęp do obdukcji lekarskich, szczególnie w małych miejscowościach? Obdukcja lekarska jest często jedynym dowodem w sądzie, bo często świadkowie boją się zeznawać. (*Dzwonek*)

Już kończę, jeszcze tylko jedno pytanie.

Szkolenia policjantów i Żandarmerii Wojskowej. Jaką liczbę policjantów i funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej zamierzacie objąć tym szkoleniem? Kolejna sprawa, współpraca z organizacjami z trzeciego sektora. Mam nadzieję, że z Funduszu Sprawiedliwości doczekają się wsparcia te organizacje pozarządowe, które od lat walczą z przemocą, z tym strasz-

nym zjawiskiem, a nie tylko takie organizacje jak wspomniana już tutaj fundacja założona przez byłego egzorcystę. Dziękuję bardzo i przepraszam za przekroczenie limitu czasu.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Szejna, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szejna:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym procedujemy, może uratować życie i ochronić zdrowie wielu kobiet i dzieci w Polsce. Dlatego niezwłocznie powinniśmy przystąpić do kolejnego czytania, przyspieszając uchwalenie i wejście w życie tych ważnych przepisów. Zbyt długo, pomimo apelu różnych środowisk, musieliśmy czekać na przepisy umożliwiające skuteczną izolację sprawców przemocy.

Ustawa to jedno, a rzeczywistość jest brutalna. Przy moim biurze poselskim w Kielcach działa świętokrzyskie Centrum Praw Kobiet. Pracownicy codziennie odbierają telefony od maltretowanych ofiar przemocy domowej. Dochodzi do dramatycznych przypadków, że policja, przyjeżdżając z interwencją, wprost informuje, jak dużo ma pracy w związku z pandemią, a kolejne wezwanie może zostać ukarane mandatem. Nagminnie łamany jest sądowy zakaz zbliżania się.

Przez bezczynność rządu od lat Polska jest ogarnięta inną epidemią: bitych i prześladowanych psychicznie kobiet i dzieci. Dlatego najwyższy czas na zmiany. Czas na zdrową Polskę (*Dzwonek*) i nową nadzieję dla kobiet i maltretowanych osób. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Aleksandra Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od dawna apeluję o nadzwyczajne środki ochrony ofiar przemocy. Teraz, w czasie powszechnej izolacji, one są szczególnie istotne.

Wiele zapisów w tym projekcie należy uznać za słuszne, jednak ważniejsze jest pytanie, czy za tymi przepisami pójdą konkretne działania pomocowe ministerstwa, czy organizacje wspierające ofiary przemocy dostaną dodatkowe środki i czy będą mogły

Posel Aleksandra Gajewska

skutecznie pomagać. Widać skokowy wzrost liczby próśb o interwencję, np. na „Niebieską linię”. Biorąc pod uwagę tylko kwiecień, jest 70% więcej zgłoszeń mailowych. Te zgłoszenia są bardziej emocjonalne, one są wręcz dramatyczne. Wszyscy musimy mieć pewność, że każda kobieta, każde niewinne dziecko, że oni otrzymają pomoc od państwa, a tej pewności niestety nie ma, ponieważ pamiętamy państwa niechlubne działania. *(Dzwonek)* Pamiętamy, jak państwo chcieli legalizować przemoc, mówiąc, że jedno pobicie to nie jest przemoc.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Aleksandra Gajewska:

Ja tylko to skończę, jedno zdanie.
Pamiętamy, jak pani Beata Szydło...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Ale to nie jest pytanie.

Posel Aleksandra Gajewska:

...chwaliła Zakopane za to, że nie wprowadzało przepisów ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska, Lewica.

Posel Aleksandra Gajewska:

Pamiętamy te wszystkie państwa działania. Musimy zapewnić ludzi, że będą mogli czuć się bezpiecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Prokop-Paczkowska:

Wysoka Izbo! Przemoc domowa w Polsce ma charakter systemowy i głęboko zakorzeniony w naszej kulturze i tradycji. Powiedzenie: jak chłop baby nie bije, to jej wątroba gnije, nie wzięło się znikąd. Niestety zbyt często dokłada się do tego polski Kościół katolicki, mówiąc maltretowanym kobietom z ambon albo w konfesjonalech: rodzina jest święta, musisz nieść swój krzyż.

Kilka lat temu minister sprawiedliwości Jarosław Gowin nie chciał podpisania konwencji antyprzemocowej, bo niby zagraża polskiej tradycyjnej rodzinie, gdyż zobowiązuje państwa do wykorzenia uprzedzeń i złych zwyczajów i tradycji.

Dobrze, że rząd chce pomóc ofiarom przemocy i izolować sprawców. Ale jak rząd chce edukować przeciw przemocy? Jak chce zwalczać przyczyny przemocy? Ile pieniędzy rząd przeznaczy, ile milionów telewizja publiczna przeznaczy z tych 2 mld *(Dzwonek)* na edukację antyprzemocową? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Anna Wasilewska, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Anna Wasilewska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawa jest bardzo potrzebna i mam nadzieję, że jak najszybciej wejdzie w życie.

Mam jednak dwa pytania. Pierwsze. Wiele słyszy się w opinii publicznej na temat przepełnionych noclegowni czy schronisk dla bezdomnych. Projekt procedowanej ustawy zakłada, iż do takich miejsc nakazem Policji zostanie przekazany sprawca przemocy domowej. Gdzie zostanie ulokowany oprawca w momencie, kiedy wszystkie miejsca noclegowe będą zajęte? Czy macie państwo jakąś alternatywę? Kto zapewni transport takiej osoby np. do sąsiedniej miejscowości, jeśli tam znajdzie się wolne miejsce? W jaki sposób Policja będzie weryfikowała potencjalnych oprawców? Czy jedno zgłoszenie wystarczy, aby sprawca przemocy domowej otrzymał nakaz opuszczenia miejsca zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Kolejne pytanie zada pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W końcu bite kobiety, maltretowane dzieci doczekały się projektu ustawy, który daje im poczucie bezpieczeństwa we własnym domu, który daje Policji możliwość odizolowania sprawcy przemocy natychmiast, bez sądów, bez procedur, tak aby mogły spać spokojnie. Zastanawia tylko, dlaczego tak późno i dlaczego teraz. Bo jest problem, szanowni państwo.

Mój niepokój budzi fakt kwalifikacji czynu. Czyn ten w momencie złamania przez sprawcę zakazu, nakazu wydanego przez Policję jest kwalifikowany jako wykroczenie. Dlaczego? Czy to nie daje sprawcy możliwości złamania tego wykroczenia? Są zbyt niskie kary dla oprawców i sprawców przemocy domowej. Powinny być restrykcje takie, które dają poczucie bezpieczeństwa rodzinie, matkom i dzieciom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Frydrych, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Joanna Frydrych:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy trudny czas, ważny projekt i bardzo delikatny obszar dotyczący ochrony ofiar przemocy. Moje pytanie wynika z troski o małoletnie dzieci wychowywane przez sprawców przemocy domowej.

Projekt ustawy zakłada natychmiastowe opuszczenie lokalu mieszkalnego przez oprawcę. Jak będzie wyglądała procedura opuszczenia lokalu, w przypadku gdy oprawcą jest osoba samotnie wychowująca dzieci? To powinno nas szczególnie interesować, bo dzieci wyciągnięte z domowego piekła mogą zostać wepchnięte w inną traumę. Kto zaopiekuje się tymi dziećmi? Jak będzie wyglądał proces przejęcia opieki nad małoletnimi? Czy rząd planuje przeszkolić funkcjonariuszy Policji czy Żandarmerii Wojskowej w zakresie postępowania z pokrzywdzonymi małymi dziećmi – ofiarami przemocy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pytanie będzie zadawał pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przemoc w rodzinie to nie jest sytuacja wyjątkowa, lecz

niestety brutalna codzienność. Tylko z oficjalnych zgłoszeń wynika, że rocznie ofiarami przemocy jest blisko 90 tys. osób, a 3/4 ofiar to kobiety. W tej sytuacji nie można zapomnieć, że od lat konsekwentnie robicie wszystko, żeby pozbawić te ofiary wsparcia. Przypomnę tylko: to wasz upartyjniony prezydent mówił, żeby konwencji antyprzemocowej nie stosować, to wasz rząd konsekwentnie odmawia dofinansowania organizacjom, które walczą z przemocą, i nie przyznał dotacji, np. na „Niebieską linię”.

Dlatego chciałbym zapytać: Kiedy rząd zmieni swoje podejście, tak żeby osoby doświadczające przemocy mogły otrzymać rzeczywiste wsparcie i czuły się w Polsce bezpiecznie?

W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim organizacjom feministycznym, dziecięcym, LGBT+ i rzecznikowi praw obywatelskich, wszystkim, którzy dzień w dzień ciężko pracują (*Dzwonek*), żeby pomóc ofiarom przemocy. To dzięki nim ten projekt dzisiaj jest procedowany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszę się, że debatujemy dzisiaj nad projektem ustawy w tak ważnej kwestii, jak ochrona osób dotkniętych przemocą domową, poprzez ich szybką i skuteczną izolację od osób stosujących przemoc. Cieszy mnie to, że tym projektem realizujemy art. 53 konwencji stambulskiej, konwencji, którą wnioskodawcy wielokrotnie zapowiadali wypowiedzieć. Artykuł ten zobowiązał nas do przyjęcia koniecznych środków do zapewnienia ofiarom przemocy domowej możliwości wystąpienia o odpowiednie nakazy i zakazy ochronne, co też ten projekt ustawy czyni. Cieszy mnie to, że nareszcie korzystacie z dorobku organizacji kobiecych, którym jeszcze tak niedawno obcinaliście publiczne finansowanie.

O ile ten projekt jest krokiem w dobrą stronę, to mam jednak kilka pytań dotyczących obecnych działań. W tej chwili przemoc w domach nasila się ze względu na bardzo trudną sytuację, izolację i zamknięcie. W jaki sposób Policja (*Dzwonek*) i władze publiczne zapewniają bezpieczeństwo osobom narażonym na przemoc? Czy został stworzony system pomocy w czasie pandemii osobom narażonym na przemoc, a także czy zostały uruchomione dodatkowe linie telefoniczne, gdzie można się zgłosić po pomoc? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Borys:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Pośle! Przedstawione założenia zmiany Kodeksu karnego i działania to właściwy krok w bardzo dobrym kierunku. Przyjmujemy to jako coś, co ma zapowiedzieć kompleksową opiekę nad ofiarami przemocy domowej. Oczywiście pierwsza jest kwestia interwencyjna. Należy natychmiast separować sprawcę przemocy od ofiar, często dzieci i kobiet. Moje pytanie dotyczy tego kolejnego, drugiego etapu, którego być może państwo nie realizujecie, pomocy i wsparcia psychologiczno-terapeutycznego. Po interwencji osobom, głównie kobietom, dzieciom, często także starszym rodzicom, trzeba pomóc w odnalezieniu się w nowej rzeczywistości. To są często bardzo traumatyczne wybory, związane z kontynuacją pracy i edukacji.

Dlatego pytam: Czy państwo przewidujecie – i przekazuję apel różnych podmiotów, często sektora pozarządowego – że to wsparcie psychologiczno-terapeutyczne (*Dzwonek*) będzie równoległe? Czy państwo zaprzestaniecie tego, co było doświadczeniem ostatnich lat, i przekazacie dalsze środki oddziałom Centrum Praw Kobiet? Chodzi o kwestię wsparcia. Ostatnia kwestia to przekazanie dalszych środków na poradnictwo telefoniczne i mailowe, które zostało ograniczone w ostatnim czasie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Marcin Romanowski.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Romanowski:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o zagadnienia, które zostały poruszone, to warto zwrócić uwagę na historię tego projektu. Nad tym projektem rozpoczęliśmy prace krótko po rozpoczęciu naszej misji w Ministerstwie Sprawiedliwości, już w 2016 r. Lata 2017 i 2018 to był czas badań praw-

noпорównawczych, zostały również przeprowadzone szerokie badania o charakterze empirycznym, finansowane w ramach projektów z Funduszu Sprawiedliwości, i prace legislacyjne. To niewątpliwie bardzo trudne i kompleksowe zagadnienie wymagało szerokich badań i analiz.

Chciałem zwrócić uwagę, że rzeczywiście, jak tutaj było podnoszone, postulat dotyczący wprowadzenia tego typu rozwiązań pojawiał się już od wielu lat, od kilkunastu lat. Przypomnę historię tego projektu. Jak tylko przyszedliśmy do Ministerstwa Sprawiedliwości, rozpoczęliśmy nad nim pracę. Rodzi się pytanie: Dlaczego ten postulat nie został zrealizowany wcześniej, kiedy rządziły Platforma Obywatelska i PSL przez 8 lat? Wtedy on był również podnoszony. Wydaje mi się, że odpowiedź jest taka, że my nie zajmujemy się ideologią, tylko rozwiązywaniem realnych problemów osób pokrzywdzonych przestępstwem i realnym ściganiem sprawców tych przestępstw, domniemanych sprawców – nie ideologią. Myślę, że to jest odpowiedź na wiele uwag i komentarzy.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że w naszej ocenie jest to rozwiązanie niezbędne, aby chronić rodzinę, aby rodzina, która jest ważną podstawową komórką społeczną, rzeczywiście pełniła swoją doniosłą rolę, której żadna instytucja nie jest w stanie zastąpić. Ale po to, żeby tak było, konieczne są tego typu rozwiązania. W naszej ocenie przemoc nie ma barw ideologicznych czy politycznych, nie jest ani prawicowa, ani lewicowa, jest po prostu przemocą. Należy ją zwalczać. To jest w naszej ocenie rozwiązanie, które w tym momencie stanowi dopełnienie systemu, bez którego ten system, który funkcjonuje od lat, jest niewydolny.

Jeżeli chodzi o uwagę, pytanie pana posła Brauna, to właśnie ten projekt jest jednym z elementów usprawnienia wymiaru sprawiedliwości. Przypomnę, że w zeszłym roku zostały wprowadzone rozwiązania dotyczące generalnie postępowania cywilnego, również rozwiązania o charakterze specjalistycznym, takie jak właśnie sądy własności intelektualnej. Ten projekt dotyczy również usprawnienia postępowania w ramach procedury cywilnej poprzez wprowadzenie postępowania odrębnego. Dotychczas to było odpowiednie stosowanie postępowania nieprocesowego. Doświadczenie pokazało, że było to nieskuteczne. My to przeanalizowaliśmy i zaproponowaliśmy zmianę, która w naszej ocenie będzie realną i skuteczną zmianą. Te szczegółowe rozwiązania, o których mówimy, dotyczące przede wszystkim doręczeń, szczegółowe rozwiązania dotyczące np. zwolnienia od kosztów sądowych etc., mają zapewnić to, żeby postępowanie cywilne w trybie odrębnym mogło rzeczywiście zakończyć się realnie w ciągu 30 dni. W naszej ocenie jest to możliwe.

Jeżeli chodzi o zarzut dotyczący uznaniowości – to będzie odpowiedź też na pytanie dotyczące zasad stwierdzania przemocy – to chciałem podkreślić, że właśnie w ustawie o Policji i analogicznie w ustawie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski

o Żandarmerii Wojskowej przewidzieliśmy rozwiązanie – i to jest ważne rozwiązanie, które dotychczas było stosowane, jest przewidziane, jest sprawdzone – dotyczące badania przesłanek zatrzymania przez Policję, oczywiście analogicznie. Ono znalazło się w ustawie o Policji również dzięki bardzo dobrej współpracy z ministerstwem spraw wewnętrznych, za którą chciałbym też przy tej okazji podziękować. Myślę, że to będzie też dodatkowy atut tej ustawy. Myślę, że formularze policyjne, które na tej podstawie będą realizowane, mają teraz bardzo dobrą podstawę ustawową i podstawę, która wynika z wieloletniego doświadczenia.

Jeżeli chodzi o okazję do szkolenia, to tak, już byliśmy na etapie przygotowywania tego projektu, na etapie uzgodnień międzyresortowych w kontakcie z ministerstwem spraw wewnętrznych i Ministerstwem Obrony Narodowej. Przygotowujemy, już jesteśmy w trakcie przygotowywania kompleksowych szkoleń, jeżeli chodzi właśnie o Policję (*Dzwonek*) i Żandarmerię Wojskową. One będą miały charakter najprawdopodobniej kaskadowy.

Jeżeli chodzi o lekarzy sądowych, to pozwolę sobie odpowiedzieć pisemnie, ze względu na czas. Dodam, że w ramach Ministerstwa Sprawiedliwości i Funduszu Sprawiedliwości po raz pierwszy stworzyliśmy kompleksową sieć pomocy osobom pokrzywdzonym. To jest pierwsze takie rozwiązanie o charakterze rzeczywiście kompleksowym. Mamy tam rozwiązania dotyczące kompleksowej pomocy prawnej, psychologicznej, psychoterapeutycznej, również materialnej. Sieć będzie również zastosowana do wsparcia i realizacji tej ustawy. Przewidzieliśmy rozwiązania, które nie tylko wskazują na obowiązek Policji polegający na poinformowaniu o możliwości skorzystania z pomocy, ale przewidujemy nawet możliwość czy takie rozwiązanie, które polega na tym, że dane osoby pokrzywdzonej przez przemoc w momencie zastosowania nakazu policyjnego będą przekazane wprost do ośrodków pomocy pokrzywdzonym, chyba że ta osoba oczywiście wyrazi sprzeciw.

Wprowadzamy termin „wykroczenie”, a nie „przestępstwo”, bo „przestępstwo” już istnieje – art. 207. Tutaj nie wprowadzamy zmian w zakresie procedury karnej, tylko procedury cywilnej, więc chodzi o naruszenie pewnego nakazu czy orzeczenia sądu. Nie zmieniamy w ogóle rozwiązań o charakterze prawnokarnym. Jeżeli chodzi o kwestie pozostawienia, mówiąc krótko, dzieci bez opieki, to tutaj oczywiście będą miały zastosowanie normalne regulacje dotyczące kwestii opieki nad dziećmi.

Myślę, że na większość pytań odpowiedziałem. Jeżeli chodzi o kwestie lekarskie, to odpowiem na piśmie. Bardzo dziękuję.

(Poseł Katarzyna Maria Piekarska: To bardzo bym prosiła. Dziękuję.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu projektu ustawy w pierwszym czytaniu oraz wnioski o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o udzielaniu pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorców (druk nr 300).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju pana Krzysztofa Mazura o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Krzysztof Mazur:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak państwo wiecie, od początku zmagania się z pandemią nasz rząd uruchamia szereg instrumentów, które mają pomóc polskim przedsiębiorcom. Pierwszy pakiet tej pomocy wszedł w życie 31 marca i od 1 kwietnia były już dostępne wnioski, już można było składać wnioski o pomoc. Do tej pory, chociaż nie minął jeszcze miesiąc, ponad 2 mln wniosków zostało złożonych w tym trybie i pierwsze środki już 2 tygodnie temu trafiły do beneficjentów.

Oprócz tego uruchomiliśmy również poza tą pierwszą i drugą tarczą tarczę finansową. Tu Polski Fundusz Rozwoju uruchomił mechanizmy, które dzisiaj od godz. 18, czyli za 15 minut, będą uruchomione. To jest kolejne narzędzie, które szybko uruchomiliśmy. W tych wszystkich działaniach chodziło o szybkość, chodziło o to, żeby jak najszybciej pomoc trafiła do potrzebujących.

Teraz prezentuję Wysokiej Izbie kolejną ustawę, która ma być komplementarna wobec tego, co do tej pory zostało uruchomione, wobec działań PFR-u, BGK i ARP. To jest działanie, które nie ma charakteru szybkiej interwencji, szybkiej pomocy, tylko jest nastawione na strukturalną pomoc tym firmom, które będą miały na tyle poważną sytuację, że będą potrzebowały głębokiej restrukturyzacji. To, co różni je od tamtych mechanizmów, to to, że jego celem jest dostarczenie takich narzędzi, które pozwolą na długotrwałą restrukturyzację, nawet w perspektywie 10 lat.

Co istotne, proponowana ustawa jest zgodna z wytycznymi Komisji Europejskiej dotyczącymi pomocy państwa na ratowanie i restrukturyzację przedsiębiorstw. To są wytyczne z 2014 r., czyli z czasu jeszcze długo przed koronawirusem. To oznacza, że skoro jest inna podstawa europejska dla tej pomocy, to ta pomoc nie będzie sumowała się z tą, która jest udzie-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Krzysztof Mazur**

lana w tych instrumentach, które już zostały uruchomione. Czyli jeżeli jakaś firma otrzyma w ramach tarczy antykryzysowej czy tarczy finansowej pomoc, to ta pomoc nie będzie się sumowała. Firma po wyczerpaniu tej ścieżki będzie mogła sięgnąć także po mechanizmy i po rozwiązania, które proponowane są w tej ustawie.

To jest ustawa, która ma pomóc wszystkim typom firm: małym, średnim, dużym przedsiębiorstwom bez względu na branżę, bez względu na lokalizację geograficzną. Operatorem tej pomocy ma być Agencja Rozwoju Przemysłu, czyli agencja, która ma wieloletnie doświadczenie w tego typu działalności. Jak powiedziałem: to jest długoterminowa pomoc, nawet do 10 lat, i może wynosić nawet do 10 mln euro na jedną firmę.

Jakie instrumenty proponujemy? Proponujemy tak naprawdę trzy typy instrumentów, trzy typy pomocy. Po pierwsze, krótkookresowe pożyczki. To są pożyczki do 6 miesięcy. Jeśli to okaże się niewystarczające, to mogą one być przesunięte na kolejne 18 miesięcy. Tutaj firmy mogą aplikować o sumy do 10 mln euro. To są krótkookresowe pożyczki, które mają na celu przede wszystkim utrzymanie płynności. Chodzi o zastanowienie się, na ile firma wyjdzie z kłopotów, a na ile będzie musiała przejść restrukturyzację.

Jeśli okazałoby się, że ona potrzebuje dalszej restrukturyzacji, to mamy krok drugi, i to jest tymczasowe wsparcie restrukturyzacyjne. To jest kolejne 18 miesięcy, kiedy firma w kłopotach może otrzymać od nas pomoc i korzysta z tej pomocy, przeprowadzając plan restrukturyzacji na własną rękę.

Jeżeli również to okaże się niewystarczające, to ma również trzeci krok. To jest to narzędzie, które jest nazywane pomocą na restrukturyzację. Tutaj jest plan restrukturyzacji, przygotowywany właśnie w tej 10-letniej perspektywie przez Agencję Rozwoju Przemysłu wraz z tą firmą, ona zatwierdza ten plan. Dzięki temu ta firma może wyjść z kłopotów.

Co w ramach tego planu restrukturyzacyjnego? Oprócz pożyczki dostępne są również wejścia kapitałowe oraz ulgi w wykonaniu administracyjnej kary pieniężnej. To ma na celu przygotowanie rzeczywiście takiej pomocy tym firmom, żeby nawet przy głębokiej restrukturyzacji były one w stanie przetrwać, zmieniając swój profil działania, dalej funkcjonować.

Tak że, tak jak powiedziałem, jest to długofalowe działanie po tym krótkofalowym działaniu związanym z tarczą. Ma ono na celu restrukturyzację polskich przedsiębiorstw bez względu na wielkość, bez względu na branżę. Jeżeli chodzi o kwotę, jeżeli ta ustawa weszłaby w życie, to oznacza to obciążenie (*Dzwonek*) dla budżetu rządu 120 mln zł rocznie bezpośredniego wsparcia oraz dodatkowych 50 mln zł w ramach pewnych ulg, jeżeli chodzi o należności publicznoprawne.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie tej ustawy, gdyż wydaje nam się, że po tych działaniach doraźnych, których celem była jak najszybsza pomoc przedsiębiorstwom, potrzebujemy właśnie takiej ustawy, która będzie długofalowo, przez 10 lat prowadziła firmy poprzez restrukturyzację. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze pan poseł Przemysław Czarnek, zdalnie. Wiem, że już jest połączenie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Przemysław Czarnek:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)
Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie rządowego projektu ustawy o udzielaniu pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorców.

Klub PiS oczywiście w całości popiera rozwiązania zaproponowane w tym projekcie ustawy przez Radę Ministrów, o których informacji przed momentem wysłuchaliśmy, i jest za dalszym, sprawnym procedowaniem nad tym projektem.

To prawda, że instrumenty wsparcia z tarczy antykryzysowej mają charakter krótkoterminowy i z założenia mają być i są natychmiastowo dostępne tu i teraz, wbrew tym wszystkim głosom, które dzisiaj w trakcie dyskusji nad innymi punktami słyszeliśmy. Ta tarcza antykryzysowa działa tu i teraz. Mogę podać przykłady, o które prosiła pani marszałek Kidawa-Błońska, sugerując, że nikt wsparcia od rządu nie dostaje. Chciałaby przykładow z imienia i nazwiska. Mogę je podać, jestem w kontakcie bezpośrednim z dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie panem Andrzejem Pruszkowskim. Firma znana w całej Polsce – Black Red White, firma meblarska, która zapowiadała jeszcze w marcu zwolnienia grupowe – 1900 pracowników, wystąpiła o wsparcie z tarczy antykryzysowej i otrzymała właśnie ponad 28 mln, prawie 29 mln zł dla 5200 pracowników, więc odstąpiła od tych zwolnień grupowych. Otrzymała 29 mln zł dla 5200 pracowników. To są konkretne efekty działania – wbrew temu, co słyszymy z mównicy sejmowej – tarczy antykryzysowej. To jest tylko przykład tego działania tu i teraz.

Natomiast właśnie kryzys gospodarczy, który jest wywołany epidemią koronawirusa, z pewnością będzie miał konsekwencje długoterminowe dla niektó-

Posel Przemysław Czarnek

rych firm. Dlatego też ten projekt ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy i który został przedstawiony przed momentem przez pana ministra Mazurka, jest niezwykle ważny. Projekt ustawy o udzielaniu pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorców jest przewidziany jako działanie uzupełniające dla tarczy antykryzysowej i następujące po zastosowaniu instrumentów tarczy. Proponowane przez rząd instrumenty o charakterze długoterminowym mają być stosowane nawet w okresie do 10 lat, co jest niezwykle ważne, a maksymalna kwota, jaka jest przewidziana dla jednej firmy – do 10 mln euro – rzeczywiście przyczyni się do poprawy sytuacji firm, które znajdują się w kłopotach finansowych.

Projekt ustawy tworzy instrumenty wsparcia, które mają zapewnić przedsiębiorcom płynność finansową na czas przygotowania działań naprawczych i umożliwić sfinansowanie tych działań w ramach przygotowanego planu restrukturyzacyjnego. Formy, które zostały zaproponowane, a zatem nakierowane na ratowanie, a także tymczasowe wsparcie restrukturyzacyjne i restrukturyzację przedsiębiorstw znajdujących się w trudnej sytuacji ekonomicznej, powinny być w naszym przekonaniu jak najszybciej dostępne dla właścicieli firm jako komplementarne, uzupełniające narzędzie antykryzysową wsparcie długoterminowe.

Dlatego też klub Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za dalszymi, sprawnymi pracami legislacyjnymi dotyczącymi tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawi Wysokiej Izbie pan poseł Waldemar Ślugoński.

Bardzo proszę.

Posel Waldemar Ślugoński:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o udzielaniu pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorców.

Bardzo mnie cieszy to, iż mój przedmówca tak pozytywnie odniósł się do tego projektu ustawy, gdyż – przypomnę – wpisuje się on w „Politykę nowej szansy”, politykę, która została uchwalona przez parlament 22 lipca 2014 r. i jest autorstwa naturalnie koalicji Polskie Stronnictwo Ludowe – Platforma Obywatelska. Owszem, trzeba dodać, że jest to instrument długoterminowy, ale jest to instrument, proszę państwa, który moim zdaniem będzie instrumentem,

który nie będzie w ogóle terminowy, ponieważ gros polskich podmiotów gospodarczych nie będzie mogło z niego skorzystać pomimo bardzo ważnych i istotnych celów, jakie zostały w tym projekcie ustawy zapisane. Otóż postaram się za chwilę bardzo precyzyjnie przedstawić, skąd te moje obawy.

Po pierwsze, trzeba zacząć od tego, proszę państwa, że czas, w którym procedujemy nad tą ustawą, jest absolutnie niezadowolający, i to niezadowolający ze strony polityków opozycji czy też polityków opcji rządzącej, ale przede wszystkim jest niezadowolający, ponieważ czekają na to wsparcie polscy przedsiębiorcy, którzy bardzo ciężko znoszą zamrożenie polskiej gospodarki.

Przypomnę, że podstawa prawna do uruchomienia pomocy publicznej sięga roku 2015. De facto stosowne rozporządzenie Komisji Europejskiej było w tymże czasie przygotowane, natomiast rząd proponuje ten projekt ustawy dopiero dzisiaj, aczkolwiek, jak doskonale państwo pamiętacie, na przełomie roku 2019 i roku 2020 mieliśmy pierwsze symptomy kryzysu wywołanego przez pandemię koronawirusa. W Polsce pacjent zero pojawił się w dniu 4 marca w Zielonej Górze. Dzisiaj mamy prawie koniec kwietnia, a rząd dopiero przedstawia projekt ustawy. Projekt ustawy, który nie tylko nie wpisuje się, jeżeli chodzi o przedział czasu, ale także, w mojej ocenie, jest niezwykle trudny z punktu widzenia barier administracyjnych.

Jeżeli państwo dokładnie przeanalizujecie formę oraz ilość załączników, jakie są zobowiązane przygotować poszczególne podmioty gospodarcze, to zauważycie, że skala dokumentów, przygotowanych materiałów jest tak wielka, że gros podmiotów gospodarczych będzie miało z nimi niezwykle duże problemy. Jak sądzę, wiele z nich wycofa się z aplikowania, jeśli chodzi o ten program, ponieważ nie będą w stanie sprostać tymże wymaganiom. Do tego należy dodać, obok barier o charakterze administracyjnym, że w przypadku, proszę państwa, chociażby tej pierwszej kwestii, czyli ratowania przedsiębiorstw, przedsiębiorca zobligowany jest przygotować dziesięć stosownych dokumentów, a do tego jeszcze 12 opasłych załączników.

Ponadto niezwykle niepokojący – nie chcę zbyt przekaskrawić i powiedzieć: bulwersujący – jest czas przewidziany na weryfikację i ocenę formalną i merytoryczną składanych projektów. Otóż minister właściwy do spraw gospodarki czy też podmiot przez niego wskazany, polska agencja rozwoju, ma 30 dni na zweryfikowanie dokumentów, w uzasadnionych przypadkach – do 45, po czym beneficjent, biorca, aplikant tychże środków finansowych ma 7 dni na odniesienie się ewentualnie do sugestii tychże instytucji, po czym, proszę państwa, ewentualnie następne 30 dni na sformułowanie odwołania wtedy, kiedy ten projekt zostanie oceniony negatywnie. Natomiast instytucja, która przydziela i decyduje, podejmuje de facto decyzję o przyznaniu tych środków, ma 60 dni na udzielenie odpowiedzi. A więc to jest czas niezwykle długi. Chciałbym zaapelować do pana ministra, o ile to jest możliwe,

Posel Waldemar Sługocki

żeby ten czas absolutnie skrócić (*Dzwonek*), bo nawet środki europejskie w tak długim reżimie nie są procedowane.

I jeśli pani marszałek pozwoli, konkluduję. Niepokoi to, szanowni państwo, że pan premier Mateusz Morawiecki z wielką niechęcią i w sposób skrajnie negatywny mówi o Unii Europejskiej. Chcę powiedzieć, że tak ten, jak i gros innych programów, które oferujemy polskim przedsiębiorcom w ramach tarcz antykryzysowych 1.0, 2.0 i procedowanej dzisiaj 3.0, to są programy współfinansowane ze środków europejskich. Polska jest największym biorcą pieniędzy europejskich. W tej perspektywie 2014–2020 to 82,5 mld euro. Proces modernizacji państwa polskiego pochłoniął 500 mld zł, które pochodziło z budżetu Unii Europejskiej.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle...

Posel Waldemar Sługocki

Stawiam odważną, ale prawdziwą tezę: gdyby nie te środki, Polska byłaby dzisiaj – już kończę – może nieco bardziej rozwinięta niż Ukraina, gdybyśmy porównali poziom rozwoju społeczno-gospodarczego. Tak że bardzo proszę o to, abyśmy w tej debacie, także rządzący, byli uczciwi. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu klubu Lewica głos zabierze pan poseł Adrian Zandberg.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

(*Głos z sali: Jest, jest.*)

A, jest.

(*Posel Adrian Zandberg: Proszę zobaczyć, uszkodzone kolano.*)

Uuu...

(*Posel Adrian Zandberg: Niestety.*)

Dobrze, spokojnie.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Czasy przyszły wyjątkowe i wróciły w tej Izbie słowa, których dawno tu nie było: zwolnienia grupowe, masowe bezrobocie, cięcia, wreszcie restrukturyzacja. W takim czasie wyjątkowa staje się odpowiedzialność państwa. Opowieść o tym, że rynek dobrze sobie radzi bez pomocy państwa, brzmiała dobrze podczas prosperity, ale jak zawsze okazała się niewiele warta w chwili próby.

Pomoc dla przedsiębiorstw, które są dziś zagrożone upadłością, jest konieczna. Ale muszę powiedzieć, że uśmiechałem się pod nosem, czytając tę ustawę, bo miałem poczucie, że to jest produkt z przeszłości, wręcz zamierchłej przeszłości, bo wszystko teraz, w czasie kryzysu, dezaktualizuje się naprawdę szybko. I nic dziwnego, bo oczywiście powinniście byli państwo to narzędzie uruchomić już dawno temu. To jest przecież po prostu dopełnienie starego rządowego programu z 2014 r., jak to zresztą było wspomniane. Ale powiem coś miłego: to jest dobrze, proszę państwa, że w tej ustawie umożliwicie wejście kapitałowe państwa, objęcie przez państwo udziałów. Niestety jest jeden problem: środki, które zapisaliście w tych przepisach, mogą wywołać co najwyżej wzruszenie ramion, bo 120 mln zł to są pieniądze zupełnie niewspółmierne do skali problemów, z którymi będziemy się borykać, wychodząc z tego kryzysu. To jest zresztą przypadłość całego tego programu. On jest zbyt skromny, żeby realnie kryzys zamortyzować.

Mówimy tu o wydawaniu publicznych środków, a w związku z tym trzeba bardzo uczciwie porozmawiać o celach i o warunkach tej pomocy. I tego niestety w tej ustawie mocno brakuje. Nie wolno powtórzyć błędów z przeszłości, kiedy uspołeczniono straty, a zyski trafiły do nielicznych kieszeni najbogatszych. Dlatego Lewica zgłosi do tego projektu konkretne poprawki. To odnosi się do tej i każdej innej ustawy dotyczącej pomocy publicznej. Tam gdzie płynie pomoc, powinien obowiązywać kategoriyczny zakaz wypłaty premii i bonusów, dodatkowych bonusów dla kadry zarządzającej.

Niestety po wprowadzeniu waszej antypracowniczej tarczy już związkowcy donoszą, że kolejne zarządy obcinają pracownikom płace, ale swoim członkom wynagrodzenia podnoszą. To jest niemoralne i niedopuszczalne. Ale to też dowodzi, że pomoc musi być realnie kontrolowana, inaczej zamiast na ratowanie firm, zamiast na ratowanie miejsc pracy w rzeczywistości trafi do prywatnych kieszeni nielicznych. Jeżeli ktoś sięga po publiczne środki, to znak, że czas obscenicznych wynagrodzeń dla zarządów tej firmy się skończył, i najwyższy czas, żeby to jasno powiedzieć. Te pieniądze mają służyć utrzymaniu działalności, a nie utrzymaniu luksusowego życia panów prezesów. I oczekujemy wprowadzenia takich zmian, które przed tym zabezpieczą.

Wreszcie sprawa kluczowa – warunki zatrudnienia, obowiązek zatrudniania na uczciwych warunkach. Firmy, które przetrwają przy pomocy państwa, dzięki pomocy państwa, nie mogą jak gdyby nigdy nie zatrudniać nadal na śmieciówkach. Chyba już teraz wszyscy na sali widzimy, proszę państwa, do czego doprowadziła ta patologia na rynku pracy. Z tym trzeba po prostu skończyć.

Piszecie państwo w tej ustawie, że jej celem jest przywrócenie rentowności firm. To jest za mało. Te cele muszą być zdecydowanie ambitniejsze. Tym celem musi być odtworzenie dobrej jakości miejsc pracy.

Posel Adrian Zandberg

I to jest jedyny powód, dla którego w ogóle możemy rozmawiać w tej Izbie o wspieraniu prywatnych biznesów z publicznych pieniędzy. Bo przypominam, że te pieniądze pochodzą w większości z podatków, które płacą w Polsce pracownicy, i trzeba gospodarować nimi tak, żeby wynikała z tego korzyść była korzyścią całego społeczeństwa, a nie tylko wąskiej grupy właścicieli.

Na koniec. Od kilku tygodni pan premier Morawiecki zaczął powtarzać po Lewicy, że pomoc państwa nie powinna trafiać do firm z rajów podatkowych. Bardzo dobrze, panie premierze. A teraz czas opanować kolejną lekcję. Pomoc państwa nie może się rozpląnąć w przepastnych kieszeniach nielicznej grupy prezesów firm. Ta ustawa wymaga poprawek, po to żeby zabezpieczyć interes publiczny. Dlatego Lewica opowiada się za skierowaniem jej do dalszych prac w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz15 chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o udzielaniu pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorstw.

Przedmiotowa ustawa jest elementem realizacji rządowego programu mającego na celu umożliwienie wsparcia ze środków publicznych procesów restrukturyzacyjnych w przedsiębiorstwach zmagających się z problemami finansowymi. Przyspieszone prace legislacyjne nad tą ustawą nie były wynikiem aktualnego kryzysu gospodarczego wywołanego epidemią i związanego z nim wzrostu postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych, lecz sytuacją związaną z epidemią. Tak podaje się w uzasadnieniu tej ustawy.

Natomiast są trzy zasadnicze uwagi, które mamy, jeśli chodzi o ten projekt.

Po pierwsze, dlaczego tak późno? Pani minister Emilewicz podczas wielu debat jeszcze poprzedzających tzw. pierwszą tarczę antykryzysową wspominała już o tym projekcie, blisko 2 miesiące temu. Te 2 miesiące wydają się, Wysoka Izbo, w tej sytuacji czasem zmarnowanym. To jest pierwsze zastrzeżenie.

Po drugie, wydaje się, że z dobrodziejstw tej ustawy wielu prowadzących działalność gospodarczą nie skorzysta. Ja jestem człowiekiem dużej wiary, ale mimo to nie sędzę, aby prowadzący zakłady fryzjerskie, zakłady kosmetyczne, małe sklepy, sklepiki, którzy popadną w problemy w związku z obecną sytuacją, byli w stanie przebrnąć przez gąszcz wymogów biurokracji, który zawiera niestety ta ustawa.

I po trzecie, powtórzę już za przedmówcami, te środki, które państwo przewidujecie, to jest kropla w morzu potrzeb, która absolutnie nie będzie miała jakiegokolwiek istotnego znaczenia, chodzi o pomoc w wyjściu z trudnych sytuacji, w których niewątpliwie wielu przedsiębiorców się znajduje.

Oczywiście wiemy, jaka jest sytuacja, jaka jest potrzeba chwili, choć doświadczenia obu ustaw, tzw. antykryzysowych, niestety nie pozostawiają dobrych wrażeń, nadziei na to, abyśmy mogli wspólnie coś w tej Izbie przygotować w atmosferze faktycznej, a nie tylko deklarowanej współpracy. Niemniej jednak jako klub oczywiście będziemy aktywnie uczestniczyć w pracach i starać się tak dopracować kształt tej ustawy, aby przede wszystkim miała ona jakiegokolwiek realne znaczenie dla wyjścia przedsiębiorców z tej trudnej sytuacji. I na ten moment nasz klub będzie w tych dalszych pracach uczestniczył. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Koła Poselskiego Konfederacja przedstawi pan poseł Michał Urbaniak.

Bardzo proszę.

Posel Michał Urbaniak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Otóż mam możliwość przedstawienia stanowiska koła Konfederacja w sprawie projektu o udzielaniu pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorców.

Otóż ten rządowy projekt to w zasadzie kolejny ochraniacz dla rządu Prawa i Sprawiedliwości. Przychodzi mi na myśl – już tak na wstępie – pewien wiersz. Mówię tu o wierszu Jana Kochanowskiego „Pieśń o spustoszeniu Podola”, a konkretnie chodzi o jego dwa wersy: „Nową przypowieść Polak sobie kupi, / Ze i przed szkodą, i po szkodzie głupi”. A już tłumaczę dlaczego. Otóż, szanowna strono rządowa, proponujecie w tym projekcie szereg instrumentów dla firm, które de facto już mają przesłanki tego, że są w stanie upadłości. Proponujecie rozwiązania obwarowane szeregiem założeń niemal niemożliwych do spełnienia. Mówicie o tym, że będziecie udzielać pożyczek, owszem, jednak mieliście też 3 lata od ostatniej decyzji Komisji Europejskiej na to, żeby zmienić polskie prawo, żeby

Posel Michał Urbaniak

przystosować, skoro jesteśmy w Unii Europejskiej, to prawo i przygotować projekty, które faktycznie pozwalałyby na restrukturyzację przedsiębiorstw. Dopiero kryzys związany z COVID-19 zmusił was do tego, by wprowadzać jakiekolwiek zmiany.

Ten projekt dotyczy zasadniczo małych, średnich przedsiębiorstw. Oczywiście nie tylko. Zakłada pożyczki oprocentowane, a okres kredytowania wynosi od 6 miesięcy do maksymalnie 18. To jest zdecydowanie zbyt krótki okres na to, aby firmy, np. średnie, były w stanie wejść z powrotem bezpiecznie na rynek i oddać te pieniądze z pożyczki. To jest za krótki okres. 50% zabezpieczenia, jakie przy tych pożyczkach narzucacie, to w przypadku też jakichś małych firm może być problematyczne.

Mówiliście, w projekcie zapisaliście też, że wniośki przedsiębiorców będą rozpatrywane w 30 dni, maksymalnie w 45 dni. W przypadku przedsiębiorców, którzy są w stanie prawie że upadłości, 45 dni to jest za dużo czasu. 14 dni – to mogłoby być akceptowalne w tym wypadku, bo to jest czas, w jakim firma jest w stanie jeszcze przeżyć. W innym przypadku koszty cały czas rosną, rosną zobowiązania, rosną też dzięki temu problemy. W tym projekcie zakładają państwo, że rocznie przeznaczycie na ten projekt 120 mln zł. 120 mln zł, ale trzeba wziąć pod uwagę to, ile obwarowań prawnych będzie przy składaniu wniosków i jak będzie wyglądać sytuacja z przygotowaniem planów restrukturyzacji. To pokazuje, no cóż, jakie macie podejście do tego projektu. Będzie to projekt zapchajdziura, dzięki któremu będziecie w stanie umyć ręce od faktycznego ratowania polskiej gospodarki.

Jeśli faktycznie Prawu i Sprawiedliwości, stronie rządowej też, zależy na tym, aby polskie firmy się rozwijały, aby ratować polską gospodarkę, to sami przedsiębiorcy mówią jasno o tym, co jest im dzisiaj potrzebne. To, co dzisiaj, w zasadzie już od miesięcy, jest przypominane, to choćby to, co wprowadziliście, czyli split payment. To nie jest zdrowy sposób ściągania podatków z przedsiębiorców. Blokujecie w ten sposób pieniądze, którymi przedsiębiorcy w ciągu miesiąca mogliby swobodnie obracać, a dopiero potem płacić podatek. W tej sytuacji split payment blokuje to. To są naprawdę wielkie, wielkie pieniądze, a ściągnięcie w przypadku nadpłaty pieniędzy z konta split payment graniczy z cudem. Przedsiębiorcy mówią też od miesięcy, spotykałem się z tym w trakcie rozmów z przedsiębiorcami z Pomorza, że potrzebna jest im metoda kasowa naliczania podatku VAT, nie taka jak dzisiaj, że po wystawieniu faktury od razu trzeba płacić podatek. Dopiero po transakcji to powinno się wydarzyć. W trakcie trwania tego kryzysu przedsiębiorcy apelują o to, żeby zawiesić naliczanie np. kar (*Dzwonek*) za spóźnienia. Apelujemy, żebyście tym się zajęli, a nie takim projektem, który jest zapchajdziurą. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia w imieniu klubów i koła.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę chętnych do zadania pytania.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Maria Janowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

(Poseł *Dariusz Rosati*: Janyska.)

(Poseł *Maria Małgorzata Janyska*: Chyba Janyska. Domyśliłam się, że to ja.)

Janyska, przepraszam najmocniej.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Restrukturyzacja zawsze jest potrzebna, dlatego że zawsze może być taka sytuacja, że jest potrzebna, czasem bardziej i w większym wymiarze, i trzeba być dobrze do tego przygotowanym. O tym mówił tutaj Waldemar Ślugocki występujący w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Rząd zdecydował o tym, zamroził na samym początku pewne działalności, za chwilę to już będą 2 miesiące, i w tym projekcie brakuje mi... Mam takie pytanie: Czy państwo widziecie potrzebę specrozwiązań właśnie dla tej grupy, ponieważ to ona już dzisiaj praktycznie jest zagrożona tym, że lada moment przestanie działać? A wielu z nich już nie działa. To jest też pytanie o historię, jak się w ogóle przygotowywano do czasów kryzysowych, które zawsze przecież przychodzą. Może by brać przykład z samorządów, od marszałków województw, podam przykład marszałka województwa wielkopolskiego (*Dzwonek*), który kiedyś zdecydował o tym, że wprowadzono tzw. instrumenty zwrotne z wykorzystania środków europejskich, i dzisiaj, proszę państwa, zadeklarował już ponad 70 mln zł, i to już jest do wzięcia, przez Wielkopolski Fundusz Rozwoju na płynność bieżącą i na ratowanie przedsiębiorstw. 70 mln – a tutaj 120 z pieniędzy rządowych. To jest zdecydowanie za mało.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Pani marszałek, jeszcze jedno zdanie, dobrze?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dobrze.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Biurokracja jest tak duża przy tym projekcie, że na pewno w trakcie prac w komisji będziemy dążyli do tego, żeby na specjalną sytuację – a jesteśmy w specjalnej sytuacji kryzysowej – przygotować rozwiązania bardzo proste, oczywiste i szybkie. Zobaczymy tylko, na ile starczy, jaki będzie efekt tych pieniędzy, bo niestety obawiam się, że on będzie mały, bo pieniądze są również małe. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Kolejne pytanie, pani Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czytając tę ustawę, chciałoby się powiedzieć: Panie premierze, rządzie, panie ministrze, halo, tu Ziemia, tu wiosna 2020 r., tu czas pandemii i największego kryzysu ekonomicznego od lat. A państwa ustawa, choć nie jest zła, pochodzi z innych czasów. Z czasów, kiedy pan premier Morawiecki był członkiem Rady Gospodarczej premiera Donalda Tuska. Z czasów, których już nie ma, które bezpowrotnie minęły wraz z wybuchem epidemii. Trudna sytuacja, na którą w założeniu miała odpowiadać ta ustawa, to dziś nie przypadek, nie wyjątek dotyczący tylko niektórych przedsiębiorców. Dziś w trudnej sytuacji znajdują się setki tysięcy fryzjerek, kwiaciarek, hotelarzy, restauratorów, właścicieli sklepów, organizatorów imprez masowych, kosmetyczek, instruktorów. I oni wszyscy, ci wszyscy ludzie czekają dziś na adekwatne działania, na prawdziwy ratunek – nie przed przejściowymi trudnościami, ale przed realnym bankructwem. Moje pytanie brzmi zatem: Na co państwo czekają? Kiedy zajmiecie się ustawą *(Dzwonek)*, którą dała wam w tym kryzysie Lewica, o finansowaniu przez państwo kosztów stałych przedsiębiorstw? Finansowanie kosztów prądu, gazu, czynszu to jest realna ulga, na którą dziś, w czasach kryzysu, czekają wszyscy przedsiębiorcy i ich pracownicy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Krystyna Sybińska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Sybińska.)

Posel Krystyna Sybińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie. Czy Agencja Rozwoju Przemysłu, która ma realizować zadania wynikające z tej ustawy, jest przygotowana operacyjnie do wprowadzenia wejść kapitałowych? Drugie pytanie dotyczy samorządów, bo w przypadku ratowania przedsiębiorstw będzie to miało na pewno duży wpływ na wpływy z podatków do kas samorządów. Już dzisiaj samorządy wykonują bardzo dużo zadań za rząd. Nie idą w ślad za tym pieniądze. Pokrywają koszty pseudoreformy edukacyjnej. Dzisiaj samorządy wielokrotnie wspierają szpitale, przedsiębiorców, ratują lokalne firmy, natomiast ze strony rządu nie płyną żadne instrumenty, które miałyby pomóc samorządom. Dlatego moje pytanie tego dotyczy. Czy w obliczu tego kryzysu, pomocy przedsiębiorcom przewidujecie państwo również wsparcie samorządów? *(Dzwonek)* Bez wątpienia trudności firm funkcjonujących na ich terenie będą się odbijały na sytuacji samorządów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marcin Kulasek, klub Lewica.

Posel Marcin Kulasek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pomoc dla przedsiębiorców powinna być, ale Lewica nigdy nie zgodzi się na bezwarunkowe pompowanie pieniędzy do biznesu. Firmy nie działają tylko dla dobrobytu menedżerów czy właścicieli, ale również po to, aby dawać ludziom dobrze płatną i bezpieczną pracę. Nie chcemy scenariusza, w którym firma dostanie pomoc od państwa, a pierwszą inwestycją będzie wymiana floty limuzyn dla zarządu. Ludzie to widzą, kłują ich w oczy takie inwestycje, rozmawiają o nich i krew ich zalewa, a w czasie kryzysu zalewa ich nawet bardziej niż zwykle. Stąd moje pytanie: Czy rząd zgodzi się na wprowadzenie mechanizmów, które zagwarantują, że środki publiczne pójdą w pełni na restrukturyzację, wsparcie innowacyjności i zachowanie miejsc pracy dobrej jakości *(Dzwonek)*, a nie na premie i nagrody dla prezesów i rad nadzorczych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Dariusz Rosati, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Dariusz Rosati:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Projekt ustawy, który omawiamy, jest na normalne czasy. To nie jest projekt ustawy na stan kryzysu epidemicznego ani na stan nadzwyczajny, w jakim znajduje się polska gospodarka. W tym projekcie ustawy znajdują się przede wszystkim rozwiązania pożyczkowe. Tam nie ma wsparcia przedsięwzięci, tam jest przejściowe wsparcie w sytuacji utraty konkurencyjności. My tu nie mówimy o utracie konkurencyjności. Polskie przedsiębiorstwa są konkurencyjne, natomiast po prostu nie mogą funkcjonować ze względu na ograniczenia narzucone przez rząd, przez władzę. Jest potrzebna zupełnie inna ustawa. Dziwię się w ogóle, że 4 lata czekaliście z taką ustawą o pomocy publicznej, która mogła być wprowadzona już po 2016 r. – dlatego że były takie możliwości – i dopiero teraz, chcąc sprawić wrażenie, że dajecie Polakom jeszcze jeden instrument pomocowy, wprowadzacie ten projekt ustawy. To jest zupełnie bezużyteczny projekt. On jest dobry, jak powiedziałem (*Dzwonek*), na dobre czasy, natomiast z całą pewnością nie pomaga gospodarce.

Chciałem was zapytać na koniec, panie ministrze, jakie macie jeszcze możliwości finansowe. Wiemy, jaki jest deficyt w obecnym budżecie, i wiemy też, jaka jest skala potrzeb pożyczkowych, 78 mld pożyczone od NBP. Chciałbym się dowiedzieć, ile macie jeszcze pieniędzy, i wtedy moglibyśmy popracować nad prawdziwą ustawą, która przyniosłaby pomoc polskiej gospodarce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Monika Pawłowska, klub Lewica.

Posel Monika Pawłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Lewica od zawsze stoi po stronie pracowników i pracodawców. Moje pytanie będzie dotyczyło właśnie pracowników i pracodawców. Pytam, czy rząd w końcu zajmie się problemem lotniska w Świdniku. Spółka Port Lotniczy Lublin SA, na którą ani minister Sasin, ani minister Soboń nie zwrócili uwagi, to lotnisko regionalne, na którym zbijacie kapitał polityczny, a teraz nie macie za grosz przyzwoitości, aby odpowiedzieć na apel o pomoc. To jest właśnie wasza polityka. Nie ma koronawirusa, chwalcie się osiągnięciami. Jest koronawirus, nie potraficie wziąć na siebie odpowiedzialności.

Port Lotniczy Lublin SA woła o pomoc, bo został pominięty przez wasz rząd. To wasza wina, że tego nie dopilnowaliście. Zajmujecie się drukowaniem kopert, a nie możecie zająć się ratowaniem m.in. motoru województwa lubelskiego, z którego i wy korzystacie. Panie Sasin, panie Soboń, dzisiaj (*Dzwonek*) was

wyręczam. Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych składam poprawkę dotyczącą zabezpieczenia regionalnych portów lotniczych. Nie ma nic prostszego w tym momencie niż zagłosowanie za poprawką Lewicy. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Ślugoński, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Waldemar Ślugoński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, nie będę powtarzał już krytycznych uwag, aczkolwiek mam nadzieję, że gros z nich uwzględnicie państwo być może w przyszłości. Natomiast pytanie dotyczy kwestii alokacji rocznej. 120 mln rocznie chcecie państwu przeznaczyć na realizację tejże ustawy. Ale moje pytanie jest nieco inne. Panie ministrze, czy nie lepiej byłoby, nie korzystniej z punktu widzenia potrzeb polskich przedsiębiorców, aby te alokacje roczne były nieco inne, czyli żeby w roku 2020 był zdecydowanie największy poziom finansowania, w 2021 r. – nieco mniejszy i każdego roku mniejszy? Dlatego że dzisiaj potrzeby przedsiębiorców są zdecydowanie największe. Nie podzieliłbym tej alokacji w wysokości 1200 mln zł na równe części – wręcz przeciwnie. Jeżeli dzisiaj polskie przedsiębiorstwa stoją (*Dzwonek*) przed wyzwaniem pandemii, to dzisiaj powinny być największe środki finansowe, potem – sukcesywnie mniejsze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marta Golbik, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Można odnieść wrażenie, że w przypadku tej ustawy zrobiliście wszystko, żeby de facto nie udzielić pomocy polskim przedsiębiorcom. 45 dni – a w najgorszym wypadku, przy odwołaniu, ponad 100 dni – oczekiwania na decyzję. Przecież każdy, kto kiedykolwiek miał do czynienia z prowadzeniem działalności gospodarczej, wie, że w tej sytuacji większość firm po prostu padnie. Nikt nie będzie tyle czekał. Tony papierów do wypełnienia, poświadczenie bilansów przez biegłego rewidenta. To trwa za długo, to jest za późno i praktycznie w dzisiejszych warunkach jest to nierealne. Tak naprawdę powinniśmy się zająć dzisiaj jedną

Poseł Marta Golbik

rzeczą: zacząć ufać przedsiębiorcom i realnie patrzeć na ich potrzeby. Dlaczego w innych krajach to może działać na zasadzie oświadczenia? Dlaczego pieniądze mogą przychodzić natychmiast, a u nas przedsiębiorcy muszą czekać kilkadziesiąt dni, czasem ponad 100 dni na to, żeby dostać jakąkolwiek pomoc? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie wierzę w ten projekt. Nie wierzę, bo, po pierwsze, jest późno, po drugie, jest trudny, po trzecie, jest mało środków finansowych, a po czwarte, o czym powiedział pan prof. Rosati, to nie ten czas. Proszę państwa, w ciągu miesiąca trzeci raz debatujemy nad trzecią tarczą. Pierwsza – dziurawa, druga – podobna, nad trzecią pracujemy dzisiaj. Gdybyście państwo zechcieli skorzystać z propozycji, które były przedstawione w Senacie, albo tych, które zaproponowała Koalicja Obywatelska, jak również zaproponowały inne kluby opozycyjne będące w tym Sejmie, to ta tarcza byłaby zupełnie inna. Jednak dzisiaj codziennie tysiące osób rejestruje się jako bezrobotne. W moim mieście, Chełmie, widać to w sposób szczególny. Rząd niezwykle pięknie mówi, ale prawda jest inna. Jest prawda rządowa i jest ta prawda, kiedy rozmawiamy z przedsiębiorcami – to zupełnie inaczej wygląda. Panie premierze, jeśli mogę coś *(Dzwonek)* doradzić: mniej konferencji prasowych, więcej pieniędzy. Więcej pieniędzy dla firm, ale teraz, bo za miesiąc czy za 2 miesiące będzie za późno. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Joanna Frydrych, Koalicja Obywatelska.

Poseł Joanna Frydrych:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Projekt ustawy zawiera rozwiązania pozwalające na udzielenie pomocy publicznej w formie wsparcia finansowego na ratowanie lub restrukturyzację przedsiębiorstw w trudnej sytuacji. Proszę odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób projektodawcy zamierzają kontrolować realizację wsparcia restruk-

turyzacyjnego przewidzianego w formie tzw. wejść kapitałowych. Wejścia kapitałowe nie oznaczają nic innego jak objęcie przez Skarb Państwa obligacji, akcji lub udziałów przy podwyższeniu kapitału zakładowego ratowanych przedsiębiorstw. Wysoka Izbo, drodzy państwo, takie działania można nazwać próbą nacjonalizacji przedsiębiorstw. Parlament powinien mieć silniejszy mandat w zakresie nadzoru nad tymi działaniami. Niezwłocznie należy przygotować taki nadzór, aby przedstawiciele społeczeństwa mieli możliwość kontroli nad udzielonym wsparciem. Dlaczego projektodawcy nie przewidzieli uprawnień dla parlamentu *(Dzwonek)* do kontroli i monitoringu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

I pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To nie jest projekt na miarę czasów i sytuacji, w jakiej jesteśmy, czyli sytuacji światowej pandemii. To jest projekt na normalne czasy pomocy publicznej. Natomiast projekt ustawy, nad którym procedujemy, powiela procedury, powiela skomplikowane zapisy, trudne wzory, co się nie sprawdza w życiu. Pokazał to Wrocław: na 464 wnioski żaden nie spełnił wymogów formalnych. Podobnie jest w przypadku tej ustawy. Art. 15 ust 2: W celu obliczenia kwoty pożyczki stosuje się następujący wzór: $EBIT_t + A_t - (\text{kapitał obrotowy}_t - \text{kapitał obrotowy}_{t-1})/2$. Dla kogo są te wzory i dla kogo są te zapisy? Na pewno nie dla małych firm. Czy tak ma wyglądać pomoc państwa? Uprawiacie propagandę pomocy, ratowania, ale to nie jest ratowanie, to jest dobijanie leżącej na łopatkach gospodarki. To powinny być proste rozwiązania i szybkie rozwiązania. I tego domagają się przedsiębiorcy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Na koniec pan poseł Dariusz Joński, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Joński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedujemy dzisiaj nad projektem ustawy o udzielaniu pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorców. 29 sierpnia

Posel Dariusz Joński

2016 r. Komisja Europejska dała zielone światło. Państwo schowaliście to do szuflady i trzymaliście ponad 3,5 roku. Ale nawet kiedy wczytamy się w te zapisy, nad którymi dzisiaj procedujecie, zobaczymy, że nawet nie są te zapisy sukcesem, natomiast problemem są m.in. procedury, które tam są określone, i środki, które chcecie przeznaczyć. Środki pozwalają być może uratować kilka firm, ale procedury spowodują, że de facto mało kto będzie mógł z tego skorzystać. Proszę zwrócić uwagę, co zrobiliście z tarczą 1.0 i tarczą 2.0. Osoby, które chcą skorzystać ze świadczenia postojowego, czekają już ponad miesiąc. Osoby, które chcą skorzystać z tzw. pożyczki bezzwrotnej z urzędu pracy, czekają od 2 do 4 tygodni. Jeśli ta ustawa ma działać dokładnie tak samo, to nikogo nie uratujecie. To jest tylko i wyłącznie po to, żebyście przed kamerami pokazali, że chcecie ratować, że macie pomysł, a to, że nie uratujecie nikogo, już mało kogo będzie interesowało. To jest po prostu projekt, który jest wydmuszką i tylko z nazwy przypomina, że ma za zadanie komukolwiek pomagać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na pytania pań i panów posłów odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju minister Krzysztof Mazur.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Krzysztof Mazur:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę dyskusję, aczkolwiek mam wrażenie, że częściej w tej dyskusji zwracano się do opinii publicznej, niż mówiono merytorycznie o faktach. Mówiłem o tym na samym początku, i państwo doskonale o tym wiecie, że tak naprawdę to jest ustawa nie na ten moment, tylko na kolejne 10 lat.

(Posel Dariusz Joński: Dlaczego czekacie?)

Tak, panie prof. Rosati, tak, to jest pomysł na to, jak restrukturyzować firmy, także po czasie COVID. Dokładnie to zakłada ta ustawa, bo pomoc doraźna już dzisiaj jest, 2400 tys. wniosków w ramach tarczy 1.0 i tarczy 2.0 uruchomiono.

(Posel Dariusz Joński: Ludzie czekają.)

Jeżeli stwierdził pan, panie pośle Zandberg, że mówimy także o wejściu kapitałowym państwa, to tak, tarcza finansowa Polskiego Funduszu Rozwoju, która dzisiaj ruszyła o godz. 18, jak powiedziałem, dokładnie to zakłada.

Tak więc proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, że to jest jedyne działanie i że tak długo czekaliśmy na tę ustawę, bo to jest, jak policzyłem, szósta ustawa: trzy COVID-owe, czwarta była o dopłacie do kredytu, piąta była o instytucjach rozwoju. To jest szósta ustawa w tym kontekście. To punkt pierwszy.

Także argument, panie pośle Sługocki, dotyczący czasu, jest absolutnie nieprawdziwy. 31 marca ruszyliśmy, 1 kwietnia była możliwość składania wniosków, dzisiaj mamy 2400 tys. złożonych wniosków. To jest, możecie powiedzieć, za mało – i po 14 dniach są przyznane środki – da się szybciej. Okej, ale pamiętam czasy SLD, pamiętam czasy Platformy. Nie pamiętam, żeby w ciągu 14 dni taki proces tak szybko działał.

Po drugie, jeżeli mówimy o barierach administracyjnych, to rzeczywiście bardzo chętnie w komisji pracujemy nad tym, żeby było ich jak najmniej. Jak już nie będzie takiego szerokiego audytorium, to pokażemy państwu, jakie są wytyczne Komisji Europejskiej. Jutro mamy kolejne spotkanie z nimi i dyskutujemy z nimi na temat tego, dlaczego te wytyczne akurat do tej podstawy, która nie jest podstawą COVID-ową, jak powiedziałem, jest inną podstawą, sprzed czasów COVID... Komisja Europejska nakłada na nas duże zobowiązania administracyjne. Jesteśmy z nią w stałym dialogu. Mówimy w ten sposób, ale jak zobaczycie, jakie są wytyczne, będziecie wiedzieli, panie i panowie posłowie, jak te wytyczne tak naprawdę wynikają z ich wytycznych.

Co jest najsmieszniesze? Nie jest prawdą, panie pośle Sługocki, że tutaj, w tej ustawie, są środki europejskie. To są środki polskie, z polskiego budżetu, natomiast są oparte na wytycznych Komisji Europejskiej. To jest najciekawsze, że tak naprawdę własnych środków nie możemy wydawać tak elastycznie, jak byśmy chcieli. Możemy to zrobić w tarczy 1.0 i 2.0, i 3.0, i to robimy, i tutaj te wnioskowania są bardzo, bardzo proste, ale opieramy się na wytycznych Komisji Europejskiej z 2014 r., 2015 r., a to są właśnie tak skomplikowane wytyczne, chociaż są to środki z polskiego budżetu. Proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd, że jest inaczej. Jesteśmy bardzo otwarci na to, żeby to było jak najprostsze, ale gdy na posiedzeniu komisji przedstawimy wytyczne Komisji, to sami zrozumiecie, na czym polega kłopot.

Panie Pośle Zandberg! Mówi pan o tym, że kapitał wchodzi do firm. Chcę zwrócić pana uwagę na to, że właśnie dzisiaj ten mechanizm tarczy finansowej, 25 mld dla tych największych firm, to jest właśnie ten mechanizm. Jeżeli mówicie, że te 150 mln, 120 mln plus 50 mln to jest za mało, dzisiaj uruchomiliśmy PFR dla dużych firm w wysokości 25 mld. I tam także jest opcja wchodzenia kapitałowego państwa do firm. Zachęcałbym pana i państwa posłów, żebyście ten proces obserwowali, bo on tak naprawdę ma skalę, która jest na miarę COVID.

Uwaga dotycząca tego, że skala jest za mała. Tak, bo to jest skala na restrukturyzację już po COVID. Taki jest sens i mówiłem to na samym początku, i to

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Krzysztof Mazur**

jest w tej ustawie, więc nie wiem, skąd to nieporozumienie.

Co do kwestii działalności ludzi, że to ma iść na działalność ludzi, a nie prezesów, absolutnie, zgadzam się z wrażliwością Lewicy. I wiecie doskonale, że środki w ramach tej ustawy będą przyznawane w oparciu o szczegółowy plan restrukturyzacyjny. Jeśli w tym szczegółowym planie restrukturyzacyjnym nie będzie ani złotówki na flotę samochodową, nie będzie takiej możliwości. Znowu rozmawiamy o jakiejś fantasmagorii. To jest też bardzo ciekawe, bo z jednej strony mówicie: ma być mało wniosków, mało papierologii, ale z drugiej strony: ma pójść na to, a nie na tamto. Administracja działa w ten sposób, że jeżeli ma plan restrukturyzacji, to wie, że może przypilnować, że pójdzie na plan restrukturyzacji, a nie na flotę, tak że tutaj też jest pewna niekonsekwencja.

Jeśli chodzi o kwestię dni – 14 czy 30 – chętnie w komisji przyjmujemy te poprawki. Chcielibyśmy, żeby to było w ciągu 1 dnia albo 2 dni, natomiast zobaczycie, czy to jest możliwe, w oparciu o te wytyczne Komisji.

Jeśli chodzi o zawieszanie kar, padł taki postulat, bodajże pani poseł Urbaniak. (*Dzwonek*) Tarcza pierwsza i druga zakłada zawieszanie kar, a zatem mówimy o prawie, które już przez tę Izbę przeszło. Tak że prosiłbym, żeby nie postulować rzeczy, które już przeszły.

Jeżeli chodzi o kwestię ARP, czy jest przygotowana. Tak, jest dobrze przygotowana. Mówiłem o tradycji tej instytucji. Tak, ma już podobny program, kilka podobnych programów na swoim koncie, tak że wydaje się nam, że ARP jest do tego dobrą instytucją.

Jeżeli chodzi o kwestię samorządu, to również wiecie doskonale, że w tarczy 3.0 są rozwiązania dla samorządu, tak że wszystkich tych, którzy zastanawiają się nad tym, jak będzie wyglądała stabilność budżetowa samorządów, odsyłam do tego aktu prawnego.

Jeżeli chodzi o kwestie... Warunki dla menedżera – mówiłem. Uwagi do pana posła Rosatego także przekazałem. Absolutnie się zgadzam. Tak, jest to program na czas po COVID, 10 lat. Mamy nadzieję, że będziemy już poza epidemią. I tak potrzebujemy szczegółowych planów restrukturyzacyjnych dla firm w tym kontekście.

Jeżeli chodzi o lotnisko w Świdniku, bardzo proszę o pytanie na piśmie. Chętnie odpowiem, natomiast nie mam teraz odpowiedniej wiedzy.

Jeżeli chodzi o pomysł alokacji gradalnej, żeby zacząć od dużych środków, to jeszcze raz powtarzam: to nie w tym momencie. Na ten moment mamy inne mechanizmy, które już uruchomiliśmy, a zatem wydaje nam się, że potrzebne będą te środki raczej w 2021 r., 2022 r., kiedy przestaną działać mechanizmy z tarczy 1.0, 2.0 i 3.0. Wtedy będzie potrzebna restrukturyzacja dla firm, które pomimo restartu gospodarki będą miały dalej strukturalne problemy,

żeby wrócić na rynek. Będą potrzebowały zmiany modelu biznesowego, będą potrzebowały wymiany sprzętu, wymiany know-how, na którym pracują. To wtedy potrzebne będą te środki, więc wydaje mi się, że to nie jest na ten moment. To jest na za rok, za 2 lata. Mówię: to nie jest tarcza 4.0. Nikt tutaj tego nie powiedział. To jest zupełnie innego rodzaju działanie, więc prosiłby, żeby nie łączyć tych pomysłów.

Czy jeszcze coś? Chyba o nacjonalizacji padło kilka słów, więc mogę odpowiedzieć tylko tak. Przez tę Izbę przeszła tarcza 1.0, która dawała możliwość kapitałowego zaangażowania, m.in. Polskiego Funduszu Rozwoju, i w ramach tego jest uruchomiona tarcza finansowa, która daje możliwość wchodzenia kapitałowego państwa, jeżeli chodzi o wsparcie firm. Wie pani poseł, co jest najciekawsze? Najciekawsze jest to, że prywatne firmy bardzo tego chcą. Mamy konkretne firmy, które stają, nawet na konferencji prasowej, jak państwo widzicie, z panem premierem, i tak, oczekują tego, że na czas kryzysu państwo pomoże także w ten sposób, że obejmie część akcji w taki sposób, żeby dokapitalizować te przedsiębiorstwa, żeby one uzyskały płynność.

Tak że jeśli przez ograniczenia czasowe, bo już przekroczyłem 3 minuty, nie odpowiedziałem na wszystkie pytania, bardzo proszę o złożenie pytań na piśmie i o pracę w komisjach. Jestem otwarty na to...

(*Poseł Dariusz Rosati*: Dlaczego czekaliście 3 lata?)

(*Poseł Dariusz Joński*: Dlaczego 3 lata?)

Panie posle, dlaczego czekaliśmy 3 lata? Po prostu dlatego, że ten projekt restrukturyzacyjny ma dzisiaj inny kontekst, tak? Dzisiaj jest inny kontekst. Jest to związane z tym, że po restarcie gospodarki będziemy potrzebowali poważnej restrukturyzacji firm. Dzisiaj jest dobry moment, żeby w kolejnych krokach o tym myśleć.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(*Poseł Waldemar Ślugoński*: Sprostowanie. Byłem wywołany.)

Ale, panie posle, w jakim trybie?

(*Poseł Waldemar Ślugoński*: Sprostowanie.)

No nie bardzo... No dobrze, ale króciutko, bo przecież jeszcze będziemy rozmawiać w komisji, komisja będzie pracować...

(*Poseł Waldemar Ślugoński*: Króciutko.)

Dobrze, bardzo proszę.

Poseł Waldemar Ślugoński:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę wybaczyć, ale albo musi pan baczniejsze słuchać tego, co się do pana mówi, albo nie powinien pan sugerować mówcy, że powiedział to, czego nie powiedział. Nie powiedziałem, że pomoc publiczna pochodzi z budżetu Unii

Posel Waldemar Stugocki

Europejskiej, tylko powiedziałem, że stosowne rozporządzenia Unii Europejskiej umożliwiają przekazywanie środków publicznych krajowych na poczet polskich podmiotów gospodarczych. I pan wie, i ja wiem, i wszyscy tutaj na sali wiemy, że Polska funkcjonuje na jednolitym rynku europejskim, więc taka notyfikacja pomocy publicznej na co dzień jest potrzebna, dzisiaj nie. Tak powiedziałem. Tak czy nie? Proszę odpowiedzieć.

(*Posel Dariusz Joński*: Nie ma sprostowania do sprostowania.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dobrze. Dziękuję bardzo.
Jeszcze pan minister prosił o głos.
Bardzo proszę, ale króciutko.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Krzysztof Mazur:**

30 sekund.

Panie Pośle! Był pan łaskaw powiedzieć, że w narracji pana premiera Morawieckiego jest pewna nieśpójność, ponieważ krytykuje Unię Europejską, a zarazem korzysta z narzędzi Unii Europejskiej. A więc chcę powiedzieć...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mogę powiedzieć, panie pośle?

(*Posel Waldemar Stugocki*: Proszę.)

A więc na przykładzie tej ustawy widać wyraźnie, że obostrzenia, które funkcjonują w Unii Europejskiej, które nie pozwalają na pomoc publiczną firmom nawet z budżetu krajowego...

(*Posel Waldemar Stugocki*: Oczywiście.)

...są raczej in minus niż in plus w momencie kryzysu. Przepraszam, tylko dokończę.

(*Posel Waldemar Stugocki*: Proszę kończyć, ja tylko wstałem.)

Po ostatnim spotkaniu rady do spraw wolnego handlu minister Altmaier z Niemiec, chyba dość proeuropejskiego kraju, mówił o tym, że potrzebujemy dzisiaj specjalnych regulacji, dlatego że w ramach

dotychczasowo obowiązujących w Unii Europejskiej zasad nie mamy możliwości skutecznej obrony niemieckich, europejskich strategic assets, jak to on powiedział, czyli strategicznych zasobów.

(*Posel Waldemar Stugocki*: Bez wątpienia.)

I powiedział: Europa nie jest na sprzedaż, ale potrzebujemy odpowiednich regulacji, które będą to podtrzymywały. Były też inne głosy. Mówiono, że potrzebujemy zniesienia capu dla pomocy publicznej, dlatego że jest on zbyt sztywny i nie pomaga nam reagować. W nawiązaniu do dyskusji o tym, na ile dzisiaj Unia w tym punkcie pomaga czy nie pomaga, wydaje mi się, że raczej ogranicza, niż pomaga.

(*Posel Waldemar Stugocki*: To jest ciekawe...)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Komisja, będzie komisja.

(*Posel Waldemar Stugocki*: Pani marszałek, jeszcze...)

Dziękuję bardzo.

Zamykam...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Będzie czas na dyskusję w czasie posiedzenia komisji, naprawdę. W kuluarach możecie państwo porozmawiać.

(*Posel Waldemar Stugocki*: Zaraz pójdziemy i porozmawiamy z panem ministrem, na pewno sympatycznie. Panie ministrze, ale 82,5 mld euro dla Polski w latach 2014–2020 jest faktem. To pieniądze, które także wspierają polskie podmioty gospodarcze. Tak czy nie? Dziękuję bardzo.)

Dobrze, panie pośle, już naprawdę nadużywa pan mojej dobroci.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o udzielaniu pomocy publicznej w celu ratowania lub restrukturyzacji przedsiębiorców, zawarty w druku nr 300, do Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do godz. 21.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 18 min 41)